

Slovensko-poľská
komisia humanitných vied

KONTAKTY

XVIII

BRATISLAVA 2019

KONTAKTY

Časopis Slovensko-poľskej komisie humanitných vied
Ministerstva školstva, vedy, výskumu a športu Slovenskej republiky
a Ministerstva vedy a vysokých škôl Poľskej republiky

Redakčná rada

Alena Bartlová, Mateusz Gniazdowski, Joanna Goszczyńska, Martin Homza,
Kornélia Jakubíková, Peter Káša, Marta Pančíková,
Maryla Papierz, Teresa Smolińska, Stanisław A. Sroka

Recenzenti

prof. PhDr. Jozef Hvišč, CSc.
dr hab. Mariola Szymczak–Rozlach

Redakcia slovenskej edície

redaktorka: Marta Pančíková
pancikova@chello.sk
zástup. redaktora: Peter Káša
peter.kasa@unipo.sk

Redakcia poľskej edície

redaktorka: Joanna Goszczyńska
jogoszcz@gmail.com
zástup. redaktorky: Maryla Papierz
maria.papierz@gmail.com
tajomníčka redak.: Aleksandra Hudymač
aleksandra.hudymac@gmail.com

© Slovensko-poľská komisia humanitných vied, Bratislava 2019

Náklad: 250 kusov
Technické spracovanie: zalomenie a tlač SOŠ polygrafická Bratislava

ISBN: 978-80-89728-??-?

KONTAKTY

OBSAH

ŠTÚDIE A ČLÁNKY

Joanna Goszczyńska: <i>Literackie reprezentacje rozpadu monarchii (casus Ján Hrušovský)</i>	5
Janina Hajduk–Nijakowska: <i>Tworzenie państwowości polskiej po 1918 roku</i>	17
Hana Hlôšková: <i>Naratívne obrazy veľkej vojny v kolektívnej pamäti a v teoretickej reflexii folkloristiky na Slovensku</i>	31
Rafał Majerek: <i>Idea emancypacji kobiet w kontekście słowackich dążeń do niepodległości</i>	43
Pavol Matula: <i>Piłsudského májový prevrat v roku 1926 na stránkach slovenskej tlače</i>	59
Maryla Papierz: <i>Sytuacja języka słowackiego i języka polskiego u progu niepodległości</i>	69

ROZHOVORY

Jacek Baluch – Aleksandra Hudymač	81
---	----

ČINNOSŤ KOMISIE

Marta Pančíková: <i>Správa z XXI. zasadnutia Slovensko-poľskej komisie humanitných vied (Wieliczka, 26.–29. september 2018)</i>	99
---	----

RECENZIE

Gabriela Olchowa: <i>System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku, Univerzita Hradec Králové, Gaudeamus 2018, 240 s. – Marta Pančíková</i>	103
<i>Studia Orawskie, red. naukowa Maryla Papierz, Polsko-Słowacka Komisja Nauk Humanistycznych, Wyd. „scriptum“, Kraków 2018, 281 s. – Janina Hajduk-Nijakowska</i>	106

Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich, red. Renata Przybylska – Władysław Śliwiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017, 344 s.

– Adela Ismail Gabríková 110

Język Polski i Kultura 3. W stronę analizy tekstów użytkowych i artystycznych, red. Anita Račáková, Uniwersytet Mateja Bela, Belianum, Banská Bystrica 2017, 175 s. – Maryla Papierz 115

Marta Vojteková: *Latinsko-slovensko-poľský slovník anatomických termínov II*, Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Opera Linguistica, Prešov 2018, 128 s. – Redakcja 118

KRONIKA

Za Dr. Imrichom Kružliakom – J. Hvišč 119

Profesorowie Martin Homza i Stanisław Sroka nagrodzeni za badania nad dziejami Spisza – Redakcja 123

Udelovanie rezortných ocenení Ministerstva školstva, vedy, výskumu a športu SR – Redakcia 124

Spotkanie z Pavlem Rankovem. Festiwal Conrada. Kraków, 25 października 2018 roku – Redakcja 125

Dve pozoruhodné aktivity Poľského inštitútu v Bratislave – Július Bartl 129

Knižnica Danuty a Jozefa Marušiakovcov na Filozofickej fakulte Univerzity Mateja Bela v Banskej Bystrici – Anita Račáková 131

Opäť bližšie k Poľsku. Katedra stredoeurópskych štúdií Filozofickej fakulty PU už po tretíkrát zorganizovala Poľské dni na Prešovskej univerzite

– Dominika Fatulová 135

Monografia o slovenskom dramatikovi Jánovi Palárikovi – Marek Godovič 137

O AUTOROCH 139

SUMMARY 143

KONTAKTY --- **ŠTÚDIE A ČLÁNKY**

LITERACKIE REPREZENTACJE ROZPADU MONARCHII (casus Ján Hrušovský)

Joanna Goszczyńska

Korpus tekstów poświęconych tematyce pierwszej wojny światowej jest w literaturze słowackiej dosyć obszerny, zróżnicowany i rozciągnięty w czasie. Począwszy od tekstów pisanych podczas wojny, po utwory, w których ostateczny rozrachunek z pierwszą wojną światową, z mitem wojny pięknej i pożytecznej, pojawia się u progu drugiej wojny, pod koniec lat trzydziestych, bądź wręcz po jej wybuchu, na początku lat czterdziestych. Ta sytuacja ma miejsce głównie w twórczości jednego z ciekawszych prozaików Jozefa Cígera Hronskiego, ale też najważniejszego bodaj – w mojej opinii – twórcy słowackiej literatury dwudziestowiecznej Františka Švantnera. Pomijam tu sporadyczne powroty do czasów I wojny w latach jeszcze późniejszych.

Niektórzy słowaccy pisarze sięgający do tematyki wojennej mają za sobą doświadczenie frontowe. Na froncie wschodnim i froncie włoskim walczył Ján Hrušovský, któremu poświęcona będzie niniejsza refleksja, w walkach na froncie włoskim, pod koniec wojny, w latach 1917–1918 brał udział wspomniany Jozef Cíger Hronský.

W słowackim literackim dyskursie wojennym, podobnie jak w przypadku innych literatur, można generalnie wyróżnić dwie fazy. Przy czym cezurą jest rok 1916. Przypomnę: jest to rok, w którym umiera cesarz Franciszek Józef, użyta zostaje broń chemiczna, w skład armii austro-węgierskiej wchodzi specjalne jednostki chemiczne, monarchia a później też Niemcy dotknięte zostają wielkim głodem, obie walczące strony ponoszą ogromne straty. Po roku 1916 wojna a zarazem dyskurs wojenny wkraczają w nową fazę. Jak zgodnie twierdzą komentatorzy, wojna jako terapia wstrząsowa okazała się zbyt wysoką ceną za próbę uzdrowienia świata.

Idea wojny – napisał Jerzy Świąch – wymknęła się spod kontroli tych, którzy ją chcieli wrzucić do własnych celów, wyemancypowała się – czy jak kto woli – wyalienowała w sposób, jakiego nikt wcześniej nie był w stanie przewidzieć.¹

W tym fragmencie dyskursu wojennego wojna przestaje być postrzegana jako fenomen kulturowy z wpisaną weń legalizowaną przez państwo przemocą a estetyka wojny ulega erozji.² Wojna zaczyna być traktowana przede wszystkim jako doświadczenie graniczne. Powstająca w tym czasie literatura (w Czechach i na Słowacji) przynosi analizy wojennej traumy, często w powiązaniu z utratą tożsamości, z próbami przeniknięcia do istoty człowieczeństwa. W opisie wojennych okrucieństw dominuje estetyka zła, wstrętu, brzydoty.³

W tej drugiej fazie dyskursu wojennego, wielowarstwowego, sytuują się utwory, które koncentrują się przede wszystkim na próbach opisanego fenomenu końca wojny, związanego z rozpadem Monarchii i narodzinami Nowego Świata. Koniec wojny przyniósł nowe otwarcie, rozpoczął „prze-meblowanie” Europy na wielką skalę. Ale też niebawem chaos, rozdział między poczuciem przynależności do wspólnoty narodowej a wątpliwym zresztą przywiązaniem do ponadnarodowego imperium. Jak pisał Milan Kundera posuwając się może do zbyt daleko idącego uogólnienia: „W czasie pierwszej wojny światowej wszyscy Czesi czuli obojętność wobec szczytnych celów, dla których cesarstwo habsburskie wysyłało ich na pole walki...”⁴. W pewnej mierze można by to również odnieść do słowackich uczestników wojny. Dodam jeszcze, że w sferze ludzkich emocji przyniósł koniec wojny rozdarcie między podporządkowaniem się terrorowi dyscypliny a potrzebą wyzwolenia się spod presji zniewalających nakazów.

Na ten moment historyczny, jakim był koniec wojny, w najbardziej wyrazisty sposób spośród pisarzy słowackich zareagował Ján Hrušovský. Już wcześniej jego frontowe zapiski z dwukrotnego pobytu na linii walk (w 1914 roku na froncie wschodnim, z którego wrócił po kilku tygodniach,

1 J. Świąch, *Wojna a „projekt nowoczesności”*, [w:] *Modernistyczne źródła dwudziestowieczności*, red. M. Dąbrowski, A. Makowiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003, s. 13.

2 Szerzej na ten temat zob. P. Málek, *Wojna i jej reprezentacja w prozie Richarda Weinerja*, [w:] *Wojna – retoryka walki*, red. nauk. J. Goszczyńska, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2015, s. 13–32.

3 Zarówno w powstającej w latach dwudziestych i trzydziestych literaturze czeskiej jak i słowackiej widać wyraźne koneksje z ekspresjonizmem. Już w roku 1916 Richard Weiner publikuje tom opowiadań *Litice (Furie)*, a w roku 1919 *Škleb (Grymas)*. Kilka lat później, w roku 1925 Vladislav Vančura wydaje powieść *Pole orná a válečná, (Pola uprawne i bitewne)*, w tym samym roku wychodzi powieść Jana Václava Rosůlka *Černožlutý mumraj (Czarnożółta wrzawa)*. Čestmír Jeřábek, *notabene* jeden z założycieli brneńskiej ekspresjonistycznej Grupy Literackiej (Literární skupina) publikuje w 1927 roku powieść *Svět hoří (Świat płonie)*, Ján Hrušovský, autor słowacki, pisze w I połowie lat dwudziestych kilka ważnych opowiadań a w 1925 roku nowelę *Muž s protézou (Człowiek z protezą)*. Jozef Cíger Hronský w 1933 roku wydaje dwa opowiadania *Gajdošova vojna-kôň (Gajdosz i jego koń)* i *Šimčík a jeho mať (Šimčík i jego matka)*.

4 M. Kundera, *Zasłona*, przeł. M. Bieńczyk, PIW, Warszawa 2006, s. 105.

chory na czerwonkę, a następnie w latach 1916–1917 na froncie włoskim), ukazywały się na bieżąco w czasopiśmie, między innymi w wydawanym w Martinie piśmie kobiecym „Živena”. W 1919 roku wyszły książkowo pod tytułem *Zo svetovej vojny*. Po kilku latach od ich opublikowania autor powrócił do wydarzeń końca wojny pisząc dwutomową powieść *Peter Pavel na prahu nového sveta*, 1930. Hrušovský jest twórcą mocno zakorzenionym w kontekście literatury słowackiej. Problematyce wojennej poświęcił dużą część swojej twórczości i jest ona przez badaczy dosyć często komentowana. Jednakże wspomniana powieść sytuuje się raczej na marginesie ich zainteresowań.⁵

Poświęconą jej refleksję zacznę od przywołania wiele mówiącego fragmentu, będącego częścią listu, jaki otrzymał od matki przebywający na froncie główny bohater, a zarazem narrator powieści, porucznik Peter Pavel:

Včera boli po meste vylepené plagáty, v ktorých sa vyzýva obyvateľstvo, aby pre česť vlasti a na slávu dynastie vydržalo až do konca, lebo vraj čochvíľa pride víťazný mier a potom nám bude všetkým dobre. Čo sme si na to povedali, to sa ti ani neodvažujem napísať, lebo by sme mohli mať neprijemnosti z toho!⁶

W cytacie tym zawartych jest *in nuce* kilka ważnych kwestii, jakie poruszali pisarze słowaccy – ale nie tylko, bo na przykład również i czescy – usiłujący oddać aporetyczną atmosferę końca wojny, związanego z rozpadaniem się austro-węgierskiej monarchii i wizją „nowego świata”.⁷ Z jednej strony wiara, czasami wbrew logice wydarzeń, w zachowanie monarchii, z drugiej strony całkowita dewaluacja takich pojęć jak honor ojczyzny, sława dynastii, które wraz z końcem wojny stawały się pustymi frazesami.

Hrušovský powracając do doświadczenia końca wojny pokusił się o stworzenie panoramicznego pejzażu, do którego starał się włączyć wiele warstw. Jak wynika z moich eksploracji, w żadnej innej słowackiej powieści nie znajdziemy tak obszernego zapisu sytuacji w armii cesarskiej u progmu

5 Kilka wzmianek na temat powieści znajduje się w poświęconej pisarzowi monografii Tomáša Horvátha, który nie oceniając zbyt wysoko wartości artystycznej utworu zwraca uwagę, że można go wpisać w nurt powieści „środkowoeuropejskich” podejmujących temat *finis austriae*. Zob. T. Horváth, *Ján Hrušovský a modernizmus*, Slovak Academic Press, Bratislava 2008, s. 110.

6 J. Hrušovský, *Peter Pavel na prahu nového sveta*, [w:] idem, *Výber I*, Slovenský Tatran 2004, s. 235. Kolejne numery stron podają po cytatach w tekście. Przekład: „Wczoraj pojawiły się w mieście plakaty, wzywające obywateli, aby w imię honoru ojczyzny i sławy dynastii wytrzymali do końca, ponieważ podobno lada moment nastąpi zwycięski pokój a potem wszystkim nam będzie dobrze. Tego, co sobie o tym pomyśleliśmy, nie mam nawet odwagi Ci napisać, ponieważ moglibyśmy mieć z tego powodu nieprzyjemności”.

7 O aporii przelomu – jednoczesnego końca i początku, pisze Tomasz Wójcik w artykule poświęconym poezji Czesława Miłosza. Zob. T. Wójcik, „Moment zatrzymania”. *Rok 1914 (i okolice) w zapiskach poetyckich Czesława Miłosza*, [w:] *Przed i po. Wielka wojna w literaturach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. H. Gosk, E. Paczoska, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2015, s. 30.

końca wojny. Kondycja wojska – kruchość dyscypliny, rozkład moralny (głównie kadry oficerskiej), emocje towarzyszące zbliżającemu się kresowi walk, strach i agresja, ale też nadzieje związane z powrotem do kraju, wszystko to stanowi szerszy kontekst fabuły, której głównym wątkiem, zwłaszcza w pierwszym tomie jest wątek osobisty, o charakterze zbliżonym do romansowego. W drugim tomie przewagę zaczyna zyskiwać wątek historyczno-polityczny. Mamy zatem zderzenie prywatnej historii, mocno nasyconej wątkami erotycznymi, sondami w psychikę głównego bohatera, jego traumami i nerwicami na pograniczu szaleństwa (generowanymi przez wojnę) z prezentacją, bo raczej trudno mówić o ocenie, fragmentu wielkiej historii.

Centralnym punktem fabuły w obu tomach jest zbliżający się koniec działań militarnych, który staje się w armii początkiem walki o tytułowy „nowy świat“. Toczy się ona przede wszystkim na płaszczyźnie ideologicznej.

A zatem należy stwierdzić, że dyskurs ideologiczny, przemieszany z dyskursem ideologiczno-politycznym, jest w powieści dyskursem dominującym. Można w nim wyróżnić ścieranie się dwu stanowisk, dwu postaw: opcja rewolucyjna konfrontowana jest z opcją monarchistyczną. Uderza natomiast niemal całkowity brak dyskursu narodowościowego. Pojawiają się wprawdzie sporadyczne wzmianki o przynależności niektórych bohaterów do „słowiańskiego świata“, ale nie wiążą się z żadnymi ich konkretnymi wyobrażeniami na temat przyszłego kształtu ani ich małej ojczyzny ani tym bardziej w szerszym wymiarze obszaru „post-habsburskiego“.

W dyskursie rewolucyjnym nowy świat, jaki ma nastać po końcu wojny i rozpadzie monarchii, jest jednoznacznie utożsamiany z komunizmem. Wiąże się z tym przekonanie o nieuchronności krwawej rewolucji. Jest to opcja reprezentowana przede wszystkim przez kaprala Buscha, który ma za sobą epizod jeniecki w Rosji i sam siebie określa jako wysłannika „czerwonej Moskwy“.

Potrzeba rewolucji, która zresztą na większą skalę nie dochodzi w armii do skutku, czy też raczej zostaje stłumiona w zarodku, uzasadniana jest głównie, w klasyczny sposób, na płaszczyźnie socjologicznej. Roztaczana przez Buscha wizja Nowego Świata wiąże się z przewrotem społecznym, który ma przynieść „zamianę miejsc“, o jakiej pisała Maria Janion przy okazji interpretacji Krasińskiego, Witkiewicza i Gombrowicza.⁸ Ma się ona dokonać na drodze krwawego rozrachunku.

8 M. Janion, *Trzy dramaty o rewolucji: Krasiński, Witkiewicz, Gombrowicz*, [w:] *Projekt krytyki fantazmatycznej*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1991.

Doświadczenie rewolucyjnej Rosji, odbierane – wbrew intencjom agitatora – jako negatywny przykład zmiany społecznej, staje się kluczowe dla uzasadniania jej potrzeby. Obraz bolszewickiej rewolty zdominowany jest przez doświadczenie okrucieństwa, bestialstwa, barbarzyństwa. W najbardziej drastycznej scenie agitacji, jaką prowadzi wśród żołnierzy Busch, przywołany zostaje niemal apokaliptyczny obraz rewolucyjnych wydarzeń, na kanwie którego budowane jest demagogiczne uzasadnienie potrzeby przelania krwi. Przemawiający do grupy żołnierzy agitator odwołuje się do swoich rosyjskich doświadczeń:

Ale hovorím vám, či som mohol ostať, keď ma povinnosť volala sem k vám, osobne hlásať medzi vami príchod Nového Sveta a pripravovať pôdu Jeho príchodu? Nemohol som ostať. Musel som prísť medzi vás, aby ste z mojich úst poznali Najvyššiu Pravdu. A tak som teda tu, posol rudej pravdy, i budem vám ju zvestovať, aby ste konečne videli, a vidiac potom i konali. [...] Bol som, súdruhovia draží, pri tom, keď sa prví stali poslednými a poslední prvými. Videl som všetko na vlastné oči. Celá veľká Rus bola v jedinom krvavom ohni! Videl som vyšnorených, zlatom sa skvúcich generálov postavených k múru, ako sa zvíjali pred nohami svojich bývalých otrokov, žobrajúc o milosť. Ale utýraný rudý vojak nepoznal nijakú milosť, keď si spomenul na to, ako bol nimi hnaný knutou na jatky. Videl som pyšných zemepánov, hádzaných mužíkmi do hnojnice. [...] Videl som konečne i všetkých lokajov a parazitov Starého Sveta, ako ohli chrbát pred Novým Svetom a bozkávali mu len rúcha. (s. 264/265)⁹

Ton tej wypowiedzi wyraźnie koresponduje z płaszczyzną biblijną. Kapral Busch wciela się w proroka, głoszącego Najwyższą Prawdę i zwiastującego nadejście Nowego Świata.

Przywołana egzemplifikacja rewolucyjnych „gestów“, czy raczej „czynów“ wpisuje się w typowe wyobrażenie „rewolucji lokajskiej“, jak ją nazywa Maria Janion. „Jest to – jak pisze badaczka w przywoływanym już artykule – przewrót dokonany przez tych wszystkich, którzy dotychczas służyli panom, a teraz chcą, wypchnąwszy ich zasiąść przy ich stołach i sypiać w ich łóżach“¹⁰. Z tym, że u Hrušovskiego „zamiana miejsc“ nie ogranicza się do stołów i łóżek, czy raczej oficerskich kantyn i żon. Zniszczenie dotychczasowego porządku świata, w imię odwetu, w imię

9 Przekład: „Ale powiadam, czy mogłem tam zostać, kiedy obowiązek wzywał mnie do was, żebym osobiście głosił wam przyjście Nowego Świata i przygotowywał do jego nadejścia grunt? Nie mogłem zostać. Musiałem przyjść pomiędzy was, abyście z moich ust poznali Najwyższą Prawdę. I oto jestem tutaj, wysłannik czerwonej prawdy, i będę ją wam zwiastował, abyście wreszcie zobaczyli a widząc czynili. (...) Byłem, drodzy towarzysze, przy tym, jak pierwsi stali się ostatnimi a ostatni pierwszymi. Widziałem wszystko na własne oczy. Cała wielka Rosja skąpana była w jednym krwawym ogniu. Widziałem mieniących się złotem generałów, postawionych pod mur, zwijających się u nóg swoich niedawnych niewolników, błagających o litość. Ale ciemiężony czerwony żołnierz nie znał litości, kiedy przypominał sobie, jak gnany był knutem na rzeź. Widziałem dumnych panów wrzucanych przez muzyków do gnojówki. [...] Wreszcie widziałem wszystkich lokajów i pasożytów Starego Świata, jak ugięli karku przed Nowym Światem i całowali jego szaty“.

10 M. Janion, *Trzy dramaty...* op. cit., s. 176.

zemsty klasowej, powinno iść w parze z przemocą, zniewoleniem, mordem. Busch w fanatycznym wręcz uniesieniu wzywa do terroru:

Áno, priatelia, v mene Najvyššej Pravdy vyzývam vás, aby ste vraždili, znásilňovali, zbíjali, týrali, mučili, nivočili, pálili, pustošili a hubili s pravým potešením v srdci, lebo to sú tie pravé základy, z ktorých má vyrásť utešená budova Nového Sveta... Tak bolo tomu v Rusku a tak bude tomu aj u nás ! (s. 266)¹¹

Hrušovskiemu bliskie jest postrzeganie idei rewolucji w taki sposób, o jakim tak szeroko pisała między innymi Hannah Arendt, podkreślając, że idea rewolucji zawsze wspiera się na przemocy i terrorze. Co nie oznacza jej akceptacji. Przy tym w przebiegu rewolucji nie chodzi tylko o zemstę, ale też o pozabawienie dotychczasowych krzywdzicieli godności. Jak pisał Andrzej Leder w *Prześnionej rewolucji*, sama śmierć nie wymazuje z wyobraźni krzywdzonych wizerunku krzywdziciela, potrzebne jest przeżycie lacanowskiej *jouissance*¹². Hrušovský, będąc najbardziej chyba spośród słowackich pisarzy międzywojnia uwikłany w dyskursy modernistyczne, stosuje na udowodnienie tej tezy retorykę opartą na gradacji emocji. *Notabene* potwierdza tym samym wyraźne inklinacje w stronę powieści popularnej. Wykazuje też dużo inwencji w pokazaniu sposobów docierania do tłumu, do zbiorowości.

W komentowanej przeze mnie scenie dokonuje się zwrot, kiedy okazuje się, że szaleńczy fanatyzm agitującego kaprala nie znajduje zrozumienia wśród żołnierzy. Zmienia on zatem strategię agitacji i przechodzi do strategii rozbudzania wrogości, którą Andrzej Leder nazywa „pochlebaniem nienawiści“, „zagospodarowywaniem gniewu“¹³. Poprzez serię prymitywnych pytań i odpowiedzi – ponownie zakorzenionych w sferze religijnej – buduje uniwersum, w sensie, w jakim używa tego pojęcia Leder, które wyzwała poczucie krzywdy, a co za tym idzie nienawiści, chęci odwetu, zemsty.

– Vy zaslepení, biedni, úbohí! Hovorím k vám:

Komu stvoril Boh nebo a zem? [...]

– Nám všetkým bez rozdielu. [...]

– Komu stvoril pôdu, na ktorej žijete?

Ohlas:

– Nám všetkým!

– Áno, vám všetkým. Komu stvoril tamtie nádherné lesy i nebotyčné kopce?

11 Przekład: „Tak, przyjaciele, w imię Najwyższej Prawdy wzywam was, abyście mordowali, gwałcili, rabowali, dręczyli, męczyli, niszczyli, palili, pustoszyli i przynosili zgubę z prawdziwą radością w sercu, ponieważ to są te właściwe fundamenty, na których wyrosnie wspaniała budowla Nowego Świata... Tak było w Rosji i tak będzie też u nas.

12 A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

13 A. Leder, *Prześniona rewolucja... op. cit.*

– Nám všetkým!

Itd. (s.266/267)¹⁴

Jest to strategia, która finalnie też może doprowadzić do wywołania skrajnych reakcji, czyli śmierci krzywdzicieli. Jak pisał ks. Józef Tischner „Zasada odwetu parodiuje zasadę sprawiedliwości: na krzywdę odpowiada krzywdą. [...] Warunkiem rewolucji była świadomość krzywdy“¹⁵.

Obydwa typy strategii, jaką wykorzystywał wzywający do rewolucji kapral, wpisane są w horyzont myślenia religijnego. Ostatni mają stać się pierwszymi, Bóg stworzył niebo i ziemię dla wszystkich ludzi, ku ich szczęściu i radości. Ale ponieważ rzeczywistość temu przeczy, konieczne jest „przywrócenie porządku“ na drodze przemocy.

Cała scena, którą wybrałam do egzemplifikacji kwestii walki ideologicznej, ma charakter widowiska, spektaklu rozgrywanego się w leśnej scenerii, w zamkniętej przestrzeni, gdzie w miarę narastania ekspresji w słowach Buscha gęstnieją emocje słuchaczy. Żołnierze stoją nieruchomo, z zaciśniętymi pięściami, zgrzytając zębami, ogarnięci nienawiścią, pod wpływem której zdolni są do rozerwania na strzępy, jak pisze narrator, swoich ciemniejszych. Hrušovský budując atmosferę pełną napięcia a nawet grozy, ponownie potwierdza koneksje z literaturą popularną. Ale analizując tę scenę nie można pominąć jej wymownego finału. Rozgrywający się spektakl przerwany zostaje na wieść o nadchodzących oficerach. Na tym etapie agitacji zwycięża jeszcze poczucie dyscypliny. Obraz armii, której spoiwem jest żelazna dyscyplina, strach i zniewolenie, jest nieodłącznym elementem zarówno dyskursu rewolucyjnego, jak i monarchistycznego, o którym za chwilę będzie mowa.

Warto jednak jeszcze zwrócić uwagę, że negatywne w gruncie rzeczy stanowisko autora wobec rewolucji zostaje w pewnym momencie zrelatywizowane przez postawę głównego bohatera. Obserwowana przez porucznika Petera Pavla scena budzi w nim ambiwalentne odczucia. Z jednej strony trzeźwo ocenia talenty kaprala do manipulowania tłumem, do wywoływania grupowej psychozy, dystansuje się wobec głoszonego przez niego rewolucyjnego „posłania“, nie utożsamia się z jego wizją Nowego Świata

[...] inštinktivne cítil, že Buschov Nový Svet je nie jeho Novým Svetom a že v žhavom posolstve desiatnika ukryté je čierne jadro, z ktorého vyprýsti semä krvavého

14 Przekład: „Wy zaślepieni, biedni, ubodzy! Powiadam wam: Dla kogo stworzył Bóg niebo i ziemię? [...] Dla nas wszystkich bez wyjątku. [...] Dla kogo stworzył ziemię, na której mieszkacie?. Reakcja: – Dla nas wszystkich. – Tak, dla was wszystkich. – Dla kogo stworzył tamte wspaniałe lasy i niebotyczne góry. – Dla nas wszystkich. Itd.

15 J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Znak, Kraków 2011.

násilenstva, semä nivočenia všetkých mravných hodnôt, semä tupej nenávisti, semä najvyššej ľudskej biedy“ (s. 265)¹⁶,

czasami wręcz ironizuje, z drugiej strony wywołuje ona w nim poczucie zniechęcenia i potrzebę ucieczki od „spraw tego świata“:

Nerozhodne blúdil Peter Pavel hájmi a čistinami, rozrušený divadlom, ktorého bol svedkom. Potom ho náhle prekvapila únava, i vyhládal si chránené tiché miestečko na kraji lesa a zažmúril oči vo vedomí, že svet je v rozličných chvíľach pre každého krásny... (s. 269)¹⁷

Ta ambiwalentna postawa głównego bohatera narusza spójny porządek odczytania utworu, ujawnia szczeliny, przez które wdziera się tłumiona trauma.

Poza scenami agitacji, podżegania do buntu, które mają charakter werbalny, Hrušovský przywołuje też bardzo konkretne przykłady szerzącej się rewolty. Robi to w dwojaki sposób. W formule unaoczniającej, wplata w fabułę szereg scen, będących ilustracją różnych przejawów buntu i agresji żołnierzy, skierowanej przeciwko dowódcom. Można tu zauważyć pewną gradację, komplementarną do szerzących się informacji o zbliżającym się końcu wojny: od jednostkowych incydentów, kiedy żołnierze odmawiają podporządkowania się rozkazom (czego przykładem może być scena odmowy przez jednego z żołnierzy strzelania do tarczy – scena wyraźnie nawiązująca do podobnej w noweli Leonarda Franka *Człowiek jest dobry*), poprzez fizyczne napaści na oficerów, po zbiorowy atak na siedzibę dowództwa, który ma już charakter krwawej rewolty. Bestialstwo żołnierzy wobec oficerów, do którego nawoływał na wiecach agitator, staje się faktem. Żądny krwi tłum, ogarnięty psychozą odwetu może powstrzymać już tylko lęk przed silniejszym – dywizją żandarmerii, która wkracza do miasta. (s. 409). W formule, rzecz by można publicystycznej, to niewerbalne a „namacalne“ oblicze buntu ujawnia się w relacjach zawartych w wizjach jednego z oficerów, który diagnozując sytuację w armii przywołuje konkretne wydarzenia, które już miały miejsce w różnych jednostkach, ale były skutecznie pacyfikowane i trzymane w tajemnicy.

Chciałabym w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że szerszym kontekstem omawianych kwestii ideologicznych, czy też swoistymi dla nich ramami jest powracający motyw rozpadu monarchii. Hrušovský, odwołując się zresztą do konkretnych faktów historycznych, stara się uwzględnić polary-

16 Przekład: „...czuł instynktownie, że Nowy Świat Buscha nie jest jego Nowym Światem i że w namiętym posłaniu kaprala skryte jest czarne jądro, z którego wykielkuje ziarno krwawej przemocy, ziarno niszczenia wszelkich wartości moralnych, ziarno tępej nienawiści, ziarno największej ludzkiej nędzy“.

17 Przekład: „Peter Pavel bláždil bez celu po lesie i polankach podniecony teatrem, ktorého był świadkiem. Po czym nagle opadło go zmęczenie, znalazł sobie zaciszne, spokojne miejsce na skraju lasu i przymknął oczy ze świadomością, że świat w różnych momentach jest dla każdego piękny...“ (s. 269)

zację stanowisk, jaka zaczęła się rysować w obliczu nieuchronnej już klęski wojsk cesarskich.

Jedna opcja, bardzo mocno w utworze eksponowana, to dosyć powszechne przekonanie, zarówno wśród żołnierzy, jak i oficerów, o nieodzowności rozpadu armii, opartej na głupim, bezdusznym wojskowym drylu, będącej zniewoloną masą, przepełnioną nienawiścią do tych, którzy posłali żołnierzy na front, a także przekonanie o nieodzowności rozpadu monarchii, będącej konglomeratem narodów, których spójności nie da się utrzymać. W pogląd ten wpisane jest przekonanie o nieuchronności buntu w armii, która ulegnie psychozie odwetu, i o nieuchronności wszechogarniającego świat chaosu i aktów przemocy, jaki przyniesie koniec wojny. A wszystko to dzieć się będzie w imię budowania nowego lepszego świata, który ma się z chaosu wykluczyć. Jak ocenia sytuację jeden z oficerów:

Prestala autorita, prestal zákon. Jediným zákonom je splácanie zla krutým trestom. [...] Teraz sú konečne volní, volní! Všetkými nervami, všetkými žilôčkami, všetkými pórmí cítia a sąjú do seba túto volnosť. Čo tam po tom, že v päťach sa im valia nepriateľské kolóny? Nepriateľ ich už vôbec nezaujima, on im už nie je nepriateľom a vlastne on pre nich už vôbec nejestvuje. Nech sa robí tam vzadu za nimi, čo chce. Vlast'? Budúcnosť? Smiešne. To sú teraz pre nich prázdne, nič neznamenajúce pojmy, ich preto hlava nebolí, však už nejako len bude. Len nech sú oni konečne už doma, medzi svojimi [...], kde už niet nebezpečenstva skučiacich granátov a hulákajúcich mín a kde sa môžu s rozkošou vystrieť v teplej posteli po boku svojich žien a mileníek. Avšak najprv musia vykonať ešte niečo iné. Najprv sa musia porátať s tými, ktorí nesú hlavnú vinu na svojich hlavách. (s. 245)¹⁸

Przytoczony fragment jest typowym przykładem demitologizującego spojrzenia na wojnę i idącej z nim w parze deheroizacji jej uczestników. W pacyfistycznym nurcie literatury czeskiej i słowackiej, od Haška po Vančurę, od Hrušovskiego po Hronskiego wielokrotnie pojawia się motyw nieutożsamiania się czeskich i słowackich żołnierzy z ideą wojny prowadzonej przez monarchię.

Z tą opcją ściiera się dyskurs monarchistyczny. W jego ramach prezentowany jest pogląd, że nie cała armia ulega destrukcji i nihilistycznym nastrojom. Część dowódców do ostatniej chwili walczy o jej morale i utrzymanie swojej dominującej pozycji. Z poczuciem wiary w możliwość

18 Przekład: „Nie ma już autorytetów, nie ma prawa. Jedynym prawem jest odpłacenie zła poprzez okrutną karę. [...] Teraz są wreszcie wolni, wolni! Czują i wchłaniają w siebie tę wolność wszystkimi nerwami, wszystkimi żyłkami, wszystkimi porami. Co z tego, że mają za plecami nieprzyjacielskie armie? Nieprzyjaciel już ich nie interesuje, on właściwie już dla nich nie istnieje. Niech się tam za ich plecami dzieje, co chce. Ojczyzna? Przyszłość? Śmieszne. To są teraz dla nich nic nie znaczące pojęcia, oni już sobie tym głowy nie łamią, przecież jakoś to będzie. Oby już tylko wreszcie byli w domu, pomiędzy swoimi [...], gdzie nie ma niebezpieczeństwa jęczących granatów i szalejących min, gdzie można z rozkoszą wyciągnąć się w ciepłym łóżku u boku żon i kochanek. Ale najpierw muszą jeszcze zrobić coś innego. Najpierw muszą się policzyć z tymi, którzy ponoszą za to główną winę“.

zachowania *status quo*, bądź tylko z obowiązku. Agitacji „apostołów“ rewolucji przeciwstawiana jest akcja propagandowa na rzecz zachowania spójności monarchii i podtrzymywania wiary w zwycięstwo (wbrew dochodzącym z frontu informacjom). Do takiej „agitatorskiej“ funkcji powołany też zostaje główny bohater, porucznik Peter Pavel. Jego postawa, ponownie ambiwalentna, którą cechuje rozdarcie między poczuciem dyscypliny, obowiązku a nie do końca sprecyzowaną akceptacją rewolty, mającej przynieść nowy porządek, ponownie podkreśla aporetyczność atmosfery końca wojny. Ostatecznie akcja propagandowa okazuje się jednak nieskuteczna. A ponadto spóźniona i w świetle następujących po sobie wydarzeń zmierzających do zakończenia wojny pozbawiona sensu.

Jak sugeruje tytuł utworu, koniec wojny i rozpad monarchii miały stać się początkiem „nowego świata“, który miał przynieść harmonię i bliżej nieokreślone lepsze życie. Bliżej nieokreślone, ponieważ o ile Hrušovský dosyć wszechstronnie i wieloaspektowo próbuje oddać atmosferę końca wojny z panującą anarchią i rozpadem tradycyjnych wartości, o tyle przyszłość sprowadzona zostaje do mglistej wizji tego lepszego świata, który ma powstać na gruzach starego. Okazuje się jednak, że niemal wszyscy bohaterowie płacą za tę wizję bardzo wysoką cenę.

Jeden z oficerów, major wierzący ślepo do ostatniej chwili w stary porządek, w możliwość zachowania monarchii, w obliczu nieuchronnej już klęski i odwrotu wojsk cesarskich popełnia samobójstwo. Samobójstwo popełnia też inny oficer, który roztaczał apokaliptyczną niemal wizję konsekwencji destrukcji armii i rozpadu monarchii, nie widząc dla siebie miejsca w nowym świecie, nie chcąc być „niepotrzebnym człowiekiem“ w nowym społeczeństwie (tu z kolei widać wyraźne nawiązanie do „zbędnych ludzi“, którzy wypełniają karty literatury rosyjskiej). Porucznik Peter Pavel, główny bohater a zarazem narrator, traci narzeczoną, zgwałconą przez fanatycznego kaprala-agitatora a tym samym rozplywa się jego wizja szczęśliwego życia w nowej rzeczywistości. Zakończenie powieści przywołuje skojarzenia ze *Ślubem* Gombrowicza. Miał być ślubny korowód a jest kondukt pogrzebowy. Żona majora, typ modernistycznej *femme fatale*, pada ofiarą zbiorowego gwałtu pozbawionych hamulców moralnych żołnierzy.

Można by zatem uznać, że ten tragiczny bilans podważa sens rewolty kładącej kres wojnie, podważa sens ofiary składanej w imię bliżej nieokreślonej przyszłości. Okazuje się jednak, że ostatecznie główny bohater, Peter Pavel, w momencie, kiedy wydawać by się mogło, że ugnie się pod ciężarem osobistych doświadczeń, doznaje typowej dla ekspresjonistycznego bohatera przemiany:

A náhle poznal pravdu. V jedinom žiarivom osvietení. Veď tu boli definitívne uzavreté a zapečatené stránky toho starého sveta, krutého, lúpežného, bolestného, nenávideného a tisíckrát prekliateho. Marilla bola jeho poslednou obeťou. Ale jej mučednícka, hrozná smrť zdala sa byť Petrovi Pavlovi v tomto okamihu i akýmsi vykúpením, akýmsi slávnym sľubom, že to, čo príde, bude lepšie, dokonalejšie a ľudskejšie. Ako bola kedysi preliata na Golgote krv Syna-Človeka, aby mohlo zavládnuť na zemi Jeho Kráľovstvo, tak prelievala krv i Marilla, aby mohlo nastúpiť kráľovstvo Nového Sveta. To bol pre Petra Pavla v tejto tichej nočnej chvíli zmysel Marillinej smrti. „Lebo uhasené bude zlo krvou spravodlivých.“ (s. 477)¹⁹

Jest to przemiana, w opisie której ponownie sięga Hrušovský po typowy dla moralistycznej postawy ekspresjonistów sztafaż religijny. Posuwa się jednak dalej, odwołując się do idei mesjańskiej, co oczywiście nie jest niczym zaskakującym w przypadku pisarza uwikłanego, jak wspominałam, w różne dyskursy modernistyczne. Robi to jednak w dosyć mało wyrafinowany sposób, co z kolei potwierdza jego wspomniane już inklinacje w kierunku literatury popularnej. W optyce głównego bohatera śmierć zgwałconej niewinnej Marilli, podobnie jak męczeńska śmierć Chrystusa, stanie się wykupieniem dla starego zdemoralizowanego świata i obietnicą Królestwa Nowego Świata.

Konkludując warto podkreślić, że słowacki pisarz z jednej strony dąży do odtworzenia sytuacji końca wojny piórem dokumentalisty, przywołując konkretne fakty i relacje przebiegu działań militarnych, z drugiej strony robi to piórem beletrysty. Przeplatanie fikcji literackiej z pierwiastkami dokumentu jest w literaturze wojennej dosyć często stosowanym zabiegiem uwiarygodniającym. Pomimo to pozostaje ona literaturą, a ta, jak pisał Przemysław Czapliński w *Poruszonej mapie*²⁰ nie zawiera oczywistościom, lecz je kwestionuje, wciąga czytelników w doświadczenie kryzysu orientacji, ma prawo kwestionowania i ustanawiania nowych powiązań.

Trudno byłoby twierdzić, że powieść Hrušovskiego dąży do – jak pisał Ryszard Nycz postulujący sumienne rekonstruowanie zdarzeń historycznych – „aktywowania tych wymiarów prawdy o przeszłości, które zostały stłumione przez oficjalne wersje historii i polityki pamięci“.²¹ Niemniej warto chyba docenić jej demitologizujący i deheroizujący wojnę wymiar,

19 Przekład: „I nagle zrozumiał, gdzie leży prawda. W momencie nagłego olśnienia. Przecież były tu definitywnie zamknięte i zapieczętowane karty tego starego świata, okrutnego, zbrojeckiego, bolesnego, zniechęconego i tysiącokrotnie przekłętę. Marilla była jego ostatnią ofiarą. Jej straszna, męczeńska śmierć wydała się w tym momencie Petrovi Pavlovi swego rodzaju wykupieniem, jakąś uroczystą obietnicą, że to, co nadejdzie, będzie lepsze, doskonalsze i bardziej ludzkie. Tak jak kiedyś przelana była na Golgocie krew Syna-Człowieka, aby mogło zapanować na ziemi Jego Królestwo, tak przelała też krew Marilla, aby nastać mogło królestwo Nowego Świata. Podczas tej cichej nocy to było dla Petera Pavla sensem jej śmierci. „Albowiem ugaszone będzie zło krwią sprawiedliwych.“

20 P. Czapliński, *Poruszona mapa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016 s.

21 R. Nycz, *Humanistyka przyszłości*, „Teksty Drugie“ 5/2014, s. 9.

zawartą w niej próbę uchwycenia splotu opinii i zdarzeń uwrażliwiająca na złożoność prawdy o przeszłości.

Bibliografia:

- Czapliński, P., *Poruszona mapa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.
- Horváth, T., *Ján Hrušovský a modernizmus*, Slovak Academic Press, Bratislava 2008.
- Janion, M., *Trzy dramaty o rewolucji: Krasiński, Witkiewicz, Gombrowicz*, [w:] *Projekt krytyki fantazmatycznej*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1991.
- Kundera, M., *Zasłona*, przeł. M. Bieńczyk, PIW, Warszawa 2006.
- Leder, A., *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Málek, P., *Wojna i jej reprezentacja w prozie Richarda Weinera*, [w:] *Wojna – retoryka walki*, red. nauk. J. Goszczyńska, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2015.
- Nycz, R., *Humanistyka przyszłości*, „Teksty Drugie” 5/2014.
- Święch, J., *Wojna a „projekt nowoczesności”*, [w:] *Modernistyczne źródła dwudziestowieczności*, red. M. Dąbrowski, A. Makowiecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003.
- Tischner, J., *Spór o istnienie człowieka*, Znak, Kraków 2011.
- Wójcik, T., „Moment zatrzymania”. *Rok 1914 (i okolice) w zapiskach poetyckich Czesława Miłosza*, [w:] *Przed i po. Wielka wojna w literaturach Europy Środkowej i Wschodniej*, red. H. Gosk, E. Paczoska, Wydział Polonistyki UW, Warszawa 2015.

TWORZENIE PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ PO 1918 ROKU

Janina Hajduk–Nijakowska

Odzyskanie niepodległości po Wielkiej Wojnie ma zróżnicowane oblicza, zwłaszcza na pograniczach Polski; zresztą sama data 11 listopada 1918 od początku wywoływała dyskusje, czy w ogóle może być uznana za datę odzyskania przez Polskę niepodległości, ponieważ niosła z sobą zróżnicowany symbolicznie (i politycznie) wymiar.

Przyznawał to sam Józef Piłsudski, analizujący „trudności oznaczenia daty, kiedy Rzeczpospolita Polska, jako ustrój państwowy, mogła o sobie powiedzieć: jestem”. [...] Przez wiele lat toczyły się spory, w trakcie których większe lub mniejsze środowiska brały pod uwagę kilkanaście dat.¹

Trudno też było uznać datę 11 listopada za przełomowe wydarzenie w tych regionach, które wówczas nie znajdowały się jeszcze w granicach odradzającego się państwa polskiego. Odzyskanie przez Polskę niepodległości było bowiem dość długim procesem, kreującym różne jej oblicza w odmiennych przestrzeniach.

Robert Gerwarth, profesor historii najnowszej Uniwersytetu w Dublinie opublikował w 2016 roku (wydanie w języku polskim ukazało się już w 2017 roku) niezwykle interesującą pracę na temat burzliwego przejścia Europy z wojny do pokoju pt. *Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła (1917–1923)*. Czytamy tam między innymi:

Ówczesni brytyjscy komentatorzy tacy jak Winston Churchill lekceważyli powojenne konflikty jako „wojny pigmejów” – pogardliwe określenie odzwierciedlające orientalny

¹ W. Borodziej, M. Górny, P.T. Kwiatkowski, *11.11.1918 Niepodległość i pamięć w Europie Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, 2018, s. 105. Autorzy opracowania prześledzili historię obchodów święta niepodległości w okresie międzywojennym, sporów i dyskusji związanych z wyborem daty świętowania, którą ostatecznie na dzień 11 listopada uchwalił Sejm dopiero 23 kwietnia 1937 roku, co najlepiej świadczy o jej symbolicznym charakterze (s. 185–283).

(a w domyśle kolonialny) stosunek do Europy Wschodniej, jaki zdominował zachodnioeuropejskie podręczniki dotyczące okresu po roku 1918. (...) Dla niektórych państw powstałych na gruzach imperiów, zwłaszcza dla Polski, Czechosłowacji oraz Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (późniejszej Jugosławii), koncentracja pamięci na tryumfalnych narodzinach (lub odrodzeniu się) państw narodowych w roku 1918 pozwoliło wygodnie „zapomnieć” o tym, że miliony obywateli walczyły w szeregach pobitych armii państw centralnych.²

W Wielkiej Wojnie, później nazwanej pierwszą wojną światową, wielu Polaków walczyło w szeregach armii trzech zaborców (austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej), koniec wojny oznaczał dopiero rozpoczęcie ustalania granic Polski. Co więcej – oddajmy jeszcze głos brytyjskiemu historykowi:

W latach 1918–1921, pod przywództwem wojskowym Piłsudskiego, Polska pozostawała nieustannie w stanie otwartej lub niewypowiedzianej wojny, walcząc z Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami na wschodzie, z Litwinami na północy, z Niemcami na zachodzie, z Czechami na południu, oraz z Żydami („wrogiem wewnętrznym”) na opanowanych terytoriach.³

Mianowanie Józefa Piłsudskiego przez Radę Regencyjną⁴ 11 listopada 1918 roku „pierwszym marszałkiem Polski”, w tym samym dniu gdy pod Paryżem podpisano oficjalny rozejm kończący I wojnę światową, nadaje wprawdzie z dzisiejszej perspektywy tej dacie wymiaru symbolicznego; jednak główny układ pokojowy kończący I wojnę światową (tzw. traktat wersalski) podpisano dopiero 28 czerwca 1919 roku, a wszedł on w życie 10 stycznia 1920 roku. Oczywiście, wieści o powołaniu w Warszawie niepodległego rządu docierają do miejsc, które znajdowały się jeszcze we władaniu byłych zaborców (przede wszystkim Niemców), co zaktywizowało ludność polską w zaborze pruskim. 26 grudnia 1918 roku doszło tam do spontanicznego wybuchu powstania wielkopolskiego w dniu przyjazdu do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego. Powstanie zakończyło się sukcesem i przejęciem przez Polskę prawie całej Wielkopolski, przyznanej jej mocą traktatu wersalskiego.

Powstanie Polski oznaczało dla Niemiec nie tylko utratę Wielkopolski i znacznej części Pomorza Gdańskiego, ale przede wszystkim znacznej części

2 R. Gerwarth, *Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła (1917–1923)*, przeł. J. Szkudliński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2017, s. 28–29.

3 Ibidem, s. 222. Historyk cytuje dalej opinię pisarza Arnolda Zweiga, niemieckiego Żyda i weterana wojennego: „Polacy i pogromy spadły na wschodnich Żydów, którzy żyją w skupiskach miejskich oraz rozrzuceni po miasteczkach i wioskach. Z dużych miast nadchodzą szokujące wieści, ale miasta i wioski, pozbawione kolei, bez telegrafu, od dawna milczą. Powoli docierają wieści o tym, co tam się dzieje: mordy i masakry” s. 224, (oryginał: A. Zweig, *Das ostjüdische Antlitz*, Welt Verlag, Berlin 1920, s. 9–11).

4 Organ utworzony przez zaborców jeszcze w czasie trwania I wojny światowej.

Górnego Śląska. Na mocy wersalskiego traktatu pokojowego państwa sojusznicze zdecydowały, by na terenach spornych między Niemcami a Polską przeprowadzić plebiscyty: na Warmii, Mazurach i Powiślu, na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, oraz na Górnym Śląsku. Ludność polska na Górnym Śląsku, rozczarowana tą decyzją, spontanicznie doprowadziła do wybuchu 17 sierpnia 1919 roku pierwszego powstania śląskiego, na czele którego stanął Alfons Zgrzebniok. Franciszek Hawranek pisze wprost:

Ogółem niemieckie siły zbrojne na Górnym Śląsku w połowie sierpnia 1919 roku liczyły ok. 70–80 tys. ludzi. Grenzschutz⁵ oraz policja terroryzowały ludność polską, korzystając z poparcia niemieckich władz i przedsiębiorców: przeprowadzano rekwizycje, rewizje i aresztowania, rozbijano polskie wiece i zebrania, utrudniano rozwój polskiego życia organizacyjnego, hamowano działalność polskich towarzystw kulturalno-oświatowych. Wszystko to wywoływało opór ludności polskiej i narzucało myśl o zbrojnym przeciwstawieniu się narastającemu terrorowi. Zaostrzały się konflikty społeczne.⁶

Powstanie, bez pomocy ze strony państwa polskiego, zakończyło się niepowodzeniem po ośmiu dniach. Jak podaje Hawranek, po upadku powstania około 9 200 powstańców schroniło się w Polsce, wraz z rodzinami było to 22 tysiące uchodźców.

Na początku 1920 roku w Opolu zainstalowała się Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa oraz wojska koalicyjne, które miały sprawować władzę na Górnym Śląsku do momentu przeprowadzenia plebiscytu. Niestety, doprowadziło to do ponownego zaostrzenia sytuacji (starcia z bojówkami niemieckimi, strajki szkolne polskich dzieci, strajki niemieckich robotników, demolowanie lokali plebiscytowych, a także konsulatu polskiego w Opolu). Źródłem tych wydarzeń, według Hawranka, były antagonizmy między Niemcami a francuskimi siłami zbrojnymi; niemieckie wystąpienia antyfrancuskie splatały się z antypolskimi. Emocje narastały, wybuchały strajki, manifestacje niemieckie i polskie, atakowano Francuzów. W nocy z 19/20 sierpnia 1920 samorzutnie wybuchło drugie powstanie. Wojciech Korfanty, polski Komisarz Plebiscytowy, uznał tę sytuację za manifestację zbrojną („zademonstrowanie potęgi żywiołu polskiego”⁷). Po tygodniu powołano policję plebiscytową i doszło w końcu 20 marca 1921 roku do Plebiscytu na Górnym Śląsku; opublikowano wyniki w wersji globalnej – za przyłączeniem do Polski głosowało 41% mieszkańców, za pozostaniem w Niemczech 59%.

5 Grenzschutz Ost – niemieckie jednostki paramilitarne utworzone po I wojnie światowej, skierowane przeciwko ludności cywilnej w czasie powstania wielkopolskiego i powstań śląskich. Zlikwidowane po traktacie wersalskim.

6 F. Hawranek, *Pierwsze powstania śląskie* [hasło w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, red. F. Hawranek i zespół, Instytut Śląski, Opole 1982, s. 384.

7 F. Hawranek, *Drugie powstanie śląskie* [hasło w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 104.

Na wiadomość o krzywdzących po niewłaściwym odczytaniu wyników plebiscytu wnioskach podziału G. Śl., opracowanych przez Międzysojusznictwą Komisję Plebiscytową (zwłaszcza przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Włoch) ludność polska zerwała się 2/3 maja 1921 do trzeciego powstania śląskiego.⁸

Dopowiedzmy:

Szanse strony polskiej na Górnym Śląsku uległy znacznemu osłabieniu wskutek wojny polsko-radzieckiej 1919–1921. Polska nie tylko przegrała plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu⁹ oraz musiała zgodzić się na niepomyślne dla siebie rozwiązanie sprawy Śląska Cieszyńskiego, lecz również wmanewrowała się w niemiecko-polską wojnę gospodarczą 1920–1922.¹⁰

Co więcej, rząd polski „nie widział możliwości wystąpienia z oficjalną pomocą na rzecz powstania i nie mógł uwierzyć w możliwość przeciwstawienia się wojsk powstańczych narastającemu naporowi przeciwnika”.¹¹ Trzecie powstanie śląskie zakończyło się rozejmem i z czasem obrosło legendą (głównie w nawiązaniu do tygodniowej bitwy pod górą św. Anny¹²). „Kapitulacja strony niemieckiej, wymuszona naciskiem sojuszniczych mocarstw, nastąpiła dopiero 25 czerwca”¹³ i oddziały zarówno powstańcze, jak i niemieckie opuszczały teren plebiscytowy do 5 lipca. Kilka miesięcy później, 12 października 1921 roku, po długich sporach między państwami ententy, Rada Najwyższa Ligi Narodów podjęła decyzję o podziale Śląska, zatwierdzoną przez Konferencję Ambasadorów. Polsce przyznano tylko jedną trzecią obszaru Górnego Śląska. Tam też uciekła zdecydowana większość powstańców wraz z rodzinami. Oficjalne przejęcie części Górnego Śląska przez władze polskie nastąpiło dopiero w 1922 roku.

Piotr T. Kwiatkowski analizując materiał zgromadzony w trakcie badań w 2016 roku na temat obecności w polskiej pamięci zbiorowej wydarzeń związanych z odzyskaniem niepodległości stwierdził, że współcześnie funkcjonują dwie narracje na ten temat. W jednej dominuje perspektywa centrum: tworzenie struktury państwa z dominującą w nich postacią Piłsudskiego. Perspektywa druga koncentruje się na policentryczności procesu odbudowy państwa, eksponując rolę wydarzeń o zasięgu regionalnym.¹⁴

8 M. Lis, *Plebiscyt Górnośląski* [hasło w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 400.

9 W plebiscycie 11 lipca 1920 r. zdecydowana większość ludności głosowała za przynależnością do Niemiec (Mazury – ok 98%, Warmia – 92%). Konferencja Ambasadorów przyznała Polsce 3 gminy mazurskie i 5 warmińskich, granica polsko-niemiecka biegła wzdłuż wschodniego brzegu Wisły. Tragiczne losy Kaszubów pozostawionych w granicach Prus Wschodnich znalazły ostatnio epickie odzwierciedlenie w filmie Filipa Bajona pt. „Kamerdyner” (2018), którym reżyser wprowadził przemilczaną dotąd problematykę w przestrzeń współczesnego dyskursu publicznego.

10 F. Hawranek, *Drugie powstanie...*, s.102.

11 M. Wrzosek, *Trzecie powstanie śląskie* [hasło w:] *Encyklopedia powstań...*, s. 572.

12 Por. R. Hajduk, *Góra św. Anny*, Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.

13 M. Wrzosek, *Trzecie powstanie...*, s. 575.

14 P. T. Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, s. 214.

Osoby identyfikujące się z poszczególnymi regionami wyrażały pogląd, że w dominującej ogólnopolskiej narracji brak jest spojrzenia całościowego, a wizja eksponująca to, co się działo w Warszawie, ma wymiar polityczny, stanowi część legendy Józefa Piłsudskiego kreowanej w okresie międzywojennym, [...] w skali ogólnopolskiej nie docenia się wkładu w dzieło odzyskania niepodległości wydarzeń rozgrywających się w różnych regionach. [...] Tymczasem, jak powtarzali respondenci podczas wywiadów i dyskusji grupowych, wydarzenia w poszczególnych dzielnicach miały kluczowe znaczenie dla konstytuowania się odrodzonego państwa, a proces niepodległości był rozłożony w czasie.¹⁵

Szczególnie wyraźnie jest to postrzegane w funkcjonowaniu pamięci o zwycięskich powstaniach: wielkopolskim i trzecim powstaniu śląskim.

Do dzisiaj, mimo głębokich przemian pamięci zbiorowej, w tym skrócenia jej historycznej perspektywy, to przegrane powstania są znane i pamiętane, a nieliczne zwycięskie z trudem przebijają się do głównego nurtu polityki pamięci. [...] W Polsce od samego początku dało się dostrzec pewne napięcie między narracją o przeszłości snutą przez środowiska weteranów powstań, którzy stali się ważnym regionalnym aktorem, a oficjalną wykładnią Warszawy, która ustalała hierarchię „heroicznych zrywów narodowych” oraz rozbudowywała polityczne rytuały upamiętniające. To napięcie nie zniknęło do dziś.¹⁶

Pamięć o powstaniach śląskich funkcjonowała zatem przez lata w regionalnym obiegu społecznym, nie zawsze zbieżna z oficjalną wersją tamtych wydarzeń. Pierwszy folklorystyczny rekonesans obecności tematyki powstań śląskich w przekazach lokalnych podjęła Dorota Simonides.¹⁷ Po kilku latach wspólnie z Teresą Smolińską opublikowałam tom ludowych opowieści powstańczych w większości zapisanych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w tym wiele zarejestrowanych od żyjących jeszcze świadków tamtych wydarzeń. Umieściłam tam między innymi relacje Walerii Nabzdzykowej (ur. 1901), sanitariuszki w trzecim powstaniu, która uczestniczyła między innymi w podpisywaniu, jak to określiła, „deklaracji końcowej po powstaniach na zamku piastowskim w sali rycerskiej w Opolu” z udziałem generała Le Ronda, komisji aliantów i Korfantego, który „tam ogłosił, że Niemcy mają natychmiast się usunąć, że tyle a tyle powiatów przypada Polsce. Zamiast dwa małe powiaty, przypada siedem powiatów. A Polacy mają je natychmiast obejmować”.¹⁸ Nabzdzykowa nie ukrywała emocji, które nasiliły się po latach:

[...] byłam tylko przewodniczącą Towarzystwa Polek [...] O nas się zawsze mówiło – myśmy za komunistyczną Polskę nie walczyli. – Myśmy się nie pytali, jaka Polska. Dla

15 Ibidem, s. 215.

16 L. M. Nijakowski, *Powstania śląskie* [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014, s. 317 i 326.

17 D. Simonides, *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Instytut Śląski, Opole 1972. Wydanie drugie poszerzone i zmienione: Narodowe Centrum Kultury, Opole 2011.

18 Zob. *Jak starła swego Zeflika na powstanie wysłała. Ludowe opowieści powstańcze*, oprac. J. Hajduk–Nijkowska i T. Smolińska, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989, tekst nr 91, s. 208.

Polski – to było staranie wszystkich ze Związku Polaków. Tylko dla Polski. A taka czy owaka, to ja na to nie patrzę.¹⁹

Opole pozostało w granicach Niemiec do zakończenia II wojny światowej, a Zamek Piastowski celowo zburzyli Niemcy w latach 1928–1931;²⁰ tylko dzięki protestom mniejszości polskiej na Śląsku i Związku Polaków w Niemczech udało się ich powstrzymać przed wyburzeniem wieży zamkowej, która współcześnie dumnie stoi za kopułą amfiteatru.

Zarejestrowałam również w 1986 roku opowieść byłego kadeta Józefa Rychłowskiego (ur. 1903), który z grupą kolegów przedostał się ze Lwowa do powstańców i walczył w okolicach Leśnicy pod Górą św. Anny w 1921 roku jako ogniomistrz:

Takich doświadczonych pruskich żołnierzy dwóch miałem, podoficerów [...] powrót do [Lwowa] nie był przyjemny. Dostaliśmy od dowództwa! [...] dostaliśmy ostre powiedzenia. I każdemu wręczyli rozkaz wyjazdu z powiedzeniem: Przestałeś być kadetem! Nie zachowałeś się jak żołnierz, wobec tego do cywila!²¹

– opowiadał z goryczą i żalem, wspominając całe swoje późniejsze życie naznaczone fatalizmem owego majowego buntu (był w Armii Krajowej, walczył w powstaniu warszawskim, trafił do obozu jenieckiego w Niemczech). Po II wojnie światowej wrócił do kraju:

Popeniłem błąd, bo napisałem w życiorysie, że brałem udział w dwudziestym. Uważałem, że trzeba prawdę pisać. [...] wezwali mnie do Łodzi. Tam już był sąd [...] dostałem wyrok [...] sześć miesięcy i degradację. [...] Na tym się moja kariera skończyła.²²

Na Śląsku Cieszyńskim nie doszło do przeprowadzenia plebiscytu. Niepomyślnie dla Polski rozwiązanie sprawy Śląska Cieszyńskiego wiązało się z roszczeniami do habsburskiego Księstwa Cieszyńskiego zarówno Polski, jak i Czechosłowacji. „Według spisu ludności z 1910 r., etnicznych Czechów na terenie księstwa było o połowę mniej niż Polaków, znaczną część ludności stanowili też Niemcy”.²³ Po upadku monarchii austro-węgierskiej w październiku 1918 roku w księstwie miejscowi Polacy, jak pisał G. Gąsior:

[...] powołali organ zrzeszający przedstawicieli polskich stronnictw, Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. W nocy z 31 października na 1 listopada oficerowie armii

19 Ibidem, s. 209.

20 Niemcy po przegranej plebiscycie „prowadzili aktywną politykę pamięci, która miała na celu podkreślanie niemieckości Śląska. Szczególnym miejscem pamięci jest w tym kontekście zburzony zamek piastowski w Opolu. (...) zniszczenie zamku piastowskiego (...) wzmacniało wydatnie niemiecką domenę symboliczną” [w:] L.M. Nijakowski, *Powstania śląskie...*, s. 328–329.

21 *Jak starka...*, tekst nr 71, s. 161–162.

22 Ibidem, s. 163–164.

23 R.Gerwarth, *Pokonani...*, s. 224.

austriackiej narodowości polskiej przejęli kontrolę nad miastem Cieszyn, w wyniku czego Rada NKS przejęła władzę cywilną. [...] Jednocześnie w miejscowości Polska Ostrawa na zachodnich rubieżach regionu Czesi powołali własny organ, *Národní výbor pro Slezsko*, również roszcujący pretensje do sprawowania kontroli nad całym Śląskiem Cieszyńskim. [...] Oba lokalne organy, polski i czeski, zawarły 5 listopada 1918 r. umowę ustalającą tymczasowe rozgraniczenie swoich wpływów.²⁴

Centralne władze czechosłowackie w Pradze nie uznały tej umowy i sytuacja się zaostrzyła; doszło do starć armii czechosłowackiej i polskiej.

Pod naciskiem państw Ententy Czechosłowacja musiała zawrzeć z Polską zawieszenie broni, a następnie rozejm. [...] obie strony zgodziły się na przeprowadzenie plebiscytu. [...] ze względu na zastraszanie ludności i wypędzenia [starcia bojówek], przeprowadzenie plebiscytu okazało się niemożliwe.²⁵

Ostatecznie Rada Ambasadorów w Paryżu 28 lipca 1920 roku ustaliła granicę polsko-czechosłowacką na linii rzeki Olzy; wtedy też miasto Cieszyn podzielono na pół, a „symbolem podzielonego odtąd miasta stała się linia tramwajowa, uruchomiona przed I wojną światową i zawieszona po 1921 r., gdyż nie mogła jeździć przez granicę”.²⁶ W Czechosłowacji znalazło się około 120 tys. Polaków, którzy w powiatach cieszyńskim i frysztańskim stanowili większość autochtonicznych mieszkańców, a obszar, który zamieszkiwali, nazwano Zaolziem. Folklorystyczne badania wśród nich prowadzi od lat Karol Daniel Kadłubiec, którego dwie relacje powstańców ze Śląska Cieszyńskiego znalazły się także we wspomnianej antologii *Jak starka swego Zeflika na powstanie wysłała*.²⁷

Podział Księstwa Cieszyńskiego zapoczątkował trwającą przez lata walkę o przynależność państwową Zaolzia, postrzeganego w Polsce jako utracona ziemia. Zresztą premier rządu polskiego Ignacy Paderewski, zanim złożył w Paryżu podpis pod traktatem, wystosował orędzie do Prezydenta Rady Najwyższej Alexandre’a Milleranda, w którym czytamy między innymi: „decyzja podjęta przez Konferencję Ambasadorów wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła”.²⁸ Doprowadziło to w końcu, jak wiadomo, do wkroczenia wojska polskiego na Zaolzie 2 października 1938 roku i przyłączenia go do autonomicznego Górnego Śląska, co wywołało euforię w Polsce:

24 G. Gąsior, *Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym*, „Opinie, Ekspertyzy” OE-251, Biuro Analiz i Dokumentacji, Kancelaria Senatu RP, październik 2016, s. 3.

25 Ibidem, s. 4.

26 J. Hytrek-Hryciuk, *Zaolzie niezgody*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 39, s. 57. Motyw linii tramwajowej „w piosence *Cieszyńska* spopularyzował w Polsce Jaromir Nohavica (i tłumacz jego utworów Artur Andrus).

27 *Jak starka...*, tekst nr 7, s. 51 i tekst nr 15, s. 61–61.

28 Orędzie „w oryginalnym brzmieniu” zacytował Franciszek Ksawery Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 135.

Dał się jej ponieść Melchior Wańkowicz, który w „Sztafecie“ [...] opisywał „dziejową sprawiedliwość“ kończącą „czeską niewolę Polaków“ i malował obrazy kobiet płaczących z radości w ramionach polskich żołnierzy. Inaczej widzieli to europejscy dziennikarze: tak złej prasy, pełnej zarzutów o moralną współpracę z Hitlerem, Polska nie miała od lat.²⁹

Zdaniem Roberta Gerwartha:

Praktyka zajmowania terenu celem tworzenia faktów dokonanych, zanim sprzymiżeni w Paryżu podejmą decyzję, nie była bynajmniej specyficznie polska. Do lata 1919 r., a niekiedy później, wszystkie państwa dawnej monarchii habsburskiej starały się poszerzyć swoje granice za pomocą działań paramilitarnych i tworzyć nowe „rzeczywistości“.³⁰

Nie doszło również do zapowiadanego plebiscytu na Orawie i Spiszu, które do 1918 r. należały do monarchii austro-węgierskiej. Po klęsce monarchii Polska zabiegała o przejęcie Orawy i Spisza, co doprowadziło do konfliktu z Czechosłowacją. W grudniu 1918 roku wojska polskie wkroczyły nawet na Spisz i zajęły dolinę Popradu, ale wkrótce wycofały się. W lutym 1919 roku powstał Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala, którego prezesem został Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Delegaci Komitetu wzięli udział w Konferencji Pokojowej w Paryżu i udało im się uzyskać audiencję u prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona (kwiecień 1919). Barwną relację z tej wizyty gazdów Piotra Borowego z Rabczyc i Wojciecha Halczyzna ze spiskiego Lendaku spisał towarzyszący im ks. Ferdynand Machay.³¹ Faktem jest, że na mocy decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 Spisz i Górna Orawa zostały przyłączone do Polski, która otrzymała 27 wsi, a Czechosłowacja 44 miejscowości.

Badacze słowaccy sytuację Górnej Orawy prezentują w innym kontekście, co ujawnia istniejący konflikt o prawdę historyczną, który zaostrzył się, gdy Górna Orawa znalazła się w Polsce. Milica Majeriková, Ludomir Molitoris i Marián Smondek reprezentujący Towarzystwo Słowaków w Polsce, w publikacji pod wymownym tytułem *Tajné dejiny Hornej Oravy*³² wyraźnie podkreślają fakt, iż już w XVIII wieku „Orawa należała do obszarów, gdzie słowacki ruch narodowy posiadał silne zaplecze oraz świadomość narodowa była pielęgnowana w rodzinach“,³³ a w XIX wieku „Orawa była

29 J. Hytrek-Hryciuk, *Zaolzie niezgody...*, s. 58.

30 R. Gerwarth, *Pokonani...*, s. 225.

31 Ks. Ferdynand Machay, *Nasi gazdowie w Paryżu. Wspomnienia z podróży*, Nakładem Polskiego Komitetu Plebiscytowego dla Spiszu i Orawy, Kraków 1919. Fragment relacji Machaya opublikował „Kurier Orawski“ 6 lipca 2017 [źródło: www.kurierorawski.pl dostęp 11. 06. 2018].

32 M. Majeriková, L. Molitoris, M. Smondek, *Tajné dejiny Hornej Oravy / Tajne dzieje Górnej Orawy*, Wyd. Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków 2012.

33 Ibidem, s. 96.

ośrodkiem słowackiego życia narodowego na Węgrzech“,³⁴ wszak w 1905 roku mieszkańcy Górnej Orawy wybrali do parlamentu węgierskiego własnego posła Františka Skyčaka, który jeszcze dwukrotnie (w 1906 i 1910) reprezentował Słowaków w parlamencie węgierskim i miał duże zasługi w obronie narodu słowackiego przed madziaryzacją oraz w rozwoju gospodarczym Górnej Orawy. W ocenie cytowanych autorów największa emigracja Orawian do Czechosłowacji „z powodów złego traktowania [...] ze strony „braci“ Polaków“ odbyła się w 1922 roku. I dalej stwierdzają:

W okresie międzywojennym władze polskie doprowadziły do likwidacji wszelkich form słowackiego życia narodowego (...) Słowacy na Górnej Orawie stracili w taki sposób resztki praw narodowościowych, które nawet w okresie Węgier byli w stanie wywalczyć i obronić.³⁵

Zdaniem Vlasty Juchniewiczovej i Mariána Smondka „Polska ignorowała postanowienia Małego Traktatu Wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku, zobowiązującego ją do ochrony praw mniejszości narodowych“³⁶, bowiem po przejściu szkół na Orawie i na Spiszu rozpoczęto tam w 1920 roku przymusową polonizację, „zabraniając używania języka słowackiego zarówno w domu, jak i w kontaktach urzędowych i publicznych“³⁷.

Natalia Krygowska, która prowadziła ze studentami w 2016 roku badania na Górnej Orawie, potwierdziła, że w procesie komunikowania się mieszkańcy wyznaczają „pewną granicę między swoimi a obcymi, granicę szczególnego rodzaju emocjonalnego zaangażowania“, komunikując się gwara, językiem polskim lub słowackim. Przywołuje na dowód wypowiedź jednego z respondentów:

Dotąd się jest Orawiakiem [...], dokąd się kultywuje mowę, jak zginie nasza mowa, no to nie będzie tam już Orawa, bo w takim świetle jak my opowiadamy, to nie będzie już. Bo w tej chwili wszystko trzyma jeszcze język, te słówka jak perełki, niektóre odlatują, bo cały czas wokół tych słówek my się też kręcimy, tak kluska, to, tamto, to jest cały czas związane życie, ale te określenia są inne, nie takie jak obecnie³⁸.

Dążenie mieszkańców Orawy do utrzymania języka słowackiego w placówkach użytku publicznego nie było niczym innym, jak manifestem sprzeciwu wobec rządów polskich i proklamacją chęci przynależności terytorialnej do państwa czechosłowackiego.

34 Ibidem, s. 98.

35 Ibidem, s. 113-114.

36 V. Juchniewiczová, M. Smondek, *Historia szkolnictwa słowackiego na Górnej Orawie*, [w:] *Studia Orawskie*, red. M. Papier, Polsko-Słowacka Komisja Nauk Humanistycznych, Wyd. „scriptum”, Kraków 2018, s. 246, dostępne na stronie: <https://uj-pl.academia.edu/KontaktyPolskoS%C5%82owackaKomisjaNaukHumanistycznych>

37 Ibidem

38 N. Krygowska, *Wiele granic i wiele tożsamości. Polska Orawa w świetle badań prowadzonych na pograniczu*, Referat na konferencji: Granice rzeczywiste i wyobrażone, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 8. 12. 2017.

źródło: <http://www.wsmip.uj.edu.pl/documents/41658/138335880/030+Granice+Program+broszura+8.12.2017.pdf/18d5f90d-1bec-4aa8-8d52-0226cd6f741f>

Proces ustalania granic państwa polskiego po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej był wyjątkowo długotrwały a towarzyszyły mu ostre konflikty zbrojne. Tak było również w przypadku tzw. wojny galicyjskiej, którą już 1 listopada 1918 roku rozpoczęła walka o Lwów: z jednej strony oddziałów Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (nazwana później Czynem Listopadowym), z drugiej polskich powstańców (co w polskiej pamięci historycznej funkcjonuje jako Obrona Lwowa). „Pierwsza wojna odrodzonej Rzeczypospolitej”, jak ją określa Tadeusz A. Olszański, zakończyła się decyzją mocarstw zachodnich, które dopiero w lutym 1923 roku przyznały Polsce prawa suwerenne do tego terytorium. Natomiast „Obrona Lwowa i Czyn Listopadowy – to samo wydarzenie, ale widziane z dwóch różnych stron – stało się dla obu narodów częścią ich mitów patriotycznych”³⁹, co – niestety – sprzyjało rozwojowi nacjonalizmów, dających czasami znać o sobie również współcześnie.

Jak słusznie zauważył Tomasz Targański, wizję polskiej historii 1918 roku „utkano [...] z bitew i dyplomatycznych rozgrywek [...]”. Tak zbudowana narracja koncentruje się na scenariuszach kształtowania granic nowego państwa, natomiast zabrakło w niej miejsca na prezentację losu zwykłych ludzi, którzy „wyszli na ulice, by upomnieć się o miejsce w sferze publicznej. Hasło niepodległość dla wielu nie wiązało się jedynie z wolnością od zaborców; zawierała się w nim także nadzieja na zmianę statusu upośledzonych grup społecznych”⁴⁰. Zwróciła na to uwagę również Iza Mrzygłód, odtwarzając narastające od 1917 roku protesty „klas ludowych”:

Mnożyły się robotnicze, chłopskie wystąpienia, pojawiały postulaty radykalnej zmiany istniejących stosunków społecznych. Chłopi wyrąbywali pańskie lasy, zaorywali grunty i domagali się parcelacji majątków ziemskich. W fabrykach mnożyły się zatargi między pracodawcami a robotnikami i dochodziło do licznych strajków. Ci, których status w społeczeństwie był upośledzony, domagali się swoich praw i zabiegali o wolność, rozumianą inaczej niż wolność narodowa. Odzyskiwanie niepodległości niosło z sobą nadzieję także na sprawiedliwość społeczną i zniesienie opresyjnych struktur. [...] Dowartościowując historię ludową i jej demokratyzujący potencjał, szczepimy się przed tendencjami autorytarnymi i kolejnymi „wielkimi jednostkami”, szukającymi posłuchu i przypisującymi sobie całą sprawczość⁴¹.

39 T.A. Olszański, *Wojna galicyjska*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 45, s. 63.

40 T. Targański, *Prześlona niepodległość*, „Polityka” 2018 nr 1, s. 83, 85.

41 I. Mrzygłód, *Rewolucja listopadowa*, „Kultura Liberalna” 2018, nr 513.

<https://kulturaliberalna.pl/2018/11/11/mrzyglod-niepodlegla-rewolucja-listopadowa> – dostęp 12. 11. 2018] Por. też ciąg dalszy rozważań autorki w tekście: *Polska zbędnych*, *Kultura Liberalna*” 2018, nr 519 [dostęp: 23. 12. 2018].

Formalny koniec wojny, podpisane traktaty paryskie, które „przydzieliły miliony ludzi do nowo powstałych krajów, nie zmieniły sytuacji zwykłych ludzi”⁴², a raczej ich jeszcze pogrzyżyły. Wojna spustoszyła przyszłe ziemie Polski. Setki tysięcy mieszkańców zostało zabitych, a miliony okaleczonych, co utrwalono na zdjęciach zgromadzonych w niemieckich archiwach wojskowych i medycznych, których część opublikował w 1924 roku pacyfista Ernst Friedrich w albumie *Krieg dem Kriege! (Wojna wojnie!)*. Zbiór tych fotografii przeanalizowała po latach Susan Sontag, uznając je za koszmarny obraz „epoki szoku”:

Cztery lata ruiny, rzezi i upodlenia, [obrazy – JHN] żołnierzy w śmiertelnych drgawkach po ataku gazowym, wychudzonych jak szkielety ormiańskich dzieci. Trudno patrzeć na większość z tych fotografii, a zwłaszcza na zdjęcia gnijących w stosach na polach, na drogach i we frontowych okopach martwych żołnierzy różnych wojsk. [...] „Twarze wojny”: dwadzieścia cztery zbliżenia żołnierzy z rozległymi ranami twarzy⁴³.

W trakcie Wielkiej Wojny tysiące ludzi zostało również wywiezionych daleko na wschód lub zachód przez Niemców, Austriaków i Rosjan. Ponadto latem 1915 roku ponad dwa miliony ludzi uciekało na wschód z zajmowanych przez Niemców ziem, w strachu i w panice („Niemiec będzie babom cycki obcinał”), najwięcej ze wschodniej Białostoczczyzny (części gubernii grodzieńskiej znajdującej się poza Królestwem Polskim), co nazwano czasem bieżenstwa (z j. ros. uchodźstwo).

Dla wielu osób pochodzących ze wschodniej Polski bieżenstwo to rodzaj nazwy własnej. To najważniejsza i najbardziej wstrząsająca historia z całego XX wieku. Nawet bardziej destrukcyjna i tragiczna niż II wojna światowa⁴⁴ –

pisze Aneta Prymaka-Oniszk, która przeanalizowała losy bieżenców w świetnym reportażu historycznym. Dotarła do ludzi pamiętających tamte wydarzenia, opowiada też o przeżyciach własnej rodziny; przywraca pamięć dawnej tragedii, podkreślając, że istnieją dwie narracje o tamtych wydarzeniach: narracja szlachecka i narracja chłopska: „historia bieżenców żyje na wsiach, w rozmowach. Jedne opowieści przekazywane są dalej, urastają do rangi legendy; inne umierają wraz z opowiadającymi”⁴⁵. Szlachta i ziemianie nie określają się jednak jako bieżenci (uciekiniery), „mówią o sobie raczej wygnańcy, którzy jadą pod przymusem niczym na zsyłkę. Swój los wpisują w narrację o prześladowaniach ze strony rosyjskiego zaborcy”⁴⁶.

Uchodźcy do carskiej Rosji zderzyli się wkrótce z wydarzeniami rewolucji październikowej, z której zapamiętali głównie głód i szalejące choroby,

42 R. Gerwarth, *Pokonani...*, s. 35.

43 S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, przeł. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2010, s. 22–23.

44 A. Prymaka-Oniszk, *Bieżenstwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wołowiec 2016, s. 12.

45 Ibidem, s. 344.

46 Ibidem, s. 61.

jednak informacje o odradzającej się Polsce, twierdzi Prymaka–Oniszk, „o ile do nich w ogóle docierają, nie muszą wzbudzać w nich większych emocji”⁴⁷, tym bardziej, że granica państwa nie była jeszcze znana. Nieliczni uchodźcy, „raczej wykształceni i zamożni”⁴⁸, w latach 1918–1919 powoli wracają do Polski. Dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej w 1921 roku ruszyła fala powrotów bieżenców: „Wracali do Polski, której nie znali i której nie było przed ich wyjazdem. [...] wracali na swoją ziemię, ale do nieznanego kraju. [...] Zobaczyli, że starego świata już nie ma. I już nigdy nie będzie”⁴⁹. Nie tylko oni przeżyli szok egzystencjalny. Z różnych odległych miejsc wracali też do swoich domów inni ludzie rozrzucony po Europie wichrem wojny, wracali wynędzniali, wygłodzeni, trafiając prosto do wsi i miast opanowanych przez epidemie tyfusu i gruźlicy, w których panowała klęska głodu.

Przyszły prezydent USA Herbert Hoover, który w tym czasie kierował amerykańską agencją pomocy, zauważył w 1919 roku, że znaczne obszary Polski aż siedmiokrotnie przechodziły z rąk do rąk w wyniku ofensyw i odwrotów armii. Za każdym razem towarzyszyły temu masowe zniszczenia i setki tysięcy ofiar⁵⁰.

Co więcej, jak stwierdził Marcin Zaremba, po I wojnie światowej

Bandytyzm wyłonił się z wojennego chaosu, narastającej próżni władz. Wojna domowa, słabość instytucji odpowiedzialnych za porządek prawny stwarzały doskonałe warunki do rozprzestrzeniania się omawianego zjawiska⁵¹.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości było długim procesem, nic dziwnego, że pamięć o roku 1918 ma różne oblicza, zwłaszcza w tych regionach, które formalnie znalazły się w granicach odradzającego się państwa polskiego dopiero po przeżyciu przez mieszkańców wielu traumatycznych doświadczeń, przesądających o dalszych kolejach ich życia. Przywoływany tu już Robert Gerwarth zwrócił uwagę na konsekwencje wielu konfliktów, których źródła sięgają końca I wojny światowej; po roku 1918 „klimat dla pokojowego współżycia między narodami stał się skrajnie wrogi”⁵², a nowe kraje „zwłaszcza Polska, Jugosławia i Czechosłowacja stały się wielonarodowymi, imperiami w miniaturze”⁵³. W samej Polsce 35% ludności stanowiły mniejszości narodowe.

47 Ibidem, s. 230.

48 Ibidem, s. 229. W marcu 1921 Polska i Rosja podpisują kończący wojnę traktat ryski, a chwilę wcześniej układ o repatriacji.

49 Ibidem, s. 257 i 265.

50 R. Gerwarth, *Pokonani...* s. 221

51 M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–47. Ludowa reakcja na kryzys*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 321.

52 R. Gerwarth, *Pokonani...*, s. 247

53 Ibidem, s. 35–36. Odsetek mniejszości narodowych w Polsce wynosił 35 procent (s. 247).

Dopóki kraj był zdominowany, różne konflikty wewnętrzne i z sąsiadami mogły być zduszone. Potem, jeszcze przez pewien czas mogły być hamowane przez entuzjazm odzyskania niepodległości. Z czasem jednak przychodziło pytanie, kto jest narodem, czyje ma być powstałe lub odrodzone państwo. [...] naród trzeba było czasem dopiero stworzyć (państwo wyprzedzało naród, stając się jego akuszerką)⁵⁴.

Tak twierdzi Marcin Kula, którego diagnoza wyjaśnia źródła konfliktów narodowościowych i radykalizacji życia publicznego w Polsce okresu międzywojennego. Skłania również do pogłębionej refleksji nad odzyskaniem przez Polskę sto lat temu niepodległości, której nie wypada sprowadzać do zrytualizowanych stereotypów w barwach biało-czerwonych. Tworzenie państwowości polskiej po Wielkiej Wojnie było długotrwałym procesem rozgrywającym się w nieustającej walce z sąsiadami, by ostatecznie ustalić granice państwa. Jednocześnie w poszczególnych regionach pogranicza niepodległość posiadała różne oblicza, wyrastała z różnych doświadczeń, dla których, choć miały wkład w kształt „niepodległej”, wciąż brakuje miejsca w centralnej (warszawskiej) wizji „odzyskania niepodległości.

Bibliografia

Borodziej W., Górny M., Kwiatkowski P. T., *11. 11. 1918 Niepodległość i pamięć w Europie Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, 2018.

Encyklopedia powstań śląskich, red. Hawranek F. i zespół, Instytut Śląski, Opole 1982.

Gąsior G., *Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym*, „Opinie, Ekspertyzy” OE-251, Biuro Analiz i Dokumentacji, Kancelaria Senatu RP, październik 2016.

Gerwarth R., *Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła (1917–1923)*, przeł. J. Szkudliński, Dom Wydawniczy Rebus, Poznań 2017.

Hajduk R., *Góra św. Anny*, Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.

Hytrek-Hryciuk J., *Zaolzie niezgody*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 39.

Jak starła swego Zeflika na powstanie wysłała. Ludowe opowieści powstańcze, oprac. J. Hajduk–Nijakowska i T. Smolińska, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1989.

Juchniewiczová V., Smondek M., *Historia szkolnictwa słowackiego na Górnjej Orawie*, [w:] *Studia Orawskie*, red. M. Papierz, Polsko-Słowacka Komisja Nauk Humanistycznych, Wyd. „scriptum”, Kraków 2018.

<https://uj-pl.academia.edu/KontaktyPolskoS%C5%82owackaKomisjaNaukHumanistycznych>

54 M. Kula, *Stulecie niepodległości? OK, ale spójrzmy szerzej*, „Kultura Liberalna” 2018 nr 513 <https://kultura-liberalna.pl/2018/11/10/marcin-kula-niepodleglosc-historia> [dostęp 25.12.2018]

Krygowska N., *Wiele granic i wiele tożsamości. Polska Orawa w świetle badań prowadzonych na pograniczu*, Referat na konferencji: Granice rzeczywiście i wyobrażone, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 8.12.2017.

<http://www.wsmip.uj.edu.pl/documents/41658/138335880/030+Granice+Program+brozura+8.12.2017.pdf/18d5f90d-1bec-4aa8-8d52-0226cd6f741f> [10. 11. 2018].

Kula M., *Stulecie niepodległości? OK, ale spójrzmy szerzej*, „Kultura Liberalna“ 2018 nr 513 <https://kulturaliberalna.pl/2018/11/10/marcin-kula-niepodleglosc-historia> [odczyt: 25.12.2018]

Kwiatkowski P. T., *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018.

Latinik F. K., *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934.

Machay F., *Nasi gazdowie w Paryżu. Wspomnienia z podróży*, Nakładem Polskiego Komitetu Plebiscytowego dla Spisza i Orawy, Kraków 1919.

Majeriková M., Molitoris L., Smondek M., *Tajné dejiny Hornej Oravy/Tajne dzieje Górnej Orawy*, Wydawnictwo Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków 2012.

Mrzygłód I., *Rewolucja listopadowa*, „Kultura Liberalna“ 2018, nr 513, <https://kulturaliberalna.pl/2018/11/11/mrzyglod-niepodlegla-rewolucja-listopadowa> [odczyt: 12. 11. 2018]

Mrzygłód I., *Polska zbędnych*, „Kultura Liberalna“ 2018, nr 519 <https://kulturaliberalna.pl/2018/12/20/mrzyglod-nieskonczebue-niepodlegla-kryzys-II-rp/?gbclid=IwAR36i5Wn17FaeZYkjF4PXP-btXkHCSEhPTS> [odczyt: 23. 12. 2018]

Nijakowski L. M., *Powstania śląskie [w:] Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2014.

Olszański T. A., *Wojna galicyjska*, „Tygodnik Powszechny“ 2018, nr 45.

Prymaka-Oniszk A., *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.

Sontag S., *Widok cudzego cierpienia*, przeł. S. Magala, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2010.

Simonides D., *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Instytut Śląski, Opole 1972. Wydanie drugie poszerzone o zmienione, Narodowe Centrum Kultury, Opole 2011.

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

NARATÍVNE OBRAZY VEĽKEJ VOJNY V KOLEKTÍVNEJ PAMÄTI A V TEORETICKEJ REFLEXII FOLKLORISTIKY NA SLOVENSKU

Hana Hlôšková

Na úvod

V česko-slovenskom mediálnom a kultúrnom diskurze sa predovšetkým vo výročných rokoch – niekedy až s mýtizujúcimi tendenciami – tematizujú tzv. osmičkové výročia – 1918, 1948, 1968... Politické a historické udalosti tých rokov sa výrazne vpísali do kolektívnej historickej pamäti, kde v jej neoficiálnej zložke majú vlastnosti viac či menej žánrovo vyhranených naratívov. V prvom z medzníkov vznikla po rozpade Habsburskej monarchie Československá republika, čomu predchádzalo štvorročné utrpenie svetového vojnového konfliktu, dovtedy nebývalého rozsahu. Obrazom Veľkej vojny a spracovaniu tejto témy vo folkloristike na Slovensku sa venuje aj tento príspevok.

V roku 2015 vyšla publikácia *Rozpamätávanie* (Smetana a kol. 2015), prinášajúca reprezentatívny výber nárečových textov s tematikou Veľkej vojny – prvej svetovej vojny z fondov terénnych výskumov Jazykovedného ústavu L. Štúra SAV. Súčasťou publikácie sú odborné príspevky, interpretujúce tému a tento materiál z pohľadu historiografie, dialektológie a folkloristiky. Východiskom pre referát na konferencii Slovensko-poľskej komisii pri MŠVVŠ SR bola moja štúdia „Folkloristická hodnota naratívov o prvej svetovej vojne“ v publikácii (Hlôšková, 2015). Pri tejto príležitosti sme sa s poľskou kolegyňou J. Hajduk–Nijakowskou rozhodli pozrieť sa na naratívy o prvej svetovej vojne, každá v rámci národného folklórneho naratívneho repertoáru – poľského resp. slovenského. Pre slovenskú folkloristiku má zároveň téma prvej svetovej vojny v neoficiálnej

kolektívnej historickej pamäti veľký význam aj z hľadiska teórie žánra. Na základe štúdia ústnych naratívov s touto témou totiž Ján Michálek precizoval žánrovú charakteristiku memorátu (Michálek, 1971).

Veľká vojna – dobová kataklizma

Akákoľvek kataklizma – či už prírodná pohroma alebo vojna, či radikálna politická zmena v spoločnosti, nachádzajú odraz v individuálnej aj v kolektívnej historickej pamäti (Hajduk–Nijakowska 2005). Život jednotlivca i spoločenstva ovplyvnia nezriedka náhle, tragicky, a stávajú sa medznikom, odmeriavajúcim čas „pred“ a „po“. Vojny akéhokoľvek rozsahu predstavujú výrazný predel v živote spoločností, čo sa odzrkadľuje aj vo vyjadreniach bežných ľudí, keď konkrétne zmeny v osobnom či spoločenskom živote „datujú“ vyjadrením: „*To sa zmenilo po tej vojne...*“

Historici konštatujú, že prvá svetová vojna bola očakávaná, lebo sa vyhrotili veľmocenské záujmy na Balkáne, a dozrelo tiež riešenie vnútorných problémov Rakúsko-Uhorska. Z politického hľadiska: „... tradiční klasické elity v diplomacii, byrokracii, armáde považujú pozvoľna se prosazujúci demokraciu priamo za ohrozenie svojej civilizácie. Vyrastli vo veľmi privilegovanom prostredí, ale nyní čím ďalej dotierajú nové elity“ a z hľadiska kultúry: „... moderna, fin de siècle, dekadencia a bezpočet –ismů, ktoré se rychle střídají a které my vnímáme jako zajímavé a pozoruhodné, mnozí tehdejší „slušní lidé“ vnímali jako společenskou degeneraci či perverzi. Válka jakoby přinášela možnou katarzi z tohto kultúrného a spoločenského úpadku. Někteří dokonce i v případných mrtvých viděli jakési očistění od všudypřítomné slabosti a rozkladu. Zkrátka takové ozdravné pouštění žilou...“ (Lidové noviny 2018).

Dovtedajšia jedinečnosť tejto vojny oproti predchádzajúcim spočívala aj v tom, že boli do nej vtiahnuté nielen frontové územia, ale aj zázemie a to aj krajín, na ktorých území boje reálne neprebíhali a zároveň v použití technických prostriedkov, ako výtobytkov dobového výrazného technologického pokroku. V dôsledkoch tak: „První válka byla obrovský kulturní, civilizační šok. Jestli současníky někdy, někdo připravil o iluze o lidstvu, tak to byla první válka. V té době snad všichni věřili v neustálý pokrok“ (Lidové noviny 2018).

Do rakúsko-uhorskej armády bolo povolaných približne 400–450 tisíc Slovákov a do zbrane po vyhlásení mobilizácie boli povolané ročníky 1882–1893 (Kováč a kol. 2008). Dobové záznamy o situácii v jednotlivých lokalitách na Slovensku tieto údaje „rozmieňajú na drobné“ a hovoria o konkrétnom dopade na jednotlivcov, rodinu a lokálne spoločenstvo –

nezriedka s fatálnymi následkami. Napríklad v lokalite Detva (Viršínská 2018) vo vojne zahynulo 278 obyvateľov, ďalší obyvatelia zomreli na podvýživu – mesto muselo vyplácať finančnú podporu vdovám a sirotám. V roku 1916 na základe mobilizácie 42 až 50 ročných mužov, v lokalite ostali len muži mladší ako 18 rokov a starci. Aj v Detve sa posledný rok vojny niesol v znamení neúrody, nedostatočného zásobovania potravinami a teda hladu a nepriaznivej sociálnej situácie. V lokalite Kokava nad Rimavicou (Trhanová, 2018) sa Veľká vojna začala eufóriou – všeobecnú mobilizáciu ohlásil bubeník vyhubovaním v nočných hodinách 31. 7. 2014. Väčšina rukujúcich mužov z Kokavy pochádzala z roľníckeho prostredia. Vlaky ich odvážali najprv do kasární v okresnom meste Lučenec a po krátkom výcviku boli nasadení na východnom (v Haliči a Rusku) a južnom fronte (v Srbsku, Albánsku, Rumunsku a Taliansku). Z vojny sa nevrátilo do Kokavy 135 mužov (väčšina od 17 do 40 rokov), ostalo po nich 87 vdov a množstvo sirot. Situáciu aj v tejto lokalite výrazne skomplikoval neúrodný rok 1915, čoho dôsledkom bolo zavedenie prídellového lístkového systému na základné potraviny. Bola to živná pôda pre korupciu a kšeftovanie s oživením protižidovských nálad, keď ľudia začali zlú hospodársku situáciu personalizovať na miestnych židovských obchodníkov. Ako konštatuje M. Trhanová (2018: 466), situácia mala v lokalite dramatický priebeh aj po skončení vojny v súvislosti so vznikom I. Československej republiky: „... spontánne prejavy nespokojnosti a agresivity s tragickými následkami neobišli ani Kokavu“ v podobe rabovačiek a vyvrcholila „popravou“ čatára lučeneckého pešieho pluku, Jána Šuniara, ktorý sa práve vrátil z ruského frontu a samozvaný súd ho označil za iniciátora rebélie. Že to v tom čase nebol jav ojedinelý, svedčí aj skutočnosť, že vzhľadom na množstvo takýchto prípadov a ich neskoršie spolitizovanie, boli tieto činy premlčané a amnestované (Trhanová 2018). Uvedené skutočnosti by sa dali príkladmi z jednotlivých lokalít zmnožiť, no niekedy mali aj pozitívne vyústenie, ako to uvádza J. Letříková v monografii obce Predmier (Letříková, 2018). Revolučnú náladu občanov po vzniku I. Československej republiky stlmil príchod českých vojakov, ktorí prišli do Predmiera v dvoch etapách. Úlohou druhej skupiny - vojakov z pluku Sokola z Prahy bolo rozostaviť stráž popri rieke Váh s cieľom zastavovať a eskortovať vojakov, vracajúcich sa z vojny, k ich bývalým plukom. A práve z tejto druhej skupiny vojska ostal žiť v Predmieri A. Janda, ktorý sa tam oženil a neskôr si otvoril mäsiarstvo. Ktoré z týchto skutočností zakotvili v kolektívnej pamäti obyvateľov Slovenska v podobe naratívov si ukážeme v ďalších častiach príspevku. Predstavujú totiž jeden zo zdrojov historickej pamäti – kolektívnych a individuálnych

reprezentácií minulosti. O princípoch jej tvorby a fungovania sa zaoberá nasledujúca časť.

Minulosť – pamäť – naratív

Obrazy minulosti predstavujú výrazný faktor konštruovania a potvrdzovania individuálnej i skupinovej identity (Hlôšková 2008). Tieto obrazy môžu byť štruktúrované do príbehov alebo ich zárodkov, no nezriedka sú ich súčasťou aj vyjadrenia postojov a názorov ich tvorcov či ďalších širitelov. Je im pripisovaný vysoký ideový, ideologický či dokonca propagandistický potenciál vzhľadom na aktuálne či budúce aspirácie konkrétneho spoločenstva. Manipuluje sa ním v politike, publicistike, v rôznych druhoch umenia, ale aj vo vede.

Vo vedách o človeku má koncept *pamäti* už svoju vlastnú históriu. V súčasnosti sa používa v mnohých významoch a zahŕňa rôznorodé prejavy a vlastnosti, často ho používame metaforicky (Lavabre 2005: 58). Hovorí sa dokonca o “priemysle pamäti” od konca 90. rokov 20. storočia (Fotta 2005: 33). Koncept *pamäti* ako socializovanej formy sprítomňovania minulého sa objavuje v úvahách M. Halbwachsa a M. Blocha v 20. rokoch 20. storočia (Halbwachs 1925; Bloch 1925). Sociológ Maurice Halbwachs rozvíjal durkheimovskú tradíciu, ktorá bola postavená na teórii *kolektívnych reprezentácií*. Halbwachs v tomto duchu rozvíjal koncept *kolektívnej pamäti*, ktorá nie je daná, ale je sociálne konštruovaná, pričom členovia skupiny spomínajú ako jednotlivci, zároveň však ako členovia skupiny (Halbwachs 1992: 48). Sociálny rámec pamäti je predpokladom jej existencie, nevysvetľuje pamäť ako takú (Halbwachs 1992: 38). Kolektívna pamäť sa zároveň viaže na ukotvenie skupiny v čase a priestore (Halbwachs 1992: 84). Halbwachs kolektívnu pamäť rozčleňuje na *historickú pamäť*, keď je minulosť interpretovaná inštitúciami prostredníctvom komemorácií, písaných a iných typov záznamov, a na *autobiografickú pamäť*, čo je pamäť na udalosti, ktoré sme osobne zažili a obnovujeme si ju cez pripomínanie zdieľanej skúsenosti. *Autobiografická pamäť* je vždy ukotvená v druhých ľuďoch práve v spoločnom zdieľaní, obnovovaní a reinterpretovaní spomienok. Hoci Halbwachs explicitne nepomenúva jednu z kategoriálnych vlastností *kolektívnej pamäti*, ktorou je *prezentizmus*, opisom ju charakterizuje: “... povery, viera, záujmy a aspirácie súčasnosti tvoria, formujú rôzne pohľady na minulosť...” (Halbwachs 1992: 25). Halbwachs sa stotožnil s Bergsonom v chápaní spomienky, ktorá sa utvára z obrazov neprítomných vecí. Mozog aktualizuje tieto veci v podobe obrazov a prispôsobuje ich špecifickým situáciám. Zdôrazňoval sociálnu podmieni-

nosť pamäti. Kontinuitu a proces utvárania kolektívnej pamäti vidí Halbwachs v mechanizmoch kultúry, ktorá prostredníctvom socializácie spolupôsobí pri utváraní identity jednotlivca ako sociálnej bytosti. Reč považuje Halbwachs za nástroj sociálneho porozumenia, pričom slovné konvencie konštituuju to, čo je najelementárnejší a najstabilnejší rámec kolektívnej pamäti (Halbwachs 1992: 45).

Halbwachsovo dielo bolo východiskom uvažovania egyptológa Jana Assmanna. Ten v mnohom naňho nadviazal a jeho koncepty rozvinul. Spomínanie chápe ako proces, v ktorom sa jednotlivci a kolektivity podieľajú na vytváraní symbolov, prostredníctvom ktorých v prítomnosti zdieľajú obrazy minulosti s orientáciou do budúcnosti. Assmann používa *kolektívnu pamäť* ako nadradený pojem (Assmann 2001: 44), pričom ďalej rozlišuje medzi *kultúrnou pamäťou* a *komunikatívnou pamäťou*. *Kultúrna pamäť* chápe ako systém objektivizovanej kultúry, ktorá sa prejavuje v textoch, obrazoch, obradoch, stavbách, pomníkoch. *Komunikatívna pamäť* sa viaže na všedný deň a nesie črty neorganizovanosti, ľubovlnosti. Je to zdieľanie povedomia o spoločnej minulosti konkrétnych skupín – rodiny, susedskej, zamestnaneckej skupiny či členov spolku alebo politickej strany. Jednotlivec sa tak ako člen viacerých takýchto skupín podieľa na množstve kolektívnych pamäti.

Spomínanie, ako jeden z procesov sebaotvrdzovania na individuálnej či kolektívnej rovine, je prejavom mentálnej aktivity individua či skupiny. Neoficiálna interpretácia dejinných udalostí prostredníctvom naratívov alebo ich zárodkov v podobe takých folklórnych žánrov, ako sú: memorát, autobiografia, či povesť a i. podliehajú určitým zákonitostiam, vlastným poetike toho-ktorého žánra. Jednoducho povedané: i keď sú tieto žánre chápané ako „dokumentárne“ s dominantnou informatívnou funkciou, fakt sa v takomto type textov dostáva do procesov mýtizácie. Rozprávanie o prežitom považujem spolu s P. Ricoeurom (Ricoeur 2003) za existenčnú potrebu človeka ako sociálnej bytosti, keďže jeho prostredníctvom má človek možnosť nájsť súzvuk s inými ľuďmi cez zdieľané pocity, čo je dôležité práve vo výnimočných časoch, respektíve v spomínaní na ne.

Slovenská folkloristika a ústne naratívy o Veľkej vojne

V národopisnej bibliografii (Stano – Žatko 1989) nenachádzame až do rokov po druhej svetovej vojne špeciálne folkloristické príspevky venované téme prvej svetovej vojny. Na piesne s tematikou Veľkej vojny upozornil K. Plicka v roku 1929 (Plicka 1929). Folkloristika dospela k poznaniu, že človek je aj homo narrans a má prirodzenú snahu podeliť sa s prežitou

skúsenosťou, pocitmi a poznatkami s ostatnými, a to samozrejme bez ohľadu na ne/vedomovanie si žánrovej charakteristiky svojho naratívu. Predsa však je možné vystopovať určité stabilné a invariantné zložky, ktoré tieto naratívy vydeľujú od ostatných. *Memorát* ako dynamický fenomén slovesnej kultúry bol živý azda aj kvôli väzbe na intímnejší sociálny rámec – tradičné žánre (rozprávka, povesť, mýtus) hovorili o skupinových ambíciách, činoch či prehrách. *Memorát* tieto témy individualizuje. Ak je v prvých hrdinom kolektív (i jednotlivý hrdina symbolizuje skupinu), v spomienkovom rozprávaní sa s osudom, podmienkami pasuje jednotlivec. Vysporiadanie sa s osudom a neraz ťažkými podmienkami „veľkých dejín“ je jadrom deja – príbehu alebo jeho zárodku v naratívnej podobe.

Publikácia J. Michálka *Spomienkové rozprávanie s historickou tematikou* predstavuje z hľadiska teórie memorátu významnú prácu v dejinách slovenskej folkloristiky. Autor sa zapojil tiež do dobovej diskusie o vymedzovaní predmetu bádania folkloristiky. Jeho výskumný terén predstavoval predovšetkým región v okolí vrchov Javorina a Bradlo na západnom Slovensku. Uplatňoval snahu o prirodzené rozprávačské situácie, apelujúc na potrebu mať ako východisko „početný a spoľahlivý materiál“ (Michálek 1971: 9–10). Reflektoval dobový stav tradičnej kultúry vo väzbe na sociálne a vzdelanostné zloženie skúmaného vidieckeho prostredia, ktoré sa odzrkadlili v tematickej a žánrovej skladbe rozprávačského repertoáru. Z hľadiska vyskúmaného materiálu je ťažisková kapitola *Spomienkové rozprávanie o svetových vojnách* (Michálek 1971: 56–100). Jeho narátori boli v niekoľkých prípadoch ľudia narodení v 2. polovici 19. stor. a výskum na prelome 60. a 70. rokov 20. stor. ukázal, že: „počet týchto príbehov je dodnes [k roku vydania publikácie – pozn. HH] pomerne veľký a motivicky sú veľmi rozmanité“ (Michálek 1971: 67). Autor, na tú dobu novátorsky, konštatuje, že spomienkové rozprávanie s tematikou prvej svetovej vojny je možné využiť aj ako spoľahlivý sociologický materiál pre poznanie postoja ľudových más k prvej svetovej vojne a zovšeobecnene aj k vojne vôbec (Michálek 1971: 59), čo dnešná folkloristika označuje termínom historiozofia. J. Michálek v publikácii analyzoval aj spomienky a naratívy o druhej svetovej vojne, pričom upozorňuje z hľadiska ekológie folklóru na závažnú okolnosť „oživovania“ rozprávání, ktorú predstavujú tzv. kome-moračné príležitosti (napr. počas osláv výročí Slovenského národného povstania apod.), pričom obsahové aj formálne vyznenie naratívov nezriedka pomáha dotvárať spracovanie vojnovéj témy v literatúre, filme a dráme.

Prínos práce J. Michálka z hľadiska teórie a poetiky žánra spočíva v terminologickom spresnení a vymedzení kategoriálnych vlastností podskupín

memorátu. Sú nimi: *rozprávanie zo života a spomienkové rozprávanie*. J. Michálek nadviazal na predchádzajúcich bádateľov (J. Polívka, A. Melicherčík, M. Kosová) a uplatnil hľadisko rozprávača s dôrazom na naratív. Upozornil na procesualnosť rozprávačského tvorivého procesu, keď: „...prvoradý význam rozprávania zo života, sledovania autobiografických podaní spočíva práve v možnosti skúmať tvorivý proces...“ (J. Michálek 1971: 104), pričom „tento materiál veľmi aktualizuje otázku individuálneho a kolektívneho v tvorivom ľudovo-umeleckom procese“ (J. Michálek 1971: 105). Z tohto pohľadu potom *spomienkové rozprávanie* je podanie, ktoré nie je bezprostredným zážitkom rozprávača – vzťah k zobrazovanej skutočnosti je sprostredkovaný a to prinajmenšom v jednom, prípadne i vo viacerých stupňoch. Predstavuje tak štádium folklorizácie – v čase i v priestore, čo má dôsledky v obsahu i forme naratívov, keď napríklad „historická postava sa stáva v predstavách ľudu takou, akou ju robí ústne podanie“ (J. Michálek 1971: 110). Aj dnes znie mimoriadne aktuálne konštatovanie J. Michálka o terénnom výskume ako *conditio sine qua non* folkloristiky napríklad aj v diskusiách o zániku či rozvoji folklóru a o jeho funkciách v hodnotovom systéme súčasníka (J. Michálek 1971: 130).

Folkloristické kontexty ústnych naratívov o Veľkej vojne

Ako som už vyššie uviedla, na špecifickom súbore textov (Smetana a kol. 2015) poukážem na ich folkloristické aspekty. Zápisy ústnych naratívov nevznikali v rámci akokoľvek tematicky zameraného folkloristického výskumu. Boli zaznamenávané ako nárečové prehovory. Odrážajú aktuálny rozprávačský repertoár, v čase dialektologických výskumov, predovšetkým najstaršej a strednej generácie. Kritériom ich zaradenia do vyššie spomenutej publikácie bola téma Veľkej vojny. Aj preto sú tam zaradené naratívy, ktoré hovoria o osobnej skúsenosti – účastníkov či svedkov udalostí Veľkej vojny. Výber textov pokrýva temer reprezentatívne všetky regióny Slovenska, tiež však oblasti mimo materského územia, kde žijú Slováci – tzv. Dolná zem.

Zápisy naratívov tejto zbierky sa uskutočnili s odstupom niekoľkých desaťročí od Veľkej vojny. Najstarší zápis publikovaného výberu je z roku 1934 – šesťnásť rokov od skončenia Veľkej vojny. Prevažná väčšina naratívov však bola zaznamenaná v 50. – 70. rokoch 20. stor., teda zväčša s výrazným časovým odstupom od udalostí, ktoré rozprávači zažili. Mnohí z nich mali v čase výskumu osemdesiat a viac rokov. Viacerí z nich boli narodení v 70. rokoch 19. storočia. Medzi narátormi vybraných textov vysoko prevažujú muži – tí totiž boli aktérmi a priamymi svedkami vojnových udalostí, no pôsobivé sú tiež vybrané rozprávania približne desiatich žien. Ich naratívy

potvrďujú závery folkloristov o tom, že „ženské“ rozprávania námetovo cyklizujú okolo rodiny, vzťahov, zabezpečenia chodu domácnosti – sú teda akousi mikrohistóriou rodiny a lokality.

Rozprávania mužov viac reflektujú „veľké dejiny“, i keď cez osobnú skúsenosť jednotlivca. Rozprávači v prevažnej väčšine pochádzali a žili vo vidieckom prostredí. Spomínanie o vojne pre nich predstavovalo tému hodnú rozprávania:¹ *Hej, ta to veľo rospraviaňa!*² Uvedomovali si dôležitosť prežitej, tiež však vyrozprávanej skúsenosti, čo sa zraďí v názve textu: *Moja histórija od začiatku válki.*³ Zároveň poukazujú na to, že táto vojnová kataklizma postihla „všetkých“ – aj ľudí v ďalekom zámorí: *Aľe aj naših z Ameriki išlo, keď bola vojna, „leginon“ sa volali.*⁴

Rozprávači podávajú svoj vojnový životný príbeh zväčša chronologic-ky a mozaikovito. Narátori dynamizujú rozprávanie rôznymi prostriedkami, napríklad otázkou: *Aľe najväčia chiba ešte čo bola?*⁵ alebo dialógom či vnútorným monológom. Ako umelecký prostriedok sa využíva hyperbolizácia, napríklad ako prostriedok na vyjadrenie pozitívneho vzťahu. Boje na talianskom fronte, konkrétne na rieke Piava, sú výrazným cyklizačným motívom spomienkového rozprávania na Slovensku. Krutosť bojov a bezvýhodiskovosť obyčajných vojakov je stvárnená v naratívoch prostredníctvom zhutneného popisu situácie. Aktualizácia je súčasťou poetiky folklórnych textov a tak je to aj v memorátoch o prvej svetovej vojne: *Za tri dňi plundruvali, tag ako Lidicu Ňenci, tag aj toto mesto zhorelo Ňecko.*⁶ I keď narátor rozpráva o prvej svetovej vojne, rozprávanie umocňuje aj informáciou z druhej svetovej vojny. Vojna ako taká predstavuje kataklizmu a dovoľuje tieto paralely. Spomienky uchovávajú situácie, ktoré sú istým spôsobom výnimočné a rozprávač predpokladá, že zaujmú poslucháča: *Poton zme išli na Kaukáz. Na Vianoce son sa kúpaŭ Čiernon mori.*⁷

Naratívy sa vyznačujú detailnou lokalizáciou v čase i v priestore: *V Ňesnácťom na Jozefa zme robili aľgríf na Talianou.*⁸ Naratívy s historickými témami v tradičnom repertoári predstavovali často nespochybniteľný zdroj informácií, čo sa v textoch prejavovalo odvolávaním sa na dôveryhodných

1 Zdroj ukážok z textov budem ďalej uvádzať v poznámkach pod čiarou v podobe: ANT JÚLEŠ, príslušné čísla rukopisného výberu textov z konkrétnej lokality.

2 ANT JÚLEŠ, 61/38, Bijacovce, text č. 1.

3 ANT JÚLEŠ, 14/4–5, Bzince pod Javorinou, text č. 12.

4 ANT JÚLEŠ, 37/92, Ratkovo, text č. 3.

5 ANT JÚLEŠ, 49/08, Veľký Lom, text č. 6.

6 ANT JÚLEŠ, 49/66, Zombor, text č. 11.

7 ANT JÚLEŠ, 32/38, Krškany, text č. 1.

8 ANT JÚLEŠ, 43/22, Brezno, text č. 1.

svedkov – či už faktických alebo domnelých. Jedným z takýchto autoritatívnych zdrojov boli pre vidieckych ľudí informácie šírené písmom – v našom prípade v novinách: *V novinkoch Ňesteho juna tiši-dzevecto dzevetnasc stalo, že Ňitkih zajatih umarło 490 000, zajatih bulo 984 000. To tu mam zapisane!*⁹

Napriek ťaživej skúsenosti a často bezvýhodiskovým situáciám, v ktorých sa aktéri vojny nezriedka ocitli, v naratívoch sa objavuje aj humor. Aj pocit neuveriteľného hladu dobrý rozprávač podá farbisto a umelecky účinne: *Nu ke-to Ňetko zaťichlo, ... som bou zariti aňi krt, tag len macám a potom som to chiřu a ... to bou taki veľki zajáčisko, nu chudák, spádoŭ aj von za cisárä, lebo za cárä, už mi to Ňepovedau, aňi to sám Ňevedeu, za koho pádoŭ hrdĩnskou smrťou. A ja som bou ukrutanski hladni, aľe veru řebä mi sám Boch poslau, abi som hladom Ňezomreu, len kebi řdi zajäce na mňä padali!*¹⁰

Slovesnú kultúru rozprávačov umocňuje aj používanie parémií ako súčasť naratívov: *Bosňiaci vravievali: „Ňemä ruma, Ňemä Ňturma.“*¹¹ Početné sú tiež výstižné prirovnania: *Vojna – to bolo veľkuo svinstvo, Bože zavaruj! Tam sä tej krvi nateklo aňi na bitũnku.*¹²

Tradičnosť textov memorátov sa prejavuje vo využití motívov tradičných folklórnych prozaických naratívov, ako sú povesti (Hlôšková 2012). Jedným z takýchto motívov je predpoveď významnej udalosti nebeskými javmi: *Brad Ondrej maŭ ředi přam dvacäd'rokou, sä strhla svetová vojna. A to bolo tak, viřli tri slňká a kométa ukrutná a svet povedä, buďe vojna a bola vojna. A ukrutná.*¹³ Na kontinuitu rozprávačskej tradície poukazujú aj vysvetlenia v duchu ľudového svetonázoru: *A to f Sarajeve zapichli jednieho pána, a sä strhla vojna. Aľe to ři veru bolo iba preto, řebo sä dvä veľki páni nemohli pomestiď na sveře a jeden druhiem zavadzäli.*¹⁴

Z hľadiska poetiky je pre folklórne texty príznačné používanie personifikácie a expresív (Marčok 1980). Vyjadrenia typu: *Preředzeli me tam vonku a večar idzeme celu noc dalej po mešačku na zapad. Aňi mapi me Ňemali. Mešačog naz vedol!*¹⁵ určite zvyšujú emocionálnu účinnosť naratívu.

Narátori si uvedomujú, že k vyrozprávanému príbehu či popísaným faktom akoby už naozaj nebolo čo dodať, rozprávania majú nezriedka la-

9 ANT JÚLEŠ, 66/25, Šarišské Dravce, text č. 6.

10 ANT JÚLEŠ, 40/02, Žaškov, text č. 13.

11 ANT JÚLEŠ, 43/22, Brezno, text č. 1.

12 ANT JÚLEŠ, 41/09, Likavka, text č. 5.

13 ANT JÚLEŠ, 40/02, Žaškov, text č. 13.

14 ANT JÚLEŠ, 40/02, Žaškov, text č. 13.

15 ANT JÚLEŠ, 72/06, Nižný Hrabovec, text č. 1.

konický záver: *Keť som sa vrátil domou, moja baba ma nepoznala*¹⁶ alebo: *Nuž toľkoto som ja naskusuvau na vojne*.¹⁷

Na záver

Publikačne sprístupnená zbierka vybraných nárečových textov s tematikou Veľkej vojny, ktorá bola východiskom tohto príspevku, môže byť aj výborným materiálovým východiskom na ďalšie uvažovanie o kanáloch a spôsoboch prenosu informácií, o procesoch formovania kolektívnej historickej pamäti o Veľkej vojne, o koreňoch tradovaných prípadných stereotypov, či o vzťahu oficiálnej a neoficiálnej interpretácie vojnových udalostí. Pre bádateľov z rôznych vedeckých disciplín môžu byť tieto fenomény predmetom skúmania stavu individuálnej a kolektívnej historickej pamäti aj dnešných súčasníkov všetkých generácií.

Literatúra:

ASSMANN, J., 2001, *Kultura a paměť. Písmo, vzpomínka a politická identita v rozvinutých kulturách starověku*. Praha.

BLOCH, M., 1925, *Memoire collective, tradition et coutume: A propôs d'un livre récent*. In: *Revue de synthese historique*, 40: 73-83.

FOTTA, M., 2005, *Ako sme si spomenuli na strýka Mauricea*. In: *Anthropos*, 2: 33-38.

HAJDUK-NIJAKOWSKA, J., 2005, *Żywioł i kultura. Folklorystyczne mechanizmy oswojania traumy*. Opole : Uniwersytet Opolski.

HALBWACHS, M., 1992, *On Collective Memory*. Chicago-London.

HLÔŠKOVÁ, H., 2008, *Individuálna a kolektívna historická pamäť (vybrané folkloristické aspekty)*. Bratislava: Univerzita Komenského.

HLÔŠKOVÁ, H., 2012, *K slovensko-českým paralelám látky o spiacom vojsku v hore*. In: Radenkovič, Lj. (ed.): *Zajedničko u slovenskom folkloru*. Beograd: Balkanološki institut Srpske akademije nauka i umetnosti: 227-244.

HLÔŠKOVÁ, H., 2015, *Folkloristická hodnota naratívov o prvej svetovej vojne*. In: Smetana, M. a kol.: *Rozpamätávanie – prvá svetová vojna jazykom prastarých otcov a materí*. Bratislava : VEDA: 49-61.

KOVÁČ, D. a kol., 2008, *Slovensko v 20. storočí. Prvá svetová vojna 1914-1918*. Bratislava.

LAVABRE, M.-C., 2005, *Užívání a zneužívání paměti*. In: *Biograf*, č. 37: 57-67.

LETRÍKOVÁ, J., 2018, *Predmier v roku skončenia I. svetovej vojny*. In: Praženicová, V. (zost.): *Predmier – obec so symbolom mestských brán*. Obec Predmier: 144-147.

LITERÁRNÍ NOVINY, 2018, *Rozhovor „Český kanárek měl v rakouské kleci jídlo, pití i čas na brblání“ P. Kamberského s PhDr. L. Velkom, Ph.D., riaditeľom Masarykovho ústavu a archívu AVČR*. In: *Literární noviny* 10. 11. 2018: 24-25.

MICHÁLEK, J., 1971, *Spomienkové rozprávanie s historickou tematikou*. Bratislava: VEDA.

PLICKA, K., 1929, *Svetová vojna v ľudových piesňach slovenských*. In: *Slovenské pohľady* 45, č. 6-8: 445-453.

RICOUER, P., 2003, *Nadužycia pamieci naturalnej: pamięć powstrzymana, pamięć manipulowana, pamięć narzucona*. In: *Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*, č. 1-2: 41-55.

SMETANA, M. a kol., 2015, *Rozpamätávanie – prvá svetová vojna jazykom prastarých otcov a materí*. Bratislava: VEDA, 260 str.

STANO, P. – ŽATKO, R., 1989, *Národopisná literatúra na Slovensku za roky 1901-1959*. Martin: Matica slovenská.

TRHANOVÁ, M. 2018, *Na prahu modernej doby*. In: Sokolovský, L. (zost.): *Kokava nad Rimavicou – vlastivedná monografia*. Kokava 2018: 175-185.

VIRŠINSKÁ, M., 2018, *Detva v rokoch 1800-1918*. In: Ostrihoňová, A. a kol.: *Detva – monografia mesta*. Mesto Detva: 74-81.

Príspevok vznikol v rámci grantového projektu APVV-16-0345 „Súčasný obrazy socializmu“ (ved. riešiteľka projektu: PhDr. Monika Vrzgulová, PhD.).

16 ANT JÚEŠ, 21/27, Riečnica, text č. 1.

17 ANT JÚEŠ, 37/12, Slovaný, text č. 1.

IDEA EMANCYPACJI KOBIEŃ W KONTEKŚCIE SŁOWACKICH DAŻEŃ DO NIEPODLEGŁOŚCI

Rafał Majerek

Zagadnienie emancypacji kobiet w kulturze słowackiej, a zwłaszcza kwestie związane z pierwszą fazą rozwoju idei równości kobiet i mężczyzn, którą w czasie usytuować można od drugiej połowy XIX wieku do powstania I Republiki Czechosłowackiej oraz uzyskania przez obywatelki nowego państwa praw wyborczych, rozpatrywać należy w specyficznych warunkach społeczno-politycznych, które w tytule artykułu ogólnie nazwane zostały „słowackimi dążeniami do niepodległości“. Sformułowanie to w prezentowanych rozważaniach obejmuje zespół znaczeń, związanych nie tylko z samą ideą suwerenności narodowej oraz działaniami zmierzającymi do jej osiągnięcia, ale również z szeregiem zjawisk wcześniejszych, które dla działań na rzecz narodowej niezależności stworzyły niezbędne podstawy. Kontekst pierwszych rozważań i inicjatyw emancypacyjnych w proponowanym ujęciu tworzą więc przede wszystkim, wypracowane w ramach odrodzeniowych procesów tożsamościowych, sposoby rozumienia pojęcia narodu i jego najważniejszych atrybutów, formy pojmowania zobowiązań jednostki wobec wspólnoty, określone hierarchie wartości itd. Właściwie przez cały wiek XIX i początek XX stulecia rytm rozwojowy kultury słowackiej wyznaczały starania, aby zachować zbudowane z trudem najważniejsze elementy służące identyfikacji i integracji narodu. Świadomość możliwości zaniku substancji narodowej była bardzo silnie odczuwana i, dodajmy, nie były to obawy bezzasadne, zwłaszcza po powstaniu Austro-Węgier i rozpoczęciu agresywnej polityki madziaryzacyjnej wobec Słowaków. Warunki polityczno-społeczne w decydujący sposób wyznaczyły ramy podejmowanych na rzecz kobiet

działań, określiły charakter wysuwanych postulatów, wpływały na dobór argumentów, zarówno zwolenników poszerzenia zakresu wolności kobiet, jak i przeciwników czynnego uczestnictwa kobiet w życiu publicznym.

O aktywizacji słowackich środowisk kobiecych i pierwszych próbach sformułowania oczekiwań kobiet oraz wyznaczenia im zadań w życiu narodowym mówić możemy w drugiej połowie XIX wieku, we wcześniejszych inicjatywach stowarzyszeniowych pierwiastek równościowy był raczej nieobecny.¹ Gabriela Dudeková, autorka wielu cennych prac na temat słowackiego ruchu emancypacyjnego, stwierdza:

Kým do polovice 19. storočia symbolizovala ženu v národných hnutiach alegorická postava „matka-vlast“, od polovice 19. storočia sa od ženy požadovala aktívna práca „pre národ“. Práve toto nové poslanie – aktivita na tzv. povznesení národa – otvorila ženám cestu do verejnej sféry a k odbornému vzdelaniu a poskytla priestor na realizáciu žien ako autoriek článkov, spisovateliek, redaktoriek a organizátoriek verejných podujatí. Nacionalizmus zintenzívnil emancipáciu žien v ideologickej a následne aj praktickej rovine. [...] Nacionalizmus však zároveň pevne vymedzil hranice emancipácie žien: prevzal meštiansky patriarchálny model rodiny a trval na jeho zachovaní.²

Podkreślone przez Dudekową dwa aspekty relacji między emancypacją kobiet a ruchem narodowym,³ jego zarówno stymulujący i aktywizujący wpływ, jak również inklinacje ograniczające i wykluczające, w kulturze słowackiej prześledzić można na materiale wypowiedzi o charakterze publicznym, głównie artykułów prasowych i polemik. Jeszcze wyraźniej te dwa przeciwstawne rodzaje oddziaływania widoczne są w tekstach, reprezentujących nurt literatury dokumentu osobistego, we wspomnieniach i listach. Dobrych przykładów dostarczają także zapisy dotyczące funkcjonowania zorganizowanych form działalności kobiet, takich jak stowarzyszenia, czy projekty wydawnicze – kierowane do kobiet pisma i periodyki.

Do najważniejszych inicjatyw, związanych z emancypacją kobiet, jakie w omawianym okresie podjęte zostały na Słowacji, badacze zagadnienia zaliczają przede wszystkim powołanie stowarzyszenia Živena oraz założenie pisma „Dennica“. Warto im poświęcić uwagę, przypominając najważniejsze fakty, wskazujące specyfikę warunków kształtowania dyskursu o prawach kobiet.

1 „Tradičné typy ženských asociácií, ktoré vznikali už od 30. rokov, sa zameriavali predovšetkým na charitu a sociálno-zdravotnú prácu: dobročinné spolky, združenia v rámci cirkví a tzv. všeobecné meštianske ženské spolky.“ – G. Dudeková, *Konzervatívne feministky? Ženské hnutie na Slovensku v kontexte Uhorska a medzinárodných aktivít*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste k modernej žene*, Veda, Bratislava 2011, s. 235.

2 G. Dudeková, *Teória v praxi: participácia žien v politike*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste ...*, s. 275–276.

3 Dodajmy, że autorka wspomniane zależności dostrzega nie tylko w odniesieniu do ruchu słowackiego, ale także do pozostałych, zróżnicowanych narodowo ruchów kobiecych w multietnicznej monarchii Habsburgów.

„Živena“, dobroczynny spolek słowackich żien⁴ została powołana w 1869 roku, zebranie założycielskie odbyło się podczas uroczystości narodowych 4 sierpnia w Martinie, ówczesnym centrum słowackiego życia patriotycznego. Przyjętą nazwę stowarzyszenia wyprowadzano od imienia starosłowiańskiej bogini Živy, uosabiającej życiodajną siłę i energię, na płaszczyźnie symbolicznej nazwa ewokować miała „zrod nového javu, novej formy či prejavov života národa“.⁵ Inicjatorami powstania stowarzyszenia była grupa aktywnych w ruchu narodowym mężczyzn, m.in. Ambro Pietor, Viliam Paulíny-Tóth, Mikuláš Ferienčík, Pavol Mudroň; niektórych z nich w pewnym stopniu łączyć można z kategoriami emancypantów i emancypatorów.⁶ Zwłaszcza postać Ambra Pietora, dziennikarza i redaktora, m.in. pisma „Národné noviny“, wydaje się ważna ze względu na jego wcześniejszą aktywność, tzn. pełnienie funkcji sekretarza założonego w 1860 roku przez Marínę Hodžovą w Liptowskim Mikulaszu koła Beseda dievčenská – združenie dievčat po duševnom živote túžiacich, publikowanie przygotowujących grunt pod powstanie Živeny artykułów, jak też późniejsze działania, chociażby inicjatywę wydawania „Almanachu Živeny“.⁷ W działalność organizacyjną stowarzyszenia jako pierwsze włączyły się kobiety z rodzin działaczy narodowych, w opublikowanym spisie jego założycielek widnieją 63 nazwiska,⁸ pierwszą przewodniczącą została żona martinskiego adwokata, Anna Pivková, a sekretarzem Pietor, który również był autorem statutu organizacji. W 1894 roku funkcję przewodniczącej objęła Elena Maróthy-Šoltésová, równocześnie stanowisko sekretarza powierzone zostało Svetozárowi Hurbanowi Vajanskiemu.

Deklarowane cele działalności Živeny w pierwszej kolejności wiązać się miały ze sferą edukacji; w jednym z programowych tekstów, *Úloha Živeny*

4 W roku 1883 dokonano drobnej zmiany nazwy, która oficjalnie przybrała formę „Živena“, vzdelávateľný a dobročinný spolek slovenských žien, najczęściej jednak posługiwano się skróconymi wersjami: „Živena“, spolek slovenských žien lub „Živena“. Nieoficjalne i współczesne zapisy pomijają cudzysłów, obecny w oficjalnej wersji historycznej. Zob. I. Škulecová, *Živena, spolek slovenských žien – organizácia spolku do r. 1918*, <https://www.pulib.sk/web/kniznica/elpub/dokument/Chovanec1/subor/35.pdf>, 20.09.2018. W przywoływanym artykule znaleźć można również dokładne informacje na temat statutu organizacji, sposobów jej finansowania, członków zarządu.

5 D. Kodajová, *Živena – spolek slovenských žien*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste ...*, s. 218.

6 Określenia, jakie zaproponowane zostały w polskich badaniach przez Macieję Dudę, przywołuję przede wszystkim w celu wskazania możliwego obszaru badań – udziału mężczyzn w ruchach kobiecych na Słowacji, który jeszcze czeka na systematyczne opracowanie z zastosowaniem współczesnych narzędzi teoretyczno-metodologicznych, przede wszystkim z zakresu *gender studies* i *masculinity studies*. Zob. M. Duda, *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017.

7 M. Mikulová, *Ženy a národ na prelome 19. a 20. storočia*, [w:] *Hlasy žien. Aspekty ženskej politiky*, red. J. Cviková, J. Juráňová, Aspekt, Bratislava 2002, s. 168–169.

8 D. Kodajová, *Živena – spolek ...*, s. 219.

(1885), przygotowanym przez Maróthy-Šoltésovą, sformułowane one zostały w następujący sposób:

Hlavný účel Živeny je pestovanie dobrej, našim pomerom primeranej výchovy dcér našich, prostriedkom založiť sa majúceho vychovávacieho ústavu, v ktorom mali by dcéry naše v duchu svojskom, v reči materinskej prijímať známosti do života potrebné. O velikej dôležitosti takého ústavu pre nás hovoriť netreba. Vieme i tak, že bol by on základom nášho najvlastnejšieho mravného a duševného života, a s tým spolu i nášho národného bytia, ponevác tým odchovali by sa pre budúcnosť ženy opravdu vzdelané, lebo vo svojskom, prirodzenom im duchu odchované [...].⁹

Sztandarowy projekt, o którym pisze Šoltésová – założenie szkoły dla dziewcząt, początkowo miała to być szkoła średnia, potem gimnazjum, następnie szkoła kształcenia zawodowego – kilkakrotnie składany był do ministerstwa szkolnictwa i oświaty, z wszystkimi koniecznymi dokumentami oraz wymaganą sumą na założenie placówki, nigdy jednak nie uzyskał akceptacji władz, co wynikało z realizowanej polityki madziaryzacyjnej. Wymowna jest w tym kontekście sytuacja tuż po kolejnym negatywnym rozpatrzeniu wniosku, złożonego w 1910 roku, kiedy w Martinie bez żadnych przeszkód powstała szkoła o profilu, który postulowany był przez środowiska słowackie, jednak z językiem wykładowym węgierskim; jak wspomina Štefánia Votrubová:

[...] maďarské úrady ponúkali žiačkam rozličné výhody, aby ich privábili. Na tejto čirej maďarskej škole okrem výučby domácim prácam a záhradníctvu pestovala sa najmä maďarská reč, maďarská literatúra a história.¹⁰

Działaniami w zakresie kształcenia i podtrzymywania poczucia słowackiej tożsamości narodowej służyć miała działalność wydawnicza, przedstawiała się ona jednak skromnie – do 1910 roku, kiedy zaczęto publikować organ prasowy stowarzyszenia, miesięcznik „Živena“, ukazały się jedynie dwa „Národné almanachy“ (1872, 1885) oraz cztery „Letopisy Živeny“ (1895, 1898, 1902, 1907).¹¹ Członkinie organizacji były także angażowane w przygotowywanie narodowych uroczystości, jubileuszy znanych pisarzy itd. Jak stwierdzają badaczki i badacze zagadnienia, pomimo dużych ambicji i deklarowanych celów, z których głównym miała być poprawa sytuacji Słowaczek, wymierne rezultaty działań instytucji delikatnie określić można jako skromne, zwłaszcza w kontekście emancypacji kobiet. Danieľa Kodajová, właśnie z perspektywy działań na rzecz poprawy sytuacji kobiet, dosyć krytycznie komentuje działalność stowarzyszenia:

9 E. Maróthy-Šoltésová, *Úloha Živeny*,

https://zlatyfond.sme.sk/dielo/1513/Marothy-Soltsova_Literaturou-k-narodnej-osvete/2, 20.09.2018.

10 Š. Votrubová, *Živena – jej osudy a práca*, Martin 1931, s. 50. Cyt za: D. Kodajová, *Živena – spolok...*, s. 224.

11 M. Grupač, *Dokumentácia stavu knižničných zbierok spolku slovenských žien Živena v Martine (Pokus o situačný náčrt a reflexia súčasného stavu knižnice spolku Živena v Martine)*, http://fhv.uniza.sk/mkd_revue/02_2016/02_2016_grupac.pdf, 20.09.2018.

Ak máme bilancovať činnosť spolku Živena podľa programu a výsledkov, zdalo by sa, že spolok bol vo všetkých bodoch neúspešný. Nepresadil sa ani voči vládnym štruktúram, ani voči vlastným mužským členom výboru. Činnosť spolku, ktorú vieme doložiť prameňmi, výročnými správami, prípadne spomienkami členiek, sa sústredila na ubytovanie hostí národných podujatí, podporu študentov a slovenských dievčat na českých školách, výzdobu pódii, prípravu kultúrnych programov, nacvičovanie spevov a divadelných vystúpení, ktoré boli súčasťou aktivít národného hnutia [...]. Zdalo by sa, že spolok Živena tvoril len akýsi servis pre podujatia národného hnutia.¹²

Przytoczony opis funkcjonowania instytucji, podobnie jak rozumienie społeczno-kulturowej roli kobiet także przez same jej członkinie wskazuje jednoznacznie, że w hierarchii obowiązujących wartości pojęcie narodu usytuowane było najwyżej, stąd jakiegokolwiek kwestie emancypacyjne podporządkowane być musiały imperatywowi patriotycznemu. Pamiętajmy również o tym, że Živena przez długi czas, po zamknięciu Macierzy Słowackiej w 1875 roku, była jedyną ogólnonarodową instytucją życia narodowego, zresztą oskarżaną o działalność wywrotową i panslawistyczną.¹³ Tłumaczy to w znacznym stopniu kierunki i priorytety działań organizacji – w istniejących warunkach kwestia aktywności kobiet uznawana była za wartą podjęcia o tyle, o ile służyć mogła wspólnemu dobru narodowemu.

Zgoda na taki styl myślenia wynikała przede wszystkim z tradycyjnego, patriarchalnego modelu wychowania w rodzinach budzicieli narodowych, z których pochodziły kobiety podejmujące jakąkolwiek aktywność, stąd „konserwatywny“, jak stwierdzają niektóre badaczki,¹⁴ charakter słowackiego ruchu kobiecego. Należy podkreślić przy tym, że otwarty sprzeciw wobec obowiązującej interpretacji praw kobiet i zawężeniu emancypacyjnych postulatów do tych, które mogły być funkcjonalne w kontekście idei narodowej, był niezwykle trudny ze względu na „układ sił“ w stowarzyszeniu, w którym kluczowe stanowiska zwykle zajmowali mężczyźni, reprezentujący zdecydowanie zachowawcze poglądy; ich postawę Kodajová określa następująco:

Domáce ženské hnutie marginalizovali a úvahy o charaktere ženskej otázky vo svete podávali so značne deformovaným až zosmiešňujúcim tónom. Antifeminizmus dostal vo vydaniach Živeny v 80. a 90. rokoch 19. storočia väčší priestor než feminizmus.¹⁵

12 D. Kodajová, *Živena – spolok...*, s. 229.

13 Milan Podrimavský podaje wiele przykładów interpretowania w środowiskach węgierskich działalności Živeny jako antypaństwowej, przywołuje m.in. informacje, które ministerstwu, jako rodzaj ostrzeżenia, przekazał poseł węgierski, Pál Nessi: „na slovenský spolok Živena, ktorý údajne nie je ničím iným ako pokračovaním pod Kálmánom Tiszom rozpustenej Maticy [...], v omnoho nebezpečnejšej podobe, ako bola Matica“. M. Podrimavský, *Emancipácia žien optikou slovenských politikov. Politický a spoločenský rozmer vnímania ženského hnutia na prelome 19. a 20. storočia*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste...*, s. 270.

14 G. Dudeková, *Konzervatívne feministky?...*, s. 232–257.

15 D. Kodajová, *Živena – spolok...*, s. 228.

Najważniejszą postacią był – przez 20 lat pełniący funkcję sekretarza instytucji – Svetozár Hurban Vajanský, traktowany z nabożną czcią jako pisarz i ideolog, który w stosunku do ruchu emancypacyjnego przyjmował pozycję krytyczną, wręcz wrogą. Zgodnie z jego opinią, formułowaną z dominującej pozycji autorytetu w przestrzeni symbolicznej, wyróżnić można dwa typy kobiet: „ideálne čiže prakticky a domáce vychované, a emancipované”; drugi typ, oceniany zdecydowanie negatywnie, powstać miał w nurcie zachodniego feminizmu, na który Vajanský reagował z obrzydzeniem, pisząc, że to „najohavnejší pokrok v zošpatnení Európy”, czy też kreśląc katastroficzne wizje efektów emancypacji, która „zabíja v žene ženskost a zmŕtvená ženskost hubí rodinu”, czego dalszą konsekwencją będzie „zrútenie celej spoločnosti”.¹⁶ Niechętne stanowisko zajmował także wobec literatury pisanej przez kobiety, chociaż w programie *Živeny* znajdował się punkt mówiący o wspieraniu pisarek i propagowaniu ich literatury.

Pismo „Dennica” powstało w 1898 roku, wzorowane było na czeskim magazynie dla kobiet „Ženský svět”, z którym słowackie pisarki utrzymywały intensywne kontakty. Fakt jego założenia uznać można za duży sukces, biorąc pod uwagę zdecydowanie niechętne stanowisko wobec pism kobiecych, jakie wielokrotnie formułowali słowaccy działacze. Przykre doświadczenia, związane z propagowaniem wydawnictw kobiecych na Słowacji, opisuje Šoltésová w jednym z listów do Terézii Vansovej, przywołując dyskusję w redakcji gazety „Národné noviny” w związku z prośbą o zamieszczenie na jej łamach informacji o możliwości prenumeraty czeskiego periodyku:

Hurban nesľuboval mi určite, že ho uverejnia, len že však uvidia, keď ho prečítajú. A hneď pri tej príležitosti i on, i Škultéty (Pietor nebol tam) vyslovili nechť proti ženským osobitným časopisom vôbec a proti tomuto Ženskému světu zvlášte, že je to len také nútené delenie sa, že vydavateľský časopis nemá byť špeciálne ženský alebo špeciálne mužský, že čo to má za zmysel; že čo by sme my povedali, keby oni počali vydávať *Chlapský svet* [...], že sú to darobné veci s tým ženským „uovnoprávnením”, ženy sú uovnoprávnené vo všetkom, čo im patrí, tieto časopisy že majú príchť socialistickú, a propagovanie ženskej rovnosti s mužom že je k tomu i protináboženské, lebo *Sväté písmo* hovorí žene, aby bola podriadená mužovi, i všetky prirodzené poriadky hovoria jej to samé atd.¹⁷

Pomimo niesprzyjającej atmosfery, wynikającej, jak można przypuszczać, głównie z obaw dotyczących ewentualnej utraty kontroli nad pewną sferą kultury, pismo zaczęło się ukazywać. Podstawowym jego celem było upowszechnienie czytelnictwa w języku słowackim wśród kobiet, bo z

16 Cytaty z artykułów Vajanskiego podaje za Danielą Kodajovą, *Ibidem*, s. 226–227.

17 E. Maróthy–Šoltésová T. Vansovej (14. 02. 1997), [w:] M. Mikulová, *Tri spisovateľky (Šoltésová, Vansová, Timrava)*, Veda, Bratislava 2015, s. 264.

powodów pragmatycznych i realistycznej oceny warunków nie miało ono właściwie ambicji kształtowania wyraźnych postaw emancypacyjnych. Przyznawała to w korespondencji Vansová, jego redaktorka: „Musela by som byť hodne mehom udretá, keby som nevedela, že u nás je pre tzv. ženskú otázku pole neúrodné”.¹⁸ „Dennica” ukazywała się do 1914 roku i jak na ówczesne warunki osiągała bardzo wysoki nakład – trzy tysiące egzemplarzy,¹⁹ można więc przypuszczać, że jej wpływ, przynajmniej na upowszechnienie czytelnictwa, był znaczący.

W rozważaniach dotyczących sposobów rozumienia roli kobiet w społeczeństwie słowackim, zakresu ich wolności i aktywności, zwrócić należy uwagę przede wszystkim na, sygnalizowaną już powyżej, kwestię dostępu do kształcenia; była ona kluczowa w pierwszych projektach emancypacyjnych również w innych kulturach, m.in. polskiej, w odniesieniu do której nazywana bywa „projektem pozytywistycznym”.²⁰ Postulaty dotyczące upowszechnienia oświaty wśród kobiet, zgodnie z obowiązującą ideologią, uzasadniane były „praktycznymi potrzebami narodu”, kształcenie służyć miało wyższemu celowi, a jego konieczność tłumaczono przekonaniem, że dzięki edukacji kobiety będą mogły lepiej spełniać swoje posłannictwo, tzn. lepiej wychowywać dzieci w duchu patriotycznym. Doskonalecie się rozumiane było jako obowiązek wobec wspólnoty słowackiej, w którego realizację kobiety w najdoskonalszy sposób mogą się włączyć poprzez zaangażowane macierzyństwo – urodzenie dzieci i wpojenie im określonych wartości, zarówno religijnych, jak i narodowych. Podkreślano również kwestię dbałości o kultywowanie języka, bardzo istotną ze względu na groźbę wynarodowienia w warunkach prowadzonych akcji madziaryzacyjnych. Wątki te pojawiają się właściwie we wszystkich wypowiedziach dotyczących roli kobiet w życiu społecznym, natomiast w sytuacji, gdy słowackie gimnazja zostały zamknięte, a szkoły żeńskiej nie udało się założyć,²¹ możliwości zdobywania wiedzy w języku rodzimym oferować miała przede wszystkim literatura. Twórczość słowackich autorek

18 T. Vansová J. Škultétymu (24. 2. 1898), cyt. za: K. Hollý, *Genéza Dennice, prvého ženského časopisu na Slovensku*, „Aspekt”, 2003–2004, nr 1, s. 69.

19 D. Kodajová, *Živena – spolok...*, s. 225.

20 A. Górnicka–Boratyńska, *Staňmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018, s. 7.

21 Podkreślić należy, że ograniczenia w edukacji kobiet dotyczyły kształcenia w języku słowackim, na terytorium tzw. Górnych Węgier do 1918 roku istniały przeznaczone dla dziewcząt szkoły ponadpodstawowe: sześć szkół o statusie liceum, trzy placówki nauczycielskie i dwa gimnazja, wszystkie jednak z węgierskim językiem wykładowym. Należy pamiętać także, że część słowackich dziewcząt z bogatszych rodzin wyjeżdżała kształcić się do Czech, gdzie sieć szkół dla dziewcząt była dosyć dobrze rozwinięta. Zob. A. Tokárová, *Vyššie vzdelávanie dievčat a žien. Prekážky a stimuly*, [w:] *História žien. Aspekty písania a čítania*, red. J. Cviková, J. Juráňová, L. Kobová, Aspekt, Bratislava 2006, s. 235.

najczęściej jednak spotykała się z dosyć ostrą krytyką, zdecydowanie niezasłużoną i niesprawiedliwą, biorąc pod uwagę zaprojektowany zgodnie z aktualnymi potrzebami ruchu narodowego, krąg jej odbiorczyń:

K programu *Živeny* patrzyła też propagacja słoweńskiej spisy pre ženy. Takmer všetky vydané diela a ich autorky postihla tvrdá kritika ich práce [...]. Slovenským spisovateľkám vyčítali autorskú nezrelosť, príliš upätú snahu pretláčať ženské témy na stránky ženských vydaní a nízku estetickú hodnotu diel. To všetko je vlastne paradox. Muži vo výbere ženského spolku najprv vymedzili rozsah činnosti, kládli podmienku pôsobiť na prostý ľud a zvlášť na formovanie ženskej populácie prostredníctvom krásnej literatúry a potom kritizovali nenáročnosť textov.²²

Instrumentalne rozumienie zagadnienia rozwoju intelektualnego „milych siostr słowackich“, ograniczenie go do funkcji czysto użytkowej w ramach realizacji idei narodowej, a tym samym przedmiotowe w znacznym stopniu, pozbawione pierwiastka podmiotowego traktowanie kobiet dostrzegane było przez ówczesne pisarki; cenne świadectwo w tym zakresie znajdziemy na przykład u Hany Gregorovej:

Služby ženy na národnom poli v medziach „skromnosti, nevybojnosti“ boli našimi mužmi cenené, to uznávam, ale keď si žiadala právo osobného vzdelania, rozvoja vlastnej bytosti – hoci o individuálne práva bojujúce ženy prízvukovali, že chcú i povinnosti; a pravú emancipáciu ženy vidia v prehlbovaní bytosti, v rozvoji ducha, čo národu len prospieť môže – bola zakrikovaná, retrográdnym duchom na pranier stavaná.²³

W innym miejscu, na podstawie własnych doświadczeń, ale także wspomnień innych kobiet, pisarka dodaje:

Najprv sa žene vyčítalo, že je neučená, neschopná priblížiť sa mužovým ideálom, a keď prosila, modliła sa, s plačom vymáhala kúsok vzdelania, zhasli jej sviečku, od knihy oddúrali ešte aj v nedeľu popoludnia. Trávenie času nad knihou menovali lenivostou, márnym časom.²⁴

Autorka nazywa to podejście używając określenia „kontrast či vrtoch do-by“.²⁵ Współcześnie można zastosować do jego opisu pojęcie „podwójnego wiązania“ (*double bind*), kategorii zaproponowanej na gruncie psychologii przez Gregorego Batesona, później wykorzystywanej także w pracach z teorii komunikacji i kulturoznawstwa. Mechanizm podwójnego wiązania polega, najogólniej mówiąc, na wysyłaniu wewnątrznie sprzecznego komunikatu; sprzeczność ta „ma charakter niespójności sensu treści i komentarza interpretacyjnego, czyli niespójności znaczenia komunikatu i towarzyszącego mu metakomunikatu“.²⁶ W odniesieniu do ana-

22 D. Kodajová, *Živena – spoločnosť...*, s. 227–228.

23 H. Gregorová, *Slovenka pri knihe. Čítanka*, Aspekt, Bratislava 2007, s. 251–252.

24 *Ibidem*, s. 233–234.

25 *Ibidem*, s. 233.

26 A. Skibiński, *Gregory Bateson i kontekstowa teoria komunikacji. Różnica, która czyni różnicę i wzorzec, który łączy*,

<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/2850/1/Adam%20Skibi%C5%84ski%20-%20Gregory%20Bateson%20i%20kontekstowa%20teoria%20komunikacji.pdf>, 20.09.2018.

lizowanego materiału mechanizm *double bind* przejawia się w sprzeczności między wymogiem dotyczącym konieczności kształcenia a nakazami i zakazami dotyczącymi warunków, charakteru i granic tego kształcenia. Edukacja „nadmierna“ w stosunku do zakładanych, wąsko i konkretnie rozumianych potrzeb patriotycznych mogłaby przynieść niepożądane rezultaty, których znakiem ostrzegawczym był zachodni ruch emancypacyjny, groziłaby ona zaburzeniem istniejącego ładu i porządku. Regulatywna i dyscyplinująca siła tego mechanizmu jest dobrze widoczna w wielu oficjalnych kobiecych deklaracjach, odziewających się od feminizmu i podkreślających oddanie sprawie narodowej. Wypowiedzi te utrzymane są w charakterystycznej retoryce, uprzedzają ewentualną, prawdopodobnie spodziewaną niechęć lub oskarżenie o próby aktywizmu kobiecego w znaczeniu zachodnim, który komentowany był z ironią, złośliwością jako zjawisko niebezpieczne z moralnego punktu widzenia, nie-naturalne, antychrześcijańskie i antynarodowe, rodzaj jadu, który zatruc może niewinne dusze słowackich kobiet. Dodajmy, że w nienawistnym stosunku do feminizmu, poza aktywizacją opozycji swoje/obce, tak ważnej dla odrodzeniowych procesów tożsamościowych, dostrzec można symptomy zjawiska, nazywanego w socjologii paniką moralną.²⁷ Niepokój i przekonanie, że idee emancypacyjne wywrą jednoznacznie negatywny wpływ na społeczeństwo, zburzą istniejący, „uświęcony“, naturalny porządek, zdecydowana wrogość, wyrażana aktami obrażania, wyśmiewania, nieproporcjonalność między projektowanym a realnym zagrożeniem – te elementy dyskursu o feminizmie, obecne zwłaszcza w środowisku pisma „Národné noviny“, pozwalają mówić o próbie wykorzystania mechanizmów paniki moralnej do utrzymania *status quo* w sferze społeczno-kulturalnej.

W koncepcjach dotyczących form kształcenia kobiet zagadnienia samodzielności ekonomicznej sytuowały się zdecydowanie na planie dalszym; zatrudnienie postrzegano jako w pełni uzasadnione jedynie w pewnych okolicznościach, głównie w sytuacji, gdy kobieta nie wyszła za mąż i jest zmuszona do podjęcia pracy. Aktywność zawodowa akceptowana była w określonych warunkach, niemniej traktowana jako przełamanie obowiązującej normy, pożądana dla kobiety rola miała pozostać tradycyjna, ograniczona do sfery prywatnej. W tekście *Ženská otázka a mravnost* (1913) Šoltésová przekonywała:

A tu ešte treba zdôrazniť, že zdravé ženské hnutie nejde len za tým, vymáhať ženám vzdelanosť, aby mohli prijímať nové povolania, ale čím dial viac pozornosti

27 Na temat tej kategorii zob. m.in. S.A. Wargacki, *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, <http://dlibra.bg.ajd.czest.pl:8080/Content/2753/7.pdf>, 20.09.2018.

a usilovania vynakladá, aby sa ony vo svojich dosavadných, pôvodných úlohách a povinnostiach, ktoré vždy im ostanú najbližšími, utvrdily a zdokonalily, menovite ako matky, vychovávateľky a ako gazdiné, zavedovateľky domácnosti.²⁸

Stosunek do zagadnienia edukacji i pracy kobiet, jako część dyskursu dotyczącego miejsca i zadań kobiety w społeczeństwie, zmieniać zaczął się na przełomie wieków. Konserwatywne stanowiska nadal były dominujące, niemniej coraz odważniej zaczęto artykułować potrzebę wyzwolenia kobiety ze stanu „niewolnictwa“ (określenie „otroctwo“ wielokrotnie pojawia się w wypowiedziach polemicznych).²⁹ Sprzyjała temu dyferencjacja życia politycznego, przede wszystkim sformowanie się opozycyjnych i zdecydowanie krytycznych wobec martańskiego centrum grup, głównie polityków skupionych wokół czasopisma „Hlas“ i ich sympatyków.

Dyskusja o roli kobiety w rodzinie, narodzie i społeczeństwie podlegała intensyfikacji przed I wojną światową, nabierając nowych jakości, co widać, zarówno na płaszczyźnie ideowej, jak i w samej formie językowej. W jednym z artykułów, opublikowanych przy okazji sporu na temat sztuki Františka Xaverego Svobody *Olga Rubešová*, wystawionej w Ružomberku w 1913 roku, Bohdan Pavlů, podkreślając konieczność podjęcia kroków, które zagwarantują kobiecie pełną wolność, zdecydowanie stwierdzał:

Slovenská žena sa hlási ako pomocnica v boji o nový národný život, hlási sa nielen ako žena-gazdiná, nielen ako žena-machine a faire des enfants, ale tiež ako žena-duša! Kto opovažuje sa preto hádzat' po nej kameňom?³⁰

Kończące cytaty pytanie skierowane było do środowiska pisma „Národné noviny“, które nadal uparcie powtarzało argumenty o antychrześcijańskim, antynarodowym i nienaturalnym charakterze ruchów emancypacyjnych i rysowało wizję wymarcia narodu, gdy kobiety opuszczą przestrzeń „domowego ogniska“.

I wojnę światową uznać można za największy katalizator procesu emancypacji kobiet na początku XX wieku:

Skutočný prelom znamenala prvá svetová vojna v tom, že narušila tradičné stereotypy a predsudky o poslaní žien. Významnú rolu pritom zohrala propaganda a vojnová ideológia, ktorá povýšila dôležitosť žien v „práci pre vlast“. Zdôrazňovala, že v boji za

28 E. Maróthy-Šoltésová, *Ženská otázka a mravnosť (Dokončenie)*, „Živena“ 1913, nr 4, s. 206. Cyt. za: G. Dudeková, *Emancipácia a ženské hnutie v Uhorsku (Možnosti a výsledky nových výskumov)*, <http://www.clovekaspolocnost.sk/jquery/pdf.php?gui=UDIkk4A3XYPML3SGT7WQLYJRR>, 20.09.2018.

29 Nazywanie sytuacji kobiet „niewolnictwem“ znaleźć można również w tekstach emancypacyjnych z innych kultur, m.in. polskiej. Zob. S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 2000, s. 115 i nast.

30 Paľo, *Divadlo a národný život*, „Prúdy“ 1913, nr 6, s. 341. Cyt. za: K. Hollý, *Kauza „Olga Rubešová“. Náznaky na emancipáciu žien v publicistickej diskusii k divadelnej hre*, [w:] *Histórie žien...*, s. 257. Przedstawienie Svobody stało się swoistym katalizatorem dyskusji na temat pozycji kobiet, wzorców kobiecości itd., dlatego na jej podstawie „si możemy vytvorit čiastočný obraz o tom, ako slovenské intelektuálne elity v období pred I. svetovou vojnou uvažovali o ženskej emancipácii“. *Ibidem*, s. 240.

vlast existujú dva fronty: front vojenský/mužský a civilný/ženský, ktoré majú rovnako veľký význam. V tomto modeli rodového usporiadania získali ženy, zabezpečujúce chod ekonomiky, v ideologickej rovine v zásade rovnaké zásluhy ako muži. Tým padol aj posledný argument, prečo žena nemôže mať volebné právo: že nekoná vojenskú službu.³¹

Kwestia praw wyborczych kobiet, która pojawiła się w cytowanym fragmencie, do oficjalnych wystąpień słowackich działaczy przenikała już przed wojną, nawet konserwatywna Słowacka Partia Narodowa do programu z 1913 roku wprowadziła stosowny zapis:

Sme za všeobecné, rovnaké, tajné, priame po obciach vykonávané hlasovacie právo pre každého bezúhonného občana vlasti tak mužského ako i ženského pohlavia pri všetkých obecnych, stoličných a krajinských voľbách.³²

Biorąc jednak pod uwagę formułowane w tym samym czasie wypowiedzi sympatyków ugrupowania, trudno uwierzyć, że gest ten oznaczał zaakceptowanie idei równości. Jak stwierdza Karol Hollý, ze względu na istniejące wymogi dotyczące wykształcenia i statusu majątkowego wyborców, większość słowackiego społeczeństwa możliwości głosowania nie miała, tak więc postulat prawa wyborczego dla kobiet jako części powszechnego prawa wyborczego motywowany być mógł przede wszystkim chęcią wzmocnienia słowackiego elektoratu, a nie nagłą zmianą kursu ideologicznego partii.³³ Konsekwentne promowanie praw kobiet wyraźne było w ugrupowaniu hlasistów, co wiązało się z autorytetem przyszłego prezydenta Czechosłowacji, Tomáša Garrigue'a Masaryka, który emancypację kobiet postrzegał nie tylko z utilitarnej perspektywy jako możliwość wzmocnienia rozwoju gospodarczego i narodowego, ale rozumiał ją również jako możliwość „przemiany w wolne indywiduum“, podkreślał podmiotowy wymiar działań równościowych.³⁴

Zauważalny postęp w myśleniu o prawach kobiet w okresie od początku XX wieku po zakończenie wojny, pewne formy uznania ich roli w pracy na rzecz wspólnego dobra narodowego nie zmieniły jednak w zasadniczy sposób warunków ich partycypacji w różnych dziedzinach życia społecznego – ze sfery publicznej nadal były wykluczane, niezmiennie traktowane były jako gorsze, mniej istotne, pozbawione prawa wypowiedzenia się w istotnych dla wspólnoty kwestiach. Wymownym, dosyć przygnębiającym przykładem

31 G. Dudeková, *Teória v praxi...*, s. 277.

32 *Program Slovenskej národnej strany (Turčiansky Svätý Martin 5. augusta 1913)*, [w:] *Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti I*, Národné literárne centrum – Dom slovenskej literatúry, Bratislava 1998, s. 395.

33 K. Hollý, *Kauza...*, s. 253.

34 M. Filipowicz, *Poglądy Tomasza Garrigue'a Masaryka na emancypację kobiet i ich wpływ na kształt ruchu kobiecego w I Republice Czechosłowackiej*, [w:] *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, red. E. Durys, E. Ostrowska, Rabid, Kraków 2005, s. 316-317.

nierówności i lekceważenia są okoliczności, w jakich przebiegały obrady dotyczące kształtu nowego państwa. Do Słowackiej Rady Narodowej w Martinie Ludmila Podjavorinská wysłała list, w którym prosi o możliwość udziału kobiet w spotkaniach towarzyszących powstaniu Czechosłowacji:

Vodcovia, bratia naši! K zápalistému Vášmu nadšeniu i dnes verne vinie sa naše citné porozumenie. K Vašej spôsobilosti žiadostivo druží sa naša ochota tiež môcť pridať ruky k svätému dielu. Československý štát, sťa útvar demokratický, nepochybne dá i žene tie občianske i politické práva, čo i mužovi. My ale chceme byť už pri zakladaní uholného kameňa česko-slovenského štátu. Prosíme Vás, dovoľte nám zasadiť medzi Vás, byť členmi Národnej rady! Sme verné dcéry slovutných otcov a hrdé matky hrdinských synov – sme hodné zasadať medzi Vami!³⁵

Błagalny ton listu nie przekonał jednak słowackich polityków, nie pomogły również zawarte w nim asekuracyjne zapewnienia o niechęci wobec feminizmu:

„Feministický prúd, stavajúci ženu proti mužovi, nezasiahol do duše Slovenky. Lebo nad všetky ciele najsvätejší bol nám záujem národného existovania. Za ním šli sme s mužom ruka v ruke“³⁶

Kobiety nie mogły nawet jako obserwatorzy uczestniczyć w walnym zgromadzeniu w Martinie; jak wspomina Gregorová, w milczeniu chodziły wokół miejsca obrad, czując wielką niesprawiedliwość i upokorzenie. Carole Pateman w pracy o kontrakcie płci stwierdza m.in.:

„Uważa się, że wyłącznie jednostki płci męskiej są obdarzone atrybutami i zdolnościami niezbędnymi do zawierania umów“³⁷

co może stwarzać szerszy kontekst do interpretacji opisywanej sytuacji, wynikającej nie tylko z warunków słowackich, ale także powszechniejszego, zwłaszcza w omawianym okresie, dyskryminacyjnego determinizmu oraz systemu podtrzymywania i dystrybucji patriarchalnej władzy.

Za symboliczne zakończenie pierwszego etapu emancypacji kobiet na Słowacji uznać można uzyskanie przez nie praw wyborczych, które zostały wpisane do Konstytucji I Republiki Czechosłowackiej w 1920 roku. Zasadę równości realizowały konkretne paragrafy (9, 10, 14 i 15), określające prawa wyborcze obywateli, wzmacniał je dodatkowo paragraf 106, mówiący, że nikt nie będzie posiadał specjalnych przywilejów ze względu na płeć.³⁸ Działania na rzecz równości podejmowano w okresie międzywojennym systematycznie, stopniowo pewne zmiany były dostrzegalne także na płaszczyźnie świadomości społecznej; niewątpliwie suwerenne państwo dla prokobiecych inicjatyw stwarzało korzystniejsze warunki, co nie oznacza

35 H. Gregorová, *Slovenka pri...*, s. 253.

36 *Ibidem*.

37 C. Pateman, *Kontrakt płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 32.

38 M. Filipowicz, *Poglądy Tomasza...*, s. 321.

jednak, że dla wszystkich problemów nierówności i dyskryminacji udało się znaleźć pozytywne rozwiązania.

Zaprezentowane w sposób szkicowy wybrane zagadnienia rozwoju słowackiego ruchu kobiecego³⁹ ukazują zarówno pewne uniwersalne, charakterystyczne dla różnych inicjatyw feminizmu pierwszej fali, zjawiska, jak i szereg specyficznych uwarunkowań, związanych z sytuacją społeczno-polityczną Słowacji drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Silna obecność myślenia odrodzeniowego, prymat narodowych wartości kolektywnych, konieczność podporządkowania różnych form działalności walce o przetrwanie wspólnoty w zdecydowany sposób ograniczały aktywność emancypacyjną, dodatkowo łączona ona była z negatywnie ocenianymi wpływami obcymi. Warunki braku niezależności państwowej, panujący ucisk narodowościowy, ciągle odczuwaną groźbę zaniku narodu trudno jednak uznać za jedyne czynniki hamujące i opóźniające proces poszerzania praw kobiet, podstawą sprzeciwu wobec równościowych działań były przede wszystkim utrwalone struktury myślenia patriarchalnego, odmawianie kobietom podmiotowości i samodzielności, chęć sprawowania władzy w sensie dosłownym i symbolicznym; na płaszczyźnie ogólnej przedstawione ustalenia potwierdzają zatem znaną z prac feministycznych tezę, zgodnie z którą różnica płci jest różnicą polityczną.

Bibliografia:

Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti I, Národné literárne centrum – Dom slovenskej literatúry, Bratislava 1998.

Duda, M., *Emancypanci i emancypatorzy. Mężczyźni wspierający emancypację Polek w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017.

Dudeková, G., *Emancipácia a ženské hnutie v Uhorsku (Možnosti a výsledky nových výskumov)*,

<http://www.clovekaspolocnost.sk/jquery/pdf.php?gui=UDIKK4A3XYPML3SGT7WQ-LYJRR>, 20.09.2018.

Dudeková, G., *Konzervatívne feministky? Ženské hnutie na Slovensku v kontexte Uhorska a medzinárodných aktivít*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste k modernej žene*, Veda, Bratislava 2011, s. 232–257.

39 Każda z poruszonych w artykule kwestii tworzy osobny obszar badawczy, ze względu na przyjęcie przeglądowej perspektywy większość z nich mogłem jedynie zasygnalizować, dokładne analizy i interpretacje konkretnych problemów znaleźć można w przywoływanej, wspólnie już bardzo bogatej, literaturze przedmiotu.

Dudeková, G., *Teória v praxi: participácia žien v politike*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste k modernej žene*, Veda, Bratislava 2011, s. 273-289.

Filipowicz, M., *Poglądy Tomasza Garrigue'a Masaryka na emancypację kobiet i ich wpływ na kształt ruchu kobiecego w I Republice Czechosłowackiej*, [w:] *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, red. E. Durys, E. Ostrowska, Rabid, Kraków 2005, s. 311-323.

Górnicka-Boratyńska, A., *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018.

Gregorová, H., *Slovenka pri knihe. Čítanka*, Aspekt, Bratislava 2007.

Grupač, M., *Dokumentácia stavu knižničných zbierok spolku slovenských žien Živena v Martine (Pokus o situačný náčrt a reflexia súčasného stavu knižnice spolku Živena v Martine)*, http://fhv.uniza.sk/mkd_revue/02_2016/02_2016_grupac.pdf, 20.09.2018.

Hollý, K., *Genéza Dennice, prvého ženského časopisu na Slovensku*, „Aspekt“, 2003-2004, nr 1, s. 62-71.

Hollý, K., *Kauza „Olga Rubešová“: Názory na emancipáciu žien v publicistickej diskusii k divadelnej hre*, [w:] *Histórie žien. Aspekty písania a čítania*, red. J. Cviková, J. Juráňová, E. Kobová, Aspekt, Bratislava 2006, s. 240-266.

Kodajová, D., *Živena – spolok slovenských žien*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste k modernej žene*, Veda, Bratislava 2011, s. 215-232.

Maróthy-Šoltéssová, E., *Úloha Živeny*, https://zlatyfond.sme.sk/dielo/1513/Marothy-Soltesova_Literaturou-k-narodnej-osvete/2, 20.09.2018.

Mikulová, M., *Tri spisovateľky (Šoltéssová, Vansová, Timrava)*, Veda, Bratislava 2015.

Mikulová, M., *Ženy a národ na prelome 19. a 20. storočia*, [w:] *Hlasy žien. Aspekty ženskej politiky*, red. J. Cviková, J. Juráňová, Aspekt, Bratislava 2002, s. 166-174.

Pateman, C., *Kontrakt płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 32.

Podrimavský, M., *Emancipácia žien optikou slovenských politikov. Politický a spoločenský rozmer vnímania ženského hnutia na prelome 19. a 20. storočia*, [w:] G. Dudeková a kol., *Na ceste k modernej žene*, Veda, Bratislava 2011, s. 257-273.

Skibiński, A., *Gregory Bateson i kontekstowa teoria komunikacji. Różnica, która czyni różnicę i wzorzec, który łączy*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/2850/1/Adam%20Skibi%C5%84ski%20-%20Gregory%20Bateson%20i%20kontekstowa%20teoria%20komunikacji.pdf>, 20.09.2018.

Škulecová, I., *Živena, spolok slovenských žien – organizácia spolku do roku 1918*, <https://www.pulib.sk/web/kniznica/elpub/dokument/Chovanec1/subor/35.pdf>, 20.09.2018.

Tokárová, A., *Vyššie vzdelávanie dievčat a žien. Prekážky a stimuly*, [w:] *Histórie žien. Aspekty písania a čítania*, red. J. Cviková, J. Juráňová, E. Kobová, Aspekt, Bratislava 2006, s. 225-239.

Walczevska, S., *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Wydawnictwo eFKA, Kraków 2000.

Wargacki, S.A., *Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności*, <http://dlibra.bg.ajd.czest.pl:8080/Content/2753/7.pdf>, 20.09.2018.

PIŁSUDSKÉHO MÁJOVÝ PREVRAT V ROKU 1926 NA STRÁNKACH SLOVENSKEJ TLAČE

Pavol Matula

V polovici mája roku 1926 došlo v Poľsku k štátnemu prevratu vedenému maršalom Józefom Piłsudským, zakladateľom poľskej armády a hlavou poľského štátu do roku 1922. Dôvodov, či už reálnych alebo domnelých, ktoré viedli vzbúrencov k puču, bolo viacero. Z hľadiska zahranično-bezpečnostného to bola možná hrozba zo strany Nemecka, ktorému sa podaril na konferencii v Locarne dosiahnuť diplomatický úspech, keď sa zrieklo garantovania hraníc s Poľskom a Československom. Existenčná hrozba bola pociťovaná aj zo strany nepriateľsky naladeného bolševického Ruska. Z vnútorných problémov to bola určitá nestabilita dovtedajšieho fungovania parlamentného systému, čo viedlo k veľmi častej výmene vlád. Ďalej to bolo znepokojenie z korupcie a civilného zasahovania do záležitostí armády považovanej Piłsudským za jeho doménu. Nemenej dôležitú úlohu pri prevrate zohrávala aj nespokojnosť ľavice s novovytvorenou stredopravou vládou Wincenta Witosa, či dokonca obava, že krajná pravičica sa pokúsi o fašistický puč.

Boj o prevzatie moci sa začal ráno 12. mája 1926, keď sa skupina vzbúrených legionárskych oddielov objavila pred domom Piłsudského v Sulejówku neďaleko Varšavy a on sa k nim pridal. Po neúspešnom rozhovore maršala s prezidentom Stanislawom Wojciechowským, ktorý odmietol ustúpiť jeho požiadavkám, vypukli boje medzi pučistami a oddielmi vernými vláde. Celkové rozloženie síl znevýhodňovalo maršala, keďže prezidentovi a vláde zostala naklonená väčšia časť armády i obyvateľstva. O výsledku však nakoniec rozhodol štrajk socialistickej Únie železničiarov, ktorý zabránil príchodu posíl pre vládny tábor do mesta. Piłsudski sa

tak v priebehu troch dní zmocnil všetkých kľúčových budov a úradov.¹ V podvečerných hodinách 14. mája podala vláda demisiu a prezident zložil svoj úrad. Jeho právomoci prevzal predseda Sejmu Maciej Rataj, ktorý pod tlakom vzbúrencov menoval vládu Kazimierza Bartela, kde Piłsudski prevzal ministerstvo obrany a úrad Generálneho inšpektora ozbrojených síl. Prakticky sa však stal reálnym vládcom v krajine.² Režim zavedený májovým prevratom sám seba nazýval sanačný, čo malo vyjadrovať návrat k „zdravej“ politike. Parlament a opozícia síce mohli naďalej pôsobiť, avšak Piłsudski ich z úzadia manipuloval prostredníctvom násilných policajných metód. Politické represie však nepostihli obyvateľstvo v nejakej masovej miere. Neduhy spoločnosti sa napriek názvu režimu neliečili, len potlačovali.³ Pučisti si udržali moc až do vypuknutia druhej svetovej vojny, keď bolo Poľsko napadnuté hitlerovským Nemeckom a stalinským Sovietskym zväzom.

Väčšina slovenskej verejnosti sa prvé správy o prevrate v Poľsku dozvedela až 15. mája 1926, tlač totiž dovtedy nemala žiadne informácie o neprehľadnej situácii u severného suseda. Deň po otvorení vystúpení pučistov orgán agrárnej strany *Slovenský denník* písal o tom, ako si na pražskej recepcii, usporiadanej pri príležitosti návštevy poľských hostí Československej poľnohospodárskej akadémie, Milan Hodža pripíjal na zdravie prezidenta poľskej republiky a na rozkvet poľského štátu. Ani zmienka o dramatickom dianí v poľskom hlavnom meste.⁴ *Slovák*, orgán Hlinkovej slovenskej ľudovej strany, priniesol v rovnaký deň zamyslenie na tému, ako málo Slováci vedia o poľskom mori, ktorému dominuje prístav Gdynia, čo sa autorka rozhodla napraviť rozsiahlym citovaním z Obrázkového sprievodcu po Poľsku.⁵ Sociálno-demokratické *Robotnícke noviny* sa Poľsku venovali na predposlednej strane krátkučným článkom o zákaze návštev divadelných predstavení pre katolíckych kňazov, ktorý vydal poľský primas kardinál Aleksander Kakowski. Dôvodom malo byť celkové zníženie úrovne divadelných hier. Denník posmešne poznamenal, že Kakowskému toto prekáža, no je benevolentný k vydávaniu časopisu slovenského iredentistu a katolíckeho kňaza Jehlicsku, za ktorého úroveň by sa hanbil ešte aj posledný hulvát.⁶ Všeobecnú neinformovanosť o aktuálnom dianí u severných susedov čiastočne narušil orgán slovenských

1 Davis, N., 2003, *Polsko. Dějiny národa ve středě Evropy*, Praha, Prostor, s. 132.

2 Kosman, M., 2011, *Dějiny Polska*, Praha, Karolinum, s. 279.

3 Davis, N., 2003, *Polsko. Dějiny národa ve středě Evropy*, Praha, Prostor, s. 132–134.

4 K pobytu poľských hostí v Prahe. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 111a, 13. máj 1926, s. 2.

5 Angela, S.: Poľské letovisko pri mori. In: *Slovák*, roč. VIII, č. 107, 13. máj 1926, s. 2.

6 Poľskí kňazi nesmú navštevovať divadlá. In: *Robotnícke noviny*, roč. XXIII, č. 109, s. 5.

komunistov *Pravda*. Jeho čitatelia sa mohli dozvedieť o konfiškácii ľavicového *Kuryera Poranneho* ako aj ďalších denníkov, kvôli interview s maršalom Piłsudským, ktorý sa kriticky vyjadroval k novému Witosovmu kabinetu. Komunistický denník tiež informoval, že zhabanie uvedených periodík vyvolalo v hlavnom meste búrlivé reakcie sprevádzané rozhadzovaním letákov žiadajúcich návrat Piłsudského a terorizovaním viacerých kaviarní jeho prívržencami, ktorí nútili hostí prevolať mu na slávu. *Pravda* tiež prevzala správu o údajnom útoku na sídlo maršala v Sulejówku a informovala aj o komuniké vydanom Prezidiom ministerskej rady, v ktorom vláda vyzývala vojakov, aby sa nedali strhnúť falošnou agitáciou a chránili vlasť a zákony.⁷ Na ilustráciu treba dodať, že na rozdiel od väčšiny slovenských denníkov priniesli napr. české *Národní listy* prvé informácie o prevrate už 13. mája.⁸

V piatok denníky na Slovensku nevychádzali, aktuálne správy o dianí v Poľsku sa teda k slovenskému čitateľovi dostali až v sobotu 15. mája 1926. Rozhlas bol ešte v svojich úplných začiatkoch, v Poľsku bolo spustené pravidelné vysielanie z Varšavy len pár týždňov pred prevratom, v Bratislave až niekoľko mesiacov po ňom, takže noviny boli jediným masovým zdrojom informácií pre verejnosť.

Správy o situácii vo Varšave slovenská tlač čerpala najmä z Berlína a Prahy, čo na prvej strane popisoval aj rozsiahly komentár v denníku *Slovák*. Tým vlastne spätne vysvetľoval, prečo sa k dianiu v Poľsku vyjadrujú až tri dni po začiatku krízy. Autor zároveň dodáva, že vierohodnosť takto získaných informácií môže byť spochybnená, keďže „Berlín schválne na čierno kreslí situáciu Poľska, aby sa pomstil a zhoršil poľskú finančnú politiku a cez Prahu dochodia zvesti kusé, veštiace jednako len víťazstvo pre Piłsudského“. *Slovák* svojich čitateľov informoval o udalostiach predchádzajúcich prevratu, teda večer 11. mája, keď mládež naklonená Piłsudskému, terorizovala hostí varšavských kaviarní, cukrární a vinární výkrikmi protivládnych hesiel a dožadujúcich sa diktatúry Piłsudského. Denník správu prebral z provládnych novín *Rzeczpospolita*, ktorých informácie označil sa „jednostranné a zaujaté“ vzhľadom na to, že sa stavali odsudzujúco k Piłsudskému. Presun vojsk do hlavného mesta na čele s maršalom opísal *Slovák* ako reakciu na útok proti Piłsudského sídlu neďaleko Varšavy. Autor článku mal k dispozícii už aj informácie o vyjednávaní maršala s prezidentom Wojciechowským, pri ktorom vodca vzbúrencov požadoval pád Witosovho kabinetu a vládu odborníkov, pričom

7 Politické búrky v Poľsku. In: *Pravda*, roč. VII, č. 109, 13. máj 1926, s. 1.

8 Vojenské vzbourení v Poľsku. In: *Národní listy*, roč. LXVI, č. 131, 13. máj 1926, s. 1.

si vyhradzoval právo obsadiť predovšetkým kreslá ministra zahraničia a vojny svojimi kandidátmi. Orgán HSLS sa pristavil aj pri hodnotení situácie poľskými katolíkmi, čím mal na mysli denník *Głos Naroda*. Aj keď *Slovák* tvrdil, že ten sa nestaval voči Piłsudskému „tak ostro ako Rzeczpospolita“, maršal ani tu nebol vykreslený v ružových farbách. *Głos* konštatoval, že k žiadnemu útoku na Sulejówkę nedošlo. Zároveň dával do protikladu Piłsudského momentálne činy s vyhláseniami spreď pár dní, keď tvrdil, že sa nechce chopiť vlády. Vedel totiž, že „jeho kabinet nepreviedol by uzdravenia štátu a že soviety na ten prípad hrozili zostrením svojich agitácií.“ Katolícky denník pokračoval konštatovaním, že Piłsudski už nie je „prvým generálom armády, ale vodcom povstalcov. V tej chvíli všetky nitky sympatie, aké patriotov poľských k nemu púťali, musia byť pretrhnuté.“ *Slovák* uzatvára článok predpovedou ďalšieho možného vývoja u severného suseda tvrdením, že Piłsudski alebo niektorý z jeho blízkych ľudí sa stane novým Mussolinim, teda diktátorom, lebo „v Poľsku nieto dobrej pôdy pre kabinet úradnícky. Možná je len vláda centropavicová, alebo diktatúra fašizmu“.⁹ Tieto úvahy o možnom vzore maršalka v Taliansku majú v sebe určité ráco, čo potvrdzujú aj niektorí poľskí historici, napr. tiahnutie Piłsudského na Varšavu malo byť inšpirované pochodom Mussoliniho na Rím, ktorý sa uskutočnil štyri roky pred tým.¹⁰

Agrárny *Slovenský denník* venoval 15. mája udalostiam v Poľsku celú prvú a veľkú časť strany druhej. Jednotlivé články boli datované ako správy zo 14. a 13., či dokonca 12. mája. Vedľa seba sa tak ocitli staršie aj novšie informácie a hodnotenia, ktoré si sčasti i protirečili. Rozsiahly úvodník s názvom *Revolúcia v Poľsku* rozoberal možné príčiny krízy, pričom za hlavnú považoval utvorenie Witosovho kabinetu bez účasti ľavice, čo bolo podľa autora, pre socialisticky zafarbeného Piłsudského „vyzývavým červeným súknom“. Ozbrojené povstanie označil za prekvapujúce, vzhľadom na to, že v posledných dňoch počas vyjednávania prezidenta Wojciechowského o utvorení nového kabinetu, sa maršal vyjadril, že „chce pracovať iba v armádnom zväzku, a nie politicky“. Pozíciu Piłsudského v poľskej spoločnosti úvodník nevnímал ako najlepšiu, keďže nemal podporu ani u väčšiny socialistov a ani v armáde. Maršalovo vystúpenie hodnotil autor kriticky aj preto, že skomplikoval vnútornú i vonkajšiu situáciu krajiny. Nádej sa tiež, že „diktátorské plány Piłsudského... padnú bezúspešne už pre svoje ľavičiansky radikálne tendencie, ktorým sa

9 Nepokoje v Poľsku. In: *Slovák*, roč. VIII, č. 108, 15. máj 1926, s. 1.

10 Garlicki, Andrzej: „W ziemię wsiągła krew“. In: *Józef Piłsudski. Portret w 80 rocznicę śmierci*, špeciálne monotematické číslo týždenníka *Polityka*, č. 3/2015, s. 87.

v osudnej chvíli iste vzopre zdravé konzervatívne jadro národa.“ Svoje presvedčenie zdôvodňoval tým, že takéto dobrodružstvo si môžu dovoliť len generáli z izolovaných poloostrovov (tým mal na mysli zrejme Taliansko, Španielsko a Grécko), nie však maršal štátu, ktorý „svojou polohou leží zrovna v príboji najprudších politických vln európskych.“¹¹ V ďalšom článku denník priniesol najnovšie informácie od svojho krakovského spravodajcu, čo bola prvá správa od prerušenia telegrafického a telefónneho spojenia s Poľskom. Podľa nej sa maršal zmocnil už celého hlavného mesta, pričom ale prezident údajne úradoval naďalej nerušene zo svojho paláca. Ministri mali byť vraj zajatí a internovaní. Na Piłsudského strane údajne bola väčšia časť armády i socialistov, čo protirečilo úvahám v spomínanom úvodníku z tej istej strany. Možnosť, že by sa provládne sily udržali vďaka podpore vojsk gen. Hallera v Poznani a gen. Sikorského vo Lvove, autor článku zavrhol. Dôvodom mala byť proklamácia socialistickej Únie železničiarov hroziacej štrajkom, ktorým by zadržala oddiely smerujúce do mesta proti maršalovi. Krakovský spravodajca sa snažil predpovedať ďalší vývoj, pričom pre Piłsudského videl len dve možnosti, buď utvoriť vládu v dohode so sejmom alebo bez neho. Maršal vraj nebude nútiť prezidenta Wojciechowského k demisii, skôr odíde sám, než by mal túto funkciu zastávať pri Piłsudskom len formálne.¹² Táto spravodajcova úvaha sa viacmenej potvrdila.

V článku s nadpisom *Občianska vojna?* denník informoval o odhodlaní železničiarov zastaviť posily pre vládu, a tiež o vplyve krízy na ceny potravín a vecí dennej potreby, ktoré stúpali od prvých hodín prevratu. V pohraničných okresoch sa to vraj prejavovalo tak, že obyvateľstvo sa snažilo zbaviť zlotého, predovšetkým nákupom amerického dolára.¹³

Slovenský denník sa venoval aj tomu, ako vnímali poľskú politickú krízu v zahraničí, konkrétne vo Francúzku. Správu prebral z ČTK. Podľa nej bol Paríž minimálne do večera 13. mája odkázaný len na informácie českej a nemeckej tlačovej kancelárie. Francúzska tlač hodnotila udalosti ako „spontánnu reakciu demokratických elementov proti Witosovmu konzervatizmu“.¹⁴ Zaujímavým je, že denník na piatej strane uverejnil správu datovanú 12. mája, v ktorej ešte rozoberá zloženie Witosovho kabinetu a kládol si otázku, kto v ňom bude ministrom zahraničných vecí.¹⁵

11 *Revolúcia v Poľsku*. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 112a, 15. máj 1926, s. 1.

12 *Varšava v moci Piłsudského*. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 112a, 15. máj 1926, s. 1.

13 *Občianska vojna?* In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 112a, 15. máj 1926, s. 1.

14 *Hlasy francúzskej tlače*. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 112a, 15. máj 1926, s. 2.

15 *Po utvorení Witosovej vlády*. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 112a, 15. máj 1926, s. 5.

Sociálno-demokratický denník *Robotnícke noviny* v úvodnom článku na prvej strane pod názvom Nekľud v Európe spojil udalosti v Poľsku s dianím v Nemecku, Anglicku, Maďarsku, Rusku, Taliansku, Španielsku a Grécku. V tom čase prebiehal v Británii generálny štrajk robotníkov, v Nemecku došlo k odstúpeniu vlády, v Maďarsku bol vedený proces s falšovateľmi frankov, čo zasahovalo i do najvyšších miest. V Rusku, Taliansku, Španielsku a Grécku sú podľa denníka u moci diktatúry jednej strany alebo vojska. Poľsku je v článku venovaný kratučký odstavec, v ktorom sa prevrat hodnotí ako revolta proti vláde opierajúcej sa iba o pravičiarске buržoázne skupiny, no tiež ako dôsledok pomerov vo vedení armády.¹⁶

Osobitne sa situácii v Poľsku denník venoval na druhej strane. Príčiny prevratu autor článku videl ako dôsledok demisie predchádzajúcej vlády Skrzyńského. Podľa neho za prerušením telefonického kontaktu v Poľsku stála vláda, ktorá tak učinila v snahe zabrániť Piłsudskému dorozumieť sa s jemu oddanými oddielmi vojska. Vzťah maršala so socialistami vykreslil ako nejasný, keďže sa údajne s nimi rozišiel a oni odmietli akúkoľvek diktatúru, vrátane Piłsudského. Na druhej strane, v Krakove a vo Lvove sa objavili prejavy sympatie socialistov k maršalovi.¹⁷

Komunistické noviny *Pravda* sa 15. mája 1926 udalostiam v Poľsku venovali v niekoľkých článkoch na prvej a druhej strane. Prevrat hodnotili ako puč sociálno-demokratického generála a vládu, ktorú nastolil, za diktatúru sociálno-demokratického fašistu. Udalosti v Poľsku denník označil za meštiacku revolúciu vyvolanú ctižiadostivým maršalom. Dôvodom útoku voči novému kabinetu Witosy mal byť, podľa denníka, generálov hnev a urazenosť, že zostavením vlády nebol poverený on. Stret vlády a povstalcov *Pravda* vnímala ako boj dvoch rovnako kontrarevolučných smerov, no protichodných v boji o moc v štáte. Prezidenta Wojciechowského nazvala renegátom socializmu a chuligánskym kolegom Piłsudského. Puč sa mal diať v krajine, kde sú krvavé štrajky, komunisti v podzemí a „cez východnú hranicu denne utekajú stá prenasledovaných, ubitých robotníkov a sedliakov do sovietskej vlasti“. Podľa novín, bolo Piłsudského cieľom Poľsko na čele veľkej protisovietskej federácie. Jeho diktatúra sa vraj nebude môcť udržať, lebo nebude môcť vyhovieť požiadavkám ľudu. V závere autor článku vyzýval komunistov v Európe k pohotovosti.¹⁸ V ďalších drobnejších článkoch *Pravda*, vychádzajúc z poľských, nemeckých

16 Nekľud v Európe. In: *Robotnícke noviny*, roč. XXIII, č. 110, 15. máj 1926, s. 1.

17 Vojenská revolta v Poľsku. In: *Robotnícke noviny*, roč. XXIII, č. 110, 15. máj 1926, s. 2.

18 Štátny prevrat v Poľsku. In: *Pravda*, roč. VII, č. 110, 15. máj 1926, s. 1.

a českých zdrojov, popisovala priebeh bojov a vývoja politickej situácie v krajine s väčšími či menšími odchýlkami od skutočnosti.¹⁹

V nasledujúci deň 16. mája denník slovenských komunistov pokračoval v nastolenom duchu hodnotenia udalostí. V rozsiahlom článku na titulnej strane zopakoval tézu, že maršalovo víťazstvo je víťazstvom sociálno-demokratického fašizmu. Piłsudského prirovnal ku Kerenskému, teda predsedovi ruskej vlády v roku 1917, ktorá vládla po zvrhnutí cára, kým v krajine neurobili bolševici ďalší prevrat a neuzurpovali si moc v krajine. Noviny tak naznačovali, že maršalov prevrat je len medzistupňom, po ktorom by mala nasledovať bolševická revolúcia. Poľské masy, ktoré ho podporili, totiž očakávajú odstránenie nezamestnanosti, spravodlivé uskutočnenie pozemkovej reformy a spravodlivú národnostnú politiku. Maršal to však nemôže splniť. „Nesmel by byť šľachticom, fašistom a sociálnym demokratom v jednej osobe. Jeho prevrat nie je prevratom socialistickým, ale meštiackym. I to posledným, aký bol možný v susedstve sovietskeho Ruska“.²⁰

V komunistami obľúbenom nálepkaní politických protivníkov ako fašistov pokračoval aj jeden z článkov dotýkajúci sa udalostí v Poznani s nadpisom Fašistické légie proti Piłsudskému. Podľa správy sa v meste 14. mája uskutočnila demonštrácia akademickej mládeže, ktorá manifestovala proti Piłsudskému. Po reči poslanca Dąbrowského bolo prijaté uznesenie utvoriť légii dobrovoľníkov, čo mala ísť na pomoc vláde. V článku sa spomína „národno-demokratický vodca Dombor-Musznicki“, čím mali asi na mysli generála Józefa Dowbor-Muśnického, ktorému skomolili meno. Pred jeho domom boli usporiadané ovácie na jeho počesť, pričom mal demonštrantov údajne zdravieť fašistickým pozdravom²¹, čo je dosť nepravdepodobné, keďže generál sa celý život snažil o apolitickosť armády. K Piłsudského prevratu sa na prvej strane denníka v rozsiahlom komentári vyjadril aj komunistický poslanec poľskej národnosti Karol Śliwka. Maršala označil za bývalého socialistického teroristu a jeho najbližších podporovateľov za soldatesku. Zároveň ale jeho puč vítal s radosťou, keďže ho vnímal ako poľského Kerenského, po ktorom príde bolševická sociálna revolúcia. Śliwka predpovedal, že to bude potom, čo sa „sociálreformiz-

19 Predohra krvavých bojov vojska; Štatárium – Poľsko izolované; Piłsudski pánom Varšavy. Vláda odstúpila; Celé Poľsko v rukách Piłsudského. In: *Pravda*, roč. VII, č. 110, 15. máj 1926, s. 1; Rebel Piłsudský – Mier nemožný. Boj zúri; Mírtvy a ranený na barikádach; Generál. štrajk vyhlásený; Boje sa priostřili; Witosova vláda za mrežami. In: *Pravda*, roč. VII, č. 110, 15. máj 1926, s. 2.

20 Poľsko v rukách Piłsudského. In: *Pravda*, roč. VII, č. 111, 16. máj 1926, s. 1.

21 Fašistické légie proti Piłsudskému. In: *Pravda*, roč. VII, č. 111, 16. máj 1926, s. 1.

mus zdiskredituje v masách svojou polovičatosťou a bezradnosťou“ a potom „príde deň opravdovej vojny s reakciou.“²²

Po akomsi nejasnom postoji v prvý deň informovania o Piłsudského prevrate sa *Robotnícke noviny* podujali 16. mája zhodnotiť situáciu v Poľsku a sformulovať k nej určitý postoj sociálnej demokracie. V rozsiahlom článku na titulnej strane pod názvom Poľská revolta proti buržoáznej bezočivosti autor porovnával situáciu v Československu a u severného suseda. Poľská vnútropolitická situácia, z ktorej vyrástla revolta Piłsudského, bola podľa neho, dosť podobná domácej. Rozdiely videl v tom, že československé finančné hospodárstvo malo pevnejšie základy a tak ekonomika štátu nebola tak devastovaná zmenami kurzu ako sa to dialo so zlotým. Žiadna vláda v Poľsku, ktorých sa tam za posledné obdobie vystriedal značný počet, nemala dosť síl na nápravu, čo bola tiež vina bohatých vrstiev, ktoré to znemožňovali. To viedlo k silnej agitácii bolševikov i fašistov. Zostavenie pravicovej Witosovej vlády bolo poslednou kvapkou, ktorá viedla k prevratu Piłsudského. Autor úvahy považoval poľské udalosti za memento pre predstaviteľov československých buržoáznych strán, ktoré sa snažili vytlačiť lavicu a nebrať na jej požiadavky ohľad. Komentátor uzatvoril článok poukázaním i na to, aké je škodlivé, ak sa vysoký vojenský predstaviteľ nechá vtiahnuť do politickej agitácie, čo nakoniec vedie k rozvratu armády a možnému ohrozeniu bezpečnosti štátu zvonku.²³

Aj orgán agrárnikov *Slovenský denník* venoval 16. mája takmer celú titulnú stranu Piłsudského prevratu, väčšinou pokrytého správami z tlačových agentúr. Zároveň ale v svojom úvodníku zasadil udalosti v Poľsku do širšieho kontextu zamyslením sa nad vzrastajúcou popularitou diktatúr v Európe a nad otázkou jej šance uspieť či neuspieť aj v Československu. Podľa autora Poľsko prevratom začalo nasledovať príklad tých, ktorí chceli násilím vyriešiť problémy krajiny, keďže u niektorých skupín prevládala názor, že parlamentná demokracia spôsobuje len zmätky a ohrozuje fungovanie štátu. I v Československu sa v tých dňoch ozývali hlasy volajúce po „silnej ruke“ a „diktatúre“. V súvislosti s Poľskom autor poukázal na to, že je smutné ako málo sa národ poučil z histórie, keď v 18. storočí vďaka zápasu aristokracie došlo k rozdeleniu a zániku štátu. Slovensko by sa zasa malo ohliadnuť za svojou nedávnou minulosťou, keďže malo skúsenosti s diktatúrou počas maďarskej bolševickej hrozby, čo bolo jedno z najsmutnejších období, keď pokrivené charaktery vy-

22 V Poľsku kerensčina. In: *Pravda*, roč. VII, č. 111, 16. máj 1926, s. 1–2.

23 Poľská revolta proti buržoáznej bezočivosti. In: *Robotnícke noviny*, roč. XXIII, č. 111, 16. máj 1926, s. 1.

užívali situáciu na vyrovnávanie si účtov udávaním vlastencov z vlasti-zrady.²⁴

Ľudácky *Slovák* sa udalostiam v ten istý deň už nevenoval tak intenzívne. Články o Poľsku z titulnej strany zmizli a objavili sa až na strane tretej. Boli však zostavené len zo správ tlačových agentúr, bez úvahy či komentára redakcie.

Aj keď sa daniu u severného suseda slovenské denníky venovali v nasledujúcich dňoch čoraz menej, čo bolo priamo úmerné postupnej stabilizácii pomerov po ukončení bojov, predsa len články o udalostiach v Poľsku vo väčšej či menšej miere zapĺňali stránky novín až do začiatku nasledujúceho mesiaca.

Na záver možno konštatovať, že hodnotenie Piłsudského prevratu a jeho režim, ktorý nastolil, bolo značne závislé od politického zamerala jednotlivých novín. Zatiaľ čo agrárny *Slovenský denník* varoval pred zjednodušenými riešeniami problémov demokracie prostredníctvom násilia a nastolenia diktatúry, ľudácky *Slovák* nezaujal k situácii jednoznačné stanovisko, aj keď možno z jeho článkov vycítiť isté sympatie k víťazovi a obdiv k tomu, že prevrat prebehol vo veľmi krátkom čase. Sociálnodemokratické *Robotnícke noviny* neboli naklonené násilným riešeniam, no zároveň kritizovali bezohľadnosť československej pravice a cez poľské udalosti ju vystríhali pred krátkozrakosťou. Komunistická *Pravda* robila ostré výpady proti jednej i druhej strane sporu, ale Piłsudského prevrat vítali v tom zmysle, že pre nich prekliesni cestu, aby oni potom mohli urobiť vlastnú revolúciu.

(Poznámka autora: Príspevok bol spracovaný v rámci riešenia projektu VEGA 1/0797/17 Podoby a prejavy polonofilstva na Slovensku 1918–1939).

24 Diktatúra. In: *Slovenský denník*, roč. IX, č. 113a, 16. máj 1926, s. 1.

SYTUACJA JĘZYKA SŁOWACKIEGO I JĘZYKA POLSKIEGO U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI

Maryla Papierz

W złożonym pojęciu **sytuacja językowa**¹, które bywa rozmaicie interpretowane, można wyróżnić trzy aspekty: językowy (systemowy), komunikacyjny (funkcjonowanie języka) oraz społeczno-kulturowy (socjokulturowy kontekst funkcjonowania). Analiza sytuacji językowej może być mniej lub bardziej pełna, w każdym przypadku kluczowe są obok języka takie pojęcia jak społeczeństwo i kultura.

Struktura społeczna – jak pisze Stanisław Gajda – obejmuje wszystkie rodzaje wzajemnie sobie przyporządkowanych zbiorowości, grup społecznych i społeczności oraz ich instytucje (polityczne, administracyjne, kulturalne, religijne).

Zróznicowane wewnętrznie społeczeństwo stanowi pewną całość dzięki dwu rodzajom porządków – jeden opiera się na użyciu różnych form przymusu i regulacji stosowanych przede wszystkim przez państwo. Drugi stanowią zależności osiągnięte przez uznanie pewnych wartości, norm i wzorów zachowań, czyli elementów kultury jako wspólnych.²

Lingwistyka od swoich początków interesowała się rozwojem języka opisując go w odmiennych aspektach. W Polsce najbardziej przemyślaną strukturalistyczną koncepcję historii języka przedstawiła Irena Bajerowa.³ Za główny proces uznała ustawiczne doskonalenie się języka (z punktu widzenia nadawcy i odbiorcy) – język dąży do stanu optymalnego. Ale fenomenowi zmiany językowej nie da się wyjaśnić (jak to robił strukturalizm)

1 Referuję tutaj ujęcie S. Gajdy w opracowaniu *Współczesna polska sytuacja językowa*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, Opole 2001, s. 19.

2 *Ibidem*, s. 20.

3 I. Bajerowa, *Strukturalna interpretacja dziejów języka*, „Język Polski” 1969, nr 2.

w ramach wąsko pojętego językoznawstwa. Dzieje języka to dzieje jego struktury i normy, ale i komunikacji językowej oraz społeczności językowej i jej kultury. Do tego będę się odwoływać w moim artykule, a na koniec tego wstępu wprowadzę jeszcze ważny element opisu dziejów języka – pojęcie **cezury**. W historii języka cezury bywają ustalane na różnych podstawach,⁴ wewnątrzjęzykowych (kryteria gramatyczne, leksykalne, zmiany w systemie, w normie, w kodyfikacji). Ale w praktyce kryteria podziału okresów rozwojowych są często czerpane spoza języka, np. z dziejów politycznych. Taką właśnie cezurą, przyjętą w rozwoju zarówno języka słowackiego jak i polskiego jest **rok 1918**. Skoro mówimy o cezurze, to opisowi podlega zarówno sytuacja językowa sprzed niej jak i po niej, będziemy więc mówić o sytuacji w obu językach także po przełomowym 1918 roku.

Periodyzacja historii obu języków oparta jest na kryterium polityczno-kulturowym, zatem interesujący nas rok 1918 stanowi w obu językach wyraźną cezurę ze względu na związaną z tą datą diametralną zmianą: powstanie Republiki Czechosłowackiej, której częścią była Słowacja⁵ i odzyskanie przez Polskę niepodległości po ponad stuletniej niewoli. W historii języka słowackiego rok 1918 kończy okres martiński (trwający od 1863) i rozpoczyna okres międzywojenny (do roku 1940), natomiast w historii języka polskiego czasy te to część doby nowopolskiej trwającej od połowy XVIII wieku po współczesność, z wydzielanymi krótszymi okresami, w tym okres rozbiorów (1795–1918) i okres międzywojenny.

Okres martiński (1863–1918)⁶ – w 1860 roku po czasach absolutyzmu władze w Wiedniu wydały Dyplom Październikowy, który przywracał szereg swobód obywatelskich i działalność sejmów krajowych⁷. Z liberalizacji życia politycznego i społecznego korzystają również Słowacy: w Martinie zostaje w 1861 roku ogłoszone *Memorandum národa slovenského*, a w 1863 roku założona – również w Martinie – Macierz Słowacka (*Matica slovenská*). Turčiansky Svätý Martin staje się na dłuższy czas centrum życia społecznego i kulturalnego Słowaków. Rozwijający się i utrwalaający swoje normy język słowacki ma teraz sprzyjające ku temu wa-

4 S. Gajda, *Współczesna polska...*, op. cit., s. 22.

5 W historiografii słowackiej i czeskiej nazywa się ten moment *štátny prevrat* (przewrót państwowy) a okres zwany u nas międzywojennym – tam określane bywa jako *poprevratový*.

6 Badacze słowacy wydzielają w ramach okresu martińskiego okres Macierzy Słowackiej (*maticné obdobie*, tj. okres działania Macierzy w latach 1863–1875).

7 Por. M. Papierz, *Język słowacki*, [w:] *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, red. B. Oczkowa, E. Szczepańska, T. Kwoka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2011, s. 67–91. Tam literatura dotycząca historii języka słowackiego.

runki. Próba wprowadzenia reform przez Martina Hattalę do przyjętej wcześniej kodyfikacji Ludovíta Štúra nie udała się od razu, bowiem używano jeszcze języka Bernoláka i *staroslovenčiny*. Poza tym propozycje Hattali usiłujące nie odrywać całkowicie języka słowackiego od czeskiego nie były do końca konsekwentne (nie określa się dokładnie pisania grafem *y, ý, l* oraz *ä*). Indywidualne próby wzbogacania słownictwa również prowadziły do rozchwiania normy językowej. Źródłem nowych wyrazów był z jednej strony język ludowy, z drugiej słownictwo obce – słowiańskie i niesłowiańskie.

Rozchwianie normy językowej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych spowodowane było gwałtownym rozwojem języka słowackiego. Liczba użytkowników języka rosła szybciej niż znajomość normy. Następuje wyraźne zróżnicowanie stylów funkcjonalnych, obok artystycznego i naukowego formuje się styl publicystyczny i urzędowy, tu zaś najpilniejsze było wypracowanie terminologii. Broniono się przed wpływami węgierskimi i niemieckimi, natomiast duży wpływ miał tu język czeski, już pod tym względem ukształtowany, wobec którego język słowacki w całej swojej historii musiał się jakoś „opowiedzieć”. Kształtowanie się słowackiego języka literackiego w drugiej połowie XIX wieku jest specyficznym przypadkiem rozwiązania kwestii języka literackiego w sytuacji współwystępowania dwu blisko spokrewnionych języków. Jak stwierdza Juraj Dolník⁸ rozwiązanie tej kwestii mogło polegać na przyjęciu modelu „wariantowego” (dwie społeczności językowe traktują swój język literacki jako dwa warianty jednego języka) lub modelu „koegzystencyjnego” (przyjmuje się popartą argumentami ideę o koegzystencji dwóch samodzielnych języków literackich). Choć w historii Czechów i Słowaków możliwe były oba modele, rozwiązanie nastąpiło w duchu modelu „koegzystencyjnego”, o który upominali się zwłaszcza Słowacy, potwierdzając tym samym swoją tożsamość narodową w warunkach skrajnie niesprzyjających.

Działalność Macierzy Słowackiej w zakresie kultury języka polegała przede wszystkim na dbałości o poprawność językową. W ówczesnych czasopiśmie i almanach pojawiały się artykuły i felietony o tematyce językoznawczej. Komisja leksykologiczna Macierzy wystąpiła z propozycją opracowania słownika języka słowackiego, który utrwaliłby całe bogactwo leksyki słowackiej. Ambitne plany skończyły się wydaniem praktycznego trójjęzycznego słownika *Slovník slovenskej, maďarskej a nemeckej reči* (1869–1871) autorstwa Jozefa Loosa.

8 J. Dolník, *Spisovná slovenčina a čeština*, [w:] *Studia Academica Slovaca*, 28/1999, Univerzita Komenského, Bratislava 1999, s. 39–52.

Postępująca po roku 1867, czyli powstaniu Austro-Węgier, madziaryzacja regionów słowackich (tzw. Górne Węgry) wstrzymała żywy rozwój słowackiego języka literackiego. W 1874 roku zamknięto prywatne gimnazja słowackie (Kláštor pod Znievom, Revúca, Martin), w 1875 – Macierz Słowacką, a w roku 1879 wprowadzono język węgierski jako obowiązkowy w szkołach podstawowych. Powstające węgierskie organizacje kulturalno-oświatowe również były narzędziem madziaryzacji Słowaków. Najdotkliwszym ciosem było zamknięcie Macierzy (za rzekome nieprzestrzeganie statutu, wywrotową działalność polityczną i nadużycia finansowe). Przystały wychodzić niektóre czasopisma.

Wszystkie te restrykcje odbiły się również na stanie języka literackiego. Rozchwianie normy językowej wynikało też z żywych kontaktów z narodami słowiańskimi, bo mechanicznie przejmowano wiele wyrazów. Dwu- i trójjęzyczność (obok słowackiego język węgierski i niemiecki) wykształconych osób była jeszcze jednym niekorzystnym czynnikiem.

Wspaniały rozkwit literatury słowackiej (Svetozár Hurban Vajanský, Pavol Országh Hviezdoslav, Martin Kukučín, Božena Slančíková-Timrava, Jozef Gregor Tajovský, czasopismo „Slovenské pohľady“ od 1881 roku) tylko w pewnym stopniu sprzyjał tworzeniu się dobrych wzorców językowych. Potrzebna była naukowo opracowana reforma systemu językowego. Przeprowadził ją Samo Czambel w kilku pracach, z których najważniejsze to *Slovenský pravopis* (1890) i *Rukoväť spisovnej reči slovenskej* (1902). Jego ważne i słuszne propozycje zawierały jednak zbyt wiele elementów języka ludowego, który Czambel uważał za jedyne źródło „czystości“ języka literackiego. Działalność Czambela i pisarzy-realistów tematycznie i językowo związanych ze środowiskiem wiejskim, prowadziła do folkloryzacji języka, który nabierał cech języka mówionego. Spowodowało to, że język w swoich funkcjach, innych niż artystyczne, nie był różnicowany. Do czasu pierwszej wojny światowej słowacki język literacki miał więc dość dobrze ustaloną normę, ale jego funkcje były dość ograniczone, a liczba użytkowników mała.

Trzeci rozbiór Polski (1795) rozpoczął długi i niejednolity wiek XIX, który trwał do 1918 roku.⁹ Przybierająca różną postać niewola polityczna sprawiła, że ojczyzną Polaków stała się narodowa kultura i język. Hasła: *Naród żyje dopóki żyje jego język* (Karol Libelt) i *Nie damy pogrześć mowy* (Maria Konopnicka) są wyrazem walki o język ojczysty, który zaborcy

ostro prześladowali. Wiek XIX stał się stuleciem „stabilizacji i normalizacji polszczyzny ogólnej“¹⁰ oraz okresem wielkiej polskiej literatury obciążonej misją narodową (również w zakresie języka). Do największych twórców epoki i mistrzów polskiego słowa należą romantyczni poeci Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński i Cyprian Kamil Norwid, realistyczni powieściopisarze Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz oraz Stefan Żeromski i Władysław Reymont, a także dramatopisarze Aleksander Fredro i Stanisław Wyspiański. Język narodowy znajdował lepsze (zabór austriacki) lub gorsze (zabór pruski i rosyjski) warunki funkcjonowania (w różnym czasie) w innych niż literatura piękna sferach użycia: w życiu codziennym, w kościele, w publicystyce i nauce a nawet w administracji.

Sytuacja języka polskiego w poszczególnych zaborach była zróżnicowana.¹¹ W **zaborze pruskim** panowały silne tendencje germanizacyjne, zwłaszcza szkoły były wykorzystywane przez zaborcę do niemczenia społeczeństwa – co spotykało się z oporem Polaków. W tym kontekście najczęściej przywołuje się strajk uczniów we Wrześni (w 1902 roku), zmuszanych do modlitwy w języku niemieckim. W **zaborze austriackim** sytuacja kultury polskiej (w tym języka) była nieporównanie lepsza – co powodowały takie czynniki jak autonomiczna oświata i unarodowienie szkolnictwa. W 1867 roku przyjęto ustawę o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich, spolszczenia doczekał się w 1870 roku Uniwersytet Jagielloński a w latach 1871–1874 Uniwersytet we Lwowie. Oba zyskały szacunek społeczeństwa jako ważne ogniska myśli naukowej i ośrodki kształcenia inteligencji. Trzecią szkołą wyższą, ale kształcąca młodzież ze wszystkich zaborów, była Politechnika Lwowska (1877). W 1873 roku powstała w Krakowie Polska Akademia Umiejętności. Ogółem biorąc pozycja języka polskiego w zaborze austriackim u schyłku XIX wieku wyraźnie się wzmocniła. W **zaborze rosyjskim** sytuacja języka polskiego zdecydowanie bardziej przypominała tę z zaboru pruskiego niż austriackiego – rosyjski był językiem urzędowym w administracji oraz językiem wykładowym w szkołach. Nauka polskiego sprowadzała się jedynie do przedmiotu nadobowiązkowego, ale i tak wykładanego po rosyjsku. Tylko religii uczono po polsku.

Sytuacja językowa tego okresu jest, według Zenona Klemensiewicza, pozytywna:

⁹ Por. S. Gajda, *Współczesna...*, op. cit., s. 29.

¹⁰ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX w. Stan i ewolucja*, t. 1–3, Uniwersytet Śląski, Katowice 1986–2000.

¹¹ Por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, PWN, Warszawa 1974, s. 518–523.

Czterdziestolecie na przełomie XIX i XX wieku niesło w ogólnym rozrachunku zysk a nie stratę. Ucisk germanizacyjny i rusyfikacyjny nawet się nasilał, ale społeczna świadomość wartości języka narodowego potężniała. Szkoła – zwłaszcza galicyjska – a obok niej prywatne i tajne nauczanie mimo różnych niedostatków rzeczowych i organizacyjnych przyswajały coraz szerszym kręgom młodzieży jego znajomość. Wobec trudności, które z urzędu stawiano nauczaniu języka polskiego, powstawały, głównie w Królestwie, liczne koła i kółka samokształceniowe oraz „uniwersytet latający”.¹²

W historii języka polskiego można odnaleźć pewne analogie do historii języka słowackiego tego okresu. Oba języki funkcjonowały w warunkach niewoli jego użytkowników, ani naród słowacki, ani naród polski nie miały wówczas własnej państwowości, ale język słowacki funkcjonował na obszarze należącym w całości do jednego państwa (Austro-Węgier, ale po 1867 roku dominował tu czynnik węgierski), natomiast sytuację języka polskiego komplikował fakt, że funkcjonował on w trzech różnych państwach w otoczeniu dwóch języków (rosyjskiego i niemieckiego) a właściwie trzech, bo w zaborze rosyjskim dość silnie oddziaływało na język polski sąsiedztwo języka ukraińskiego. Dlatego nie można mówić o próbach wynaradawiania Polaków z taką samą intensywnością i o jednym sposobie walki o zachowanie języka ojczystego w każdym z zaborów. Zróżnicowana była jednak przede wszystkim sytuacja wewnętrzna obu języków – polski miał już od dawna ukształtowaną normę, więc o to łatwiej było mu bronić się przed obcymi wpływami, słowacki po kodyfikacji Ludovíta Štúra w 1843 roku jeszcze ją tworzył, czasami zmieniał. Jako analogię można też przywołać wspaniałe rozwój literatury w obu językach, zarówno poezji jak prozy i dramatu, będących wzorem języka narodowego.

Diametralna zmiana warunków funkcjonowania i rozwoju naszych języków nastąpiła w 1918 roku. Co zatem oznaczała ona dla języka słowackiego i polskiego? I znów można tu mówić o wielu analogiach, ale też istotnych różnicach.

Okres międzywojenny (1918–1940) to kolejny ważny etap w historii słowackiego języka literackiego. Rozpoczyna się z momentem powstania państwa czechosłowackiego w 1918 roku (proklamowanie Republiki Czechosłowackiej 28. 10. 1918 w Pradze i przyjęcie Deklaracji Narodu Słowackiego 30. 10. 1918 w Martinie). Nowopowstałe państwo miało dwa państwowotwórcze podmioty – Czechy i Morawy oraz Słowację, ale na 15,2 mln jego obywateli połowę stanowili Czesi, 18% Słowacy, ale druga co do wielkości grupa narodowa to Niemcy (24%), byli też Węgrzy, Ukraińcy, Żydzi.

¹² *Ibidem*, s. 595.

Pierwsza Republika Czechosłowacka należała do najbardziej rozwiniętych gospodarczo i technologicznie państw Europy, chociaż zaznaczały się wielkie różnice w poziomie cywilizacyjnym obu jej części składowych. Interesująca nas tu kwestia języka słowackiego miała się następująco: na mocy konstytucji język słowacki został obok czeskiego językiem urzędowym, zwłaszcza na ziemiach słowackich, choć sformułowania w konstytucji z 1920 roku tworzyły fikcyjny „język czechosłowacki“, używany w swej odmianie czeskiej przeważnie w Czechach, w odmianie słowackiej przeważnie w Słowacji, czyli według konstytucji w Czechach urządzą się „spravidla po česky“, w Słowacji „spravidla po slovensky“ (§ 129, ust. 1). W rzeczywistości konstytucji nie przestrzegano, bo oznaczało to wprawdzie wejście języka słowackiego do szkół wszystkich stopni, do urzędów czy radia i czasopism, ale z drugiej strony rósł wpływ języka czeskiego, posługiwali się nim bowiem czescy urzędnicy i nauczyciele oraz wykładowcy na nowo założonym Uniwersytecie Komenského w Bratysławie, dominował także w armii i w policji. Stan taki był zarówno korzystny, jak i niebezpieczny dla języka słowackiego. Niebezpieczne było mechaniczne przejmowanie czeskich wyrazów i zwrotów, często bez słowackiej adaptacji, na przykład *provoz*, *nabídka*, *poptávka*. W niedbałej pisowni brakuje *l*, częste były błędy w iloczasiu, pojawiają się też formy wołacza nietypowe dla języka słowackiego. Ta żywiołowa tendencja znalazła wkrótce „naukowe“ uzasadnienie w postaci doktryny o jedności czechosłowackiej – jest jeden naród czechosłowacki mówiący jednym językiem czechosłowackim w dwu odmianach regionalnych: czeskiej i słowackiej. Wyrazem tych tendencji stały się wydane w 1931 roku *Pravidlá slovenského pravopisu*, gdzie wprowadzono i zalecano jako poprawne wiele wyrazów czeskich. Podobne tendencje znalazły odbicie w pracy Jána Damborského *Slovenská mluvnica so zvláštným zreteľom na pravopis* (kilka wydań w latach 20.).

Doktryna tzw. czechosłowakizmu (jeden naród czechosłowacki posługujący się jednym językiem czechosłowackim, tj. wspomniany wyżej model „wariantowy“ relacji języka słowackiego i czeskiego) wywołała ostre protesty w Słowacji a problem językowy (wraz z problemami gospodarczymi) stał się palącym problemem politycznym. Pojawiały się nawet w kręgach praskich głosy, że język słowacki (jak w XIX wieku) mógłby funkcjonować w literaturze i codziennej komunikacji, ale w administracji, sądownictwie, a zwłaszcza w pracach naukowych powinno się używać języka czeskiego. Zwolennicy odrębności językowej Słowaków dali temu wyraz zakładając czasopismo „Slovenská reč“ – pierwszy rocznik ukazał się w 1932 roku a redaktorami byli Henrich Bartek i Anton Prídavok.

„Slovenská reč“ stała się organem Macierzy Słowackiej i miała duże zasługi dla rozwoju języka słowackiego. Autorzy i redaktorzy uznali, że słownictwo słowackie powinno się opierać na rodzimych źródłach, a unikać należy bohemizmów i germanizmów, a także, że w pisowni, fonetyce i morfologii należy zachowywać wypracowane dotąd normy (tzw. *matičný úzus*), a w składni i frazeologii opierać się na stanie w dialektach i tekstach dobrych pisarzy.

Działalność purystów skupionych wokół czasopisma „Slovenská reč“, choć dla małego narodu, jakim są Słowacy, miała istotne znaczenie, z naukowego punktu widzenia nie była najszluszniejsza. Tak właśnie ocenił ją Eugen Pauliny stwierdzając, że zasada rodzimości lub historycznej czystości nie jest w języku najważniejsza. Istotniejsza jest funkcjonalność – wyraz lub inny element języka jest uzasadniony wtedy, gdy pełni jakąś funkcję. Po drugie, w konkretnych warunkach język słowacki nie mógł się ustrzec całkowicie wpływów czeskich, nie należało więc przypuszczać ataku przeciw wszystkim bohemizmom, jakie pojawiły się w języku słowackim.

[...] možno mať metodické a vecné výhrady aj proti niektorým opravám, aj proti metodickému postupu puristov, založenému viac na zdôrazňovaní slovenskosti a na autoritatívnom tvrdení ako na vecnej argumentácii, jednako treba priznať, že zásluhou puristov nastalo v druhom desaťročí prvej československej republiky konštruktívne zjednocovanie spisovného úzu v oblasti pravopisu, hláskoslovnia, tvaroslovnia, syntaxe a slovníka¹³.

W dziedzinie teorii języka poważnych argumentów przeciw „czeskosłowakizmowi“ dostarczył Ludovít Novák w pracy *Jazykovedné glosy k československej otázke* (1935).

Twórczość literacka w okresie międzywojennym rozwijała się pomyślnie, zwłaszcza nurt tzw. liryzowanej prozy – Dobrosław Chrobák, František Švantner, Margita Figuli, Ludo Ondrejov – przyczynił się do wzbogacenia słowackiego języka literackiego, choć miał on również wpływ na folkloryzację języka, która polegała na przenoszeniu elementów języka ludowego do literatury naukowej, tekstów urzędowych i publicystycznych. Co ciekawe, folkloryzacja, która poza literaturą piękną pozostała bardziej programem niż konsekwentną jego realizacją, w stylu naukowym wdrożona została nie tylko na płaszczyźnie leksykalnej, ale i składniowej – tu miała bardzo korzystny wpływ na język słowacki. Zdania są budowane – na wzór języka mówionego – przejrzyste i zrozumiałe, składnia uwalnia się od niemieckich i łacińskich wzorów, gdzie przeważały zdania wielokrotnie złożone z orzeczeniem na końcu zdania. Dość szybko jednak

13 E. Pauliny, *Namiesto úvodu o slovenskom purizme*, „Slovo a tvar“, I, 1947, s. 1–3.

tendencje folkloryzujące zostały zarzucone, zwłaszcza w stylach innych niż artystyczny. Funkcjonalne podejście do języka było możliwe dzięki nowoczesnej lingwistyce i nauce o literaturze opartej na zasadach strukturalizmu (Praskie Koło Lingwistyczne i wykłady Miroslava Kořínka i Jana Mukařovskiego na uniwersytecie w Bratysławie).

W 1918 roku Polska odzyskała niepodległość po ponad stuletnim okresie rozbiorów.¹⁴ 27-milionowy kraj wchodził w nowy czas z poważnymi zniszczeniami wojennymi i załężkami kapitalistycznej modernizacji politycznej i gospodarczej, zapoczątkowanymi w drugiej połowie XIX wieku. Mimo trudności gospodarczych i politycznych udało się przezwyciężyć skutki zaborczego rozbitcia i scementować w świadomości społecznej jednolite społeczeństwo polskie. Przerwanie ciągłości polskiej władzy i administracji spowodowało konieczność podjęcia działań repolonizacyjnych. Spuścizną zaborów była dezintegracja językowa, terytorialne różnice w nawykach językowych, obyczajach, mentalności; brak wspólnych wzorów zachowań językowych, które odpowiadałyby nowej sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej; chaos terminologiczny spowodowany dominacją indywidualnych inicjatyw nazewniczych i brakiem ogólnych regulacji w okresie braku niepodległości; nasilenie obcych naleciałości w słownictwie, składni, semantyce. Przede wszystkim jednak wśród czynników determinujących politykę językową w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wymienić należy wielonarodowość, wielojęzyczność i wielowyznaniowość. Co trzeci obywatel Polski międzywojennej nie był Polakiem. (4,6 mln Ukraińców, 3 mln. Żydów, 1,5 mln Białorusinów, 1 mln Niemców).¹⁵

Prowadzone w takich warunkach działania władz państwowych obejmowały przede wszystkim dwa obszary: funkcjonowanie społeczne polszczyzny oraz w pewnym stopniu również system języka (ustalanie terminologii, wprowadzanie nowych nazw własnych). Na wzrost świadomości językowej oraz kompetencje komunikacyjne użytkowników władze państwowe wpływały pośrednio: poprzez upowszechnienie szkolnictwa na poziomie podstawowym i w konsekwencji zmniejszanie analfabetyzmu, poprzez zapewnienie odpowiedniego miejsca nauczaniu języka polskiego w programach szkolnych, także poprzez stworzenie sprzyjających warunków funkcjonowania organizacjom, stowarzyszeniom, instytucjom działającym na rzecz języka, wspieranie inicjatyw zmierzających do integracji i kodyfikacji polszczyzny, choćby na poziomie ortografii czy wymowy.¹⁶

14 Por. S. Gajda, *Współczesna...*, op. cit., 33–34.

15 E. Woźniak, *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Socjolingwistyka“, XXIX, 2015, s. 7–20.

16 *Ibidem*, s. 10.

Pozostałością zaborów były liczne zapożyczenia z języka niemieckiego na terenach byłego zaboru austriackiego i pruskiego oraz z języka rosyjskiego na terenach byłego zaboru rosyjskiego. Wpływy rosyjskie były o tyle niebezpieczne, że w przypadku języka rosyjskiego, „pełnego życia i jędrności”¹⁷, granica swojskości i obcości łatwiej się przez słowiańskość obu języków zaciera, podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do relacji polsko-ukraińskich. Wpływy innych języków były słabsze¹⁸, np. przed XIX wiekiem w ogóle nie było mowy o zapożyczeniach angielskich, później docierały one przez medium francuskie i niemieckie, dopiero ostatnie lata przed II wojną światową w związku z rozwojem gospodarczo-handlowym, zainteresowaniem sportem i podróżami przyniosły duży napływ anglicyzmów.

Dużą rolę w scalaniu językowym społeczeństwa odegrało szkolnictwo, kultura (prasa, kino, radio, literatura, sport i rozrywka). Język polski funkcjonował w całym państwie jako język urzędowy oraz wykładowy w szkołach i na uczelniach. Opracowano nowe programy nauczania języka polskiego a także nowe metody jego nauczania. Powstało wiele ważnych instytucji naukowych i kulturalnych, które miały opiekować się językiem narodowym. Należała do nich Polska Akademia Literatury, jej projekt zgłosił już w 1918 roku Stefan Żeromski, a wśród motywów uzasadniających jej powstanie wymienił na pierwszym miejscu: „sprawę czystości i piękności języka”, ale z powodów głównie finansowych Akademia powstała dopiero w 1934 roku.

Z uwagi na wspomniane wyżej różnice w rozwoju języka słowackiego i języka polskiego i sytuacji językowej każdego z nich nie można było zastosować ściśle paralelnego opisu tego rozwoju, omówione natomiast zostały najistotniejsze zjawiska dla każdego z języków przed i po 1918 roku.

Bibliografia:

Bajerowa, I., *Strukturalna interpretacja dziejów języka*, „Język Polski” 1969, nr 2.

Bajerowa, I., *Polski język ogólny XIX w. Stan i ewolucja*, t. 1–3, Uniwersytet Śląski, Katowice 1986–2000.

Dolník, J., *Spisovná slovenčina a čeština*, [w:] *Studia Academica Slovaca*, 28/1999, Univerzita Komenského, Bratislava 1999, s. 39–52.

¹⁷ Z. Klemensiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 648.

¹⁸ *Ibidem*, s. 649.

Gajda, S., *Współczesna polska sytuacja językowa*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, Opole 2001, s. 17–63.

Klemensiewicz, Z., *Historia języka polskiego*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1974.

Múcsková, G., *Spisovná slovenčina v kontexte Československej republiky*, [w:] *Studia Academica Slovaca* 47/2018, Univerzita Komenského, Bratislava 2018, s. 83–100.

Papierz, M., *Język słowacki*, [w:] *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, red. B. Oczkowska, E. Szczepańska, T. Kwoka, Wydawnictwo UJ, Kraków 2011, s. 67–91.

Pauliny, E., *Namiesto úvodu o slovenskom purizme*, „Slovo a tvar”, I, 1947, s. 1–3.

Woźniak, E., *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Socjolingwistyka”, XXIX, 2015, s. 7–20.

O ŻYCIU, AMBASADOROWANIU I MIŁOŚCI DO LITERATURY

Rozmowa z profesorem Jackiem Baluchem

Prof. dr hab. Jacek Baluch (1940–2019) – literaturoznawca o orientacji strukturalistycznej, slawista (bohemista i polonista), wybitny znawca czeskiej literatury i kultury, tłumacz, edytor i jej popularyzator w Polsce, związany też licznymi kontaktami naukowymi i osobistymi ze słowackim środowiskiem naukowym wywodzącym się z kręgu Gabinetu Komunikacji Literackiej w Nitrze.

Historyk literatury, teoretyk przekładu i wersolog, miał udział w kształtowaniu się metodologii strukturalizmu w środowisku Instytutu Badań Literackich skupionym wokół Janusza Sławińskiego. W czasie studiów na praskim Uniwersytecie Karola słuchał wykładów Jana Mukařovskiego i uczestniczył na seminarium Felixa Vodičky.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ (2002–2008), jako profesor Uniwersytetu Opolskiego (1995–2012) kierownik Katedry Sławistyki (2005–2008).

Działacz „Solidarności“, internowany w stanie wojennym jako jeden z dwóch pracowników IFS (drugim był Julian Kornhauser). Po 1989 roku dyplomata, ambasador RP w Pradze w latach 1990–1995.

W latach 2004–2015 przewodniczący polskiej sekcji Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych.

Do najważniejszych prac profesora Jacka Balucha należą monografie – *Poetyzm. Propozycja czeskiej awangardy lat dwudziestych z 1973 r.*, skrypt *Literatura czeska 1918-1968. Wykłady* (1973), *Kain według Hrabala z 2007* (czeski przekład – 2012), zbiór *Wiersz i przekład* oraz *Czesko-polski słownik terminów literackich* (współautor – Piotr Gierowski).

Ważne miejsce w dorobku naukowym profesora Balucha zajmują przekłady prac klasycznego dorobku Praskiej Szkoły – m. in. teksty Jana Mukařovskiego, opublikowane w znanym wyborze *Wśród znaków i struktur*, Jiřego Levego, Květoslava Chvatíka czy Felixa Vodičky, którego rozprawa *Historia literatury. Jej problemy i zadania*, wydawana czterokrotnie w różnych wydaniach i antologiach, jest najczęściej przywoływanym i cytowanym naukowym przekładem profesora Balucha.

Jako edytor wydał w „Bibliotece Narodowej“ Ossolineum tom poezji Františka Halasa, antologię *Czescy symboliści, dekadenci i anarchiści przełomu XIX i XX wieku*, oraz do *Przygody dobrego wojaka Szwejka czasu wojny światowej* Jaroslava Haška, w przekładzie Antoniego Kroha (2017).

Z innych edycji ważna jest antologia czeskiego eseju *Hrabal, Kundera, Havel. Czeski esej współczesny* (2001).

Natomiast dorobek translatorski krakowskiego slawisty zawiera tłumaczenie, wznawianej czterokrotnie, *Społeczno-politycznej historii partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa)* Jaroslava Haška, przekład *Cierpień księcia Sternenhocha* Ladislava Klímy, staroczeskiej poezji miłosnej – *Drzewo się liściem odziewa i Lokomotywy* Juliana Tuwima (na język czeski).



fot. Anna Wojnar, dzięki uprzejmości miesięcznika UJ „Alma Mater“

Jacek Baluch posiada w swoim dorobku również własną twórczość poetycką (tomik *Praska ironia*, 1998), jest znanym uczestnikiem poetyckich zabaw krakowskich uczonych (por. tomik *Małeńkie i niczyje: wierszyki dla profesorów*, 2004), „pastiszystą“ (Leśmian, Białoszewski, Sęp-Szarzyński), a zwłaszcza wytrawnym twórcą i znawcą limeryków, interesującym się tym gatunkiem również od strony teoretycznej. Świadectwem tych zainteresowań jest publikacja *Jak układać limeryki? Poradnik praktyczny wraz z ćwiczeniami dla początkujących i zaawansowanych* (2013). Jest również autorem (wspólnie z K. Bryniarskim) szlagieru z czasów stanu wojennego zatytułowanego *Zielona WRONa*.

Aleksandra Hudymač: *Panie Profesorze, w październiku 2018 roku świętowaliśmy odnowienie Pana doktoratu po pięćdziesięciu latach od jego uzyskania. Zbiegło się z dwoma innymi jubileuszami – dwusetlecie istnienia studiów slawistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim i pięćdziesięciolecie wyodrębnienia się w ich ramach osobnego kierunku – słowacystyki. Na te uroczystości przybył Pan Profesor ze swoją najnowszą książką – Powiedz coś po czesku! Igraszki językowo-literackie. W niej zaś trochę serio a trochę figlarnie (i puszczając niejako oko do czytelnika) prezentuje Pan polskiemu odbiorcy najważniejsze, uporządkowane hasłowo, „momenty“ czeskiej kultury. Ta książka stała się inspiracją do naszej rozmowy. Chciałabym bowiem stworzyć taki zestaw słów-haseł, opisujących życie Jacka Balucha; haseł, które łączą się ze sobą tworząc sieć i w które można wpisać czyjeś życie. Jubileusz odnowienia doktoratu Pana Profesora był dobrą okazją do odświeżenia sobie pamięci. Znamy się już przecież, Panie Profesorze, dosyć długo. Mam na myśli to, że od wielu lat towarzyszy Pan Profesor moim słowacystycznym poszukiwaniom. Wiele z nich Pan Profesor sam zainicjował.*

Jacek Baluch: No tak, jeśli się nie mylę, zaczęła Pani studia w 1999 roku, więc w przyszłym roku minie dwadzieścia lat, odkąd się znamy. A poznałem Panią jako studentkę w sposób niezwykły. Zdawała Pani u mnie egzamin ze wstępu do nauki o literaturze. Egzamin miał formę pisemną, a ja zauważyłem, że wśród 72 prac (do dziś pamiętam!) jedna absolutnie wybijała się ponad pozostałe. Pomyślałem sobie, że ktoś ze studentów „wynajął murzyna“, jakiegoś studenta polonistyki z czwartego roku, który za niego pisał egzamin... Wezwałem Panią do siebie gotów wdrożyć śledztwo, ale do gabinetu weszła dziewczyna spokojna, nieskrępowana, więc porzucając podejrzenia spytałem od razu: „Gdzie się nauczyła pani

pisac?" Okazało się, że skończyła Pani klasę dziennikarską prowadzoną w liceum w Hajdukach przez tamtejszą polonistkę i jej męża historyka z Uniwersytetu Śląskiego, że w swoim dorobku ma Pani kilkadziesiąt pozycji w prasie szkolnej i regionalnej, w tym wywiad z Danielem Olbrychskim... Sprawa była jasna.

A. H.: *Te dwadzieścia lat (przynajmy, to niemało) skłania mnie do refleksji, że jest Pan Profesor bohemistą z silnym uwikłaniem słowacystycznym. Od zawsze roztaczał pan bowiem nad nami – słowacystami życzliwą opiekę naukową. Ta troska trwa zresztą od początków istnienia w naszym Instytucie studiów słowacystycznych. Przypomniał mi o tym jubileusz pięćdziesięciolecia słowacystyki. Pamięta Pan te początki?*

J. B.: Pamiętam, że nic nie byłoby możliwe bez determinacji Daszy Abrahamowicz. To jej konsekwentnemu działaniu i w pewnym sensie uporowi młodej pani magister zawdzięczamy w Krakowie studia słowacystyczne jako odrębne studia magisterskie. Pamiętam pierwszą grupę słowacystek, wśród których były dziś panie profesor – Maryla Papierz i Halina Mieczkowska.

A. H.: *Czyli moje przewodniczki po zawilosciach wszelkich gramatyk!*

J. B.: Tak, to jest piękne kontinuum.

A. H.: *Ale początki słowacystyki oraz przyjaźnie ze słowacystami i Słowakami nie wyczerpują tematu słowacystycznego uwikłania Pana Profesora. W 2004 roku przyjęło ono bowiem bardziej instytucjonalną formę.*

J. B.: Tak, rzeczywiście. W 2004 roku zostałem przewodniczącym sekcji polskiej Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych.

A. H.: *Ale nie od tego się zaczęło...*

J. B.: Nie, bo zaczęło się właściwie od Komisji Polsko-Czechosłowackiej. Po podziale Czechosłowacji trudno było utrzymać tę Komisję jako całość. Musiała się i ona podzielić. Zaproponowano mi jej przejęcie. Zgodziłem się, tym bardziej że jako ambasador brałem udział w posiedzeniach komisji w Pradze. Postawiłem jednak jeden warunek. Ze względu na moją przeszłość ambasadorską i stosunki w ministerstwie – chciałem zostać następcą w obu komisjach. Byłem przekonany, że to właśnie mnie będzie najłatwiej ten podział przeprowadzić. Ministerstwo się zgodziło. Przyjechaliśmy wtedy po raz pierwszy do Rajeckich Teplic. I zrobiliśmy rewolucję. Był zupełnie nowy skład Komisji: pan dr Ryszard Gładkiewicz i pani Jadwiga

Dunaj zostali w komisji czeskiej a bardzo zasłużony prof. Michał Pułaski, wcześniej przewodniczący Komisji, pozostał jej członkiem. Natomiast ja zostałem przewodniczącym. I funkcję tę oddzieliłem od funkcji redaktora „Kontaktów“. Było to bardzo dobre posunięcie, ponieważ pani prof. Goszczyńska zyskała w ten sposób pewną autonomię i w następnych latach to ona właściwie kierowała merytorycznie pracami komisji a ja działałem na linii komisja – ministerstwa. Patrząc z perspektywy lat sędzę, że były to dobre posunięcia organizacyjne. I w tym miejscu wypada profesor Joannie Goszczyńskiej w sposób specjalny podziękować.

Komisja zmieniła swoją strukturę również jeśli chodzi o liczbę zaangażowanych ośrodków naukowych oraz specjalizacje poszczególnych członków Komisji. Poprzednia była bowiem zdominowana przez historyków. Po naszej małej rewolucji weszli do niej również etnologowie, językoznawcy i literaturoznawcy. Jej skład się zatem ustabilizował. Trzeba też podkreślić, że ta Komisja zdołała przetrwać, w odróżnieniu od komisji czeskiej, która na skutek braku zainteresowania ze strony Czechów i nie najlepszej polityki ministerstwa rozpadła się, mimo iż jej istnienie zagwarantowane było w umowie międzynarodowej. Powstało jednak zastępstwo, a więc Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe, którego byłem współzałożycielem. Pod jego szyldem robiliśmy właściwie to samo, co kiedyś w komisji czeskiej. To jest, Pani Olu, to moje polsko-słowackie uwikłanie z przeszłością czechosłowacką.

A. H.: *Tu aż prosi się, żeby zapytać o to ambasadorowanie w Pradze, bo przecież niewątpliwie funkcja ambasadora była ukoronowaniem drogi Pana Profesora jako bohemy, ja jednak chciałabym się odrobinę cofnąć w czasie. Do Pragi pojechał Pan jako uznany krakowski profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako ceniony bohemista. I rzeczywiście z Krakowem związane jest Pana życie rodzinne i zawodowe. Ta „krakowskość“ ma jednak swoje śląskie korzenie, mam rację?*

J. B.: Tak, jestem Górnoszlązakiem po ojcu! Jeżeli chodzi o Śląsk, to w moim życiorysie jest to rzecz bardzo ważna. Wielokrotnie pytałem moich studentów o to, jak dalece sięga ich pamięć rodzinna, zarówno ze strony ojca, jak i ze strony matki. U mnie jeśli chodzi o tę drugą, to sięga ona do pokolenia moich pradziadków, którzy na Cmentarzu Rakowickim wybudowali sobie grobowiec. Jest on ogromny. Leży w nim 28 osób. Mój pradziadek był sadownikiem, ogrodnikiem, człowiekiem bogatym, miał w Krakowie kamienicę, był – jak to się mówiło – obywatelem miasta Krakowa. Moja krakowska rodzina to taka typowa inteligencka rodzina.

A. H.: A jak daleko sięga śląska pamięć Pana Profesora?

J. B.: Sięga nieco bliżej. Mój tato urodził się w Knurowie, koło Rybnika. Później, za domem moich dziadków, była tam granica polsko-niemiecka w kierunku Gliwic. Mój ojciec w roku 1918 miał 15 lat i nastąpiła Polska w sytuacji, w której właściwie nie było polskiej inteligencji na Śląsku. Powstał pewien program kształcenia inteligencji rodzimej. Mojemu ojcu udało się do tego programu dostać. Miał 15 lat, był po szkole podstawowej i pracował w gminie jako taki pisarczyk, ponieważ miał przepiękny *handschrift*, taki lekko gotycyzujący, bo szkoła, do której chodził była niemiecka. Do dziś dnia na różne dedykacje taty, które mam w książkach, zwłaszcza zaś w *Panu Tadeuszu*, patrzę z niezwykłym wzruszeniem.

A. H.: Rozumiem, że ten program umożliwił tacie Pana Profesora zyskać wykształcenie.

J. B.: Tak. Ojca posłali do Bydgoszczy, tam skończył gimnazjum, potem przyszło studium nauczycielskie. Po tym wszystkim tato wrócił na Śląsk.

A. H.: Dobrze wykształcony.

J. B.: Tak, wykształcony jako nauczyciel matematyki i śpiewu. Pracował w szkole w Piotrowicach Śląskich. Dziś to jest dzielnica Katowic.

A. H.: Tato poznał mamę na Śląsku?

J. B.: Tak. Mama też skończyła seminarium nauczycielskie i, ponieważ dziadkowie mieli ośmioro dzieci i trudno je było wykształcić wszystkie, mama poszła do pracy, żeby mógł studiować jej brat-bliźniak. I poszła do tej pracy na Śląsk, ponieważ na Śląsku był dodatek w wysokości 100 złotych. Był to tzw. „dodatek za Śląsk“.

A. H.: 100 złotych to musiało być sporo jak na tamte czasy, kusząca suma.

J. B.: Tak! I rzeczywiście wielu nauczycieli to byli tzw. „gorole“, a więc ludzie z zewnątrz. No i właśnie na Śląsku spotkali się moi rodzice. Proszę sobie przy tym wyobrazić, że nauczycieli na Śląsku, by zadośćuczynić zasadom moralnym, obowiązywał celibat. Przestał dopiero po piętnastu latach. Nie wspominając o tym, że w szkołach śląskich były wtedy cztery godziny religii. Mama spędziła na Śląsku bardzo dużo czasu, tato potem w pobliskiej Kostuchnie został kierownikiem szkoły. To z kolei stało się powodem represji, które spotkały go w czasie wojny.

A. H.: Co ze Śląska wyniosła mama?

J. B.: Mama, porównując Śląsk i Kraków, miała do swojego rodzinnego Krakowa stosunek krytyczny. Uważała, że ludzie potrafią być tutaj fałszywi, że potrafią obmawiać za plecami. Natomiast na Śląsku ludzie byli, według niej, solidni i rzeczowi. I na przykład w związku z tym ja po mamie mam wyobrażenie o Śląsku. Na przykład moi cioteczni bracia ze strony ojca...

A. H.: Czyli – po naszymu – kuzyni...

J. B.: Tak, kuzyni. Oni się na przykład żenili, bo mamusia powiedziała: „Ty się ożyj z ta Ema, bo ona szyje“. Oczywiście trochę się śmieję, ale takie mam właśnie, odziedziczone po śląskich przodkach, przeświadczenie, a o Pani, Pani Olu, zawsze myślę, że z Pani jest taka solidna *echt* Ślązaczka. I muszę przyznać, że mój ojciec był przykładem takiego naprawdę solidnego człowieka, który w życiu żadnej łapówki nie wziął i żadnej nie dał. Zasłynął z tego, że w przeddzień wybuchu wojny, 30 sierpnia 1939 roku, kiedy wracali w panice pociągiem z Muszyny, tato na każdej stacji wychylał się z okna wołając konduktora, żeby dopłacić do biletu.

Ojcu się potem jeszcze ten cały Śląsk i to wykształcenie przydało. Mia-nowicie tuż po wojnie został aresztowany na ulicy. Był to oczywiście sabotaż. Jakiś idący obok Rosjanin orzekł, że mój tato jest Niemcem. Mój ojciec rzeczywiście miał typowo nordycką urodę: niebieskie oczy, jasne włosy, był wysoki i szczupły. Był ponadto porządny, wychowany w drylu pruskim, zamiast się wyklócać – poszedł z nimi. Po licznych perypetiach ojcu postawiono absurdalne zarzuty, za które groziła mu nawet kara śmierci. Jego adwokat sugerował wręcz mojej mamie, żeby przekupiła świadków. Mama oczywiście odmówiła. Było to dla niej nie do pomyślenia.

A. H.: I co się wydarzyło dalej? To jak thriller polityczny i powieść szpiegowska w jednym!

J. B.: Proces wykazał całkowitą niewinność taty, z sali rozpraw wyszedł wolny. Momentem zwrotnym były zeznania młynarza Sprawki (zapamiętałem to nazwisko z opowieści rodzinnych). Sprawka opowiadał o tym, jak ojciec ostrzegał go przed niemieckimi kontrolami, jak dzięki temu młyn funkcjonował, Za każdym razem przy takich zeznaniach sędzia pytał świadka, czy ojciec mój żądał za to pieniędzy... „Nie – odpowiedział młynarz – nawet mu za to nie podziękowałem...“ Na co sędzia „To ma pan teraz okazję“. Było wiadomo, że sędzia zawyrokuje na korzyść ojca.

W uzasadnieniu ustnym sędzia przypomniał, że przewinęli się na nim świadkowie, którzy mówili o tym, jak posyłaliśmy paczki do Oświęcimia, m.in. późniejszemu dyrektorowi Muzeum Oświęcimskiego, a ojciec organizował z mamą tajne nauczanie na Śląsku. Sędzia podkreślił, że ważne znaczenie miał jeszcze jeden świadek, który jednak nie zostanie odnotowany w protokole. Sędzia zaś powiedział, że tym świadkiem jest polszczyzna pana Balucha. „Ja w życiu nie słyszałem Ślązaka, który mówiłby taką czystą polszczyzną.“

Nigdy nie słyszałem mojego ojca mówiącego gwarą. Nie mówił po śląsku nawet ze swoimi rodzicami, bo nie po to staroszek (tak mówiliśmy o dziadku) wydał tyle *geldu*, żeby dziecko mówiło gwarą. Mój ojciec to był dla nich *rehtor* i miał specjalne obowiązki. Takie właśnie są moje śląskie korzenie. Uważam, że ładne.

A. H.: *To jest wzruszająca historia, zwłaszcza dla mnie – chorzowianki z dziada pradziada i babki prababki. Zatem Jacka Balucha – człowieka, w jakiś sposób określiły jego śląsko-krakowskie korzenie. Chciałam więc zapytać, co ukształtowało Jacka Balucha – naukowca?*

J. B.: Gdy dziś patrzę wstecz, to muszę się trochę pochwalić. Ja sobie te moje studia bardzo dobrze układałem. Szybko się zorientowałem, że ówczesna slawistyka to są przede wszystkim studia językoznawcze, literaturoznawstwo było bardzo słabe. Pani Profesor Bobrownicka była dopiero w trakcie robienia habilitacji. Nie było kadry. Był uroczy dziadek Grabowski, przedwojenny ambasador Polski w Bułgarii i Brazylii. To był wprawdzie słowianofil mówiący wszystkimi językami słowiańskimi, ale naukowo to nie było coś, co do mnie przemawiało. Pani Olu, i to się też na Pani życiorysie odbiło.

A. H.: *No tak, wysłał mnie Pan Profesor dodatkowo na polonistykę.*

J. B.: Właśnie! Bo uważałem, że wtedy słowacystyka też była bardziej językoznawcza i – mówiąc wprost – uznałem, że jeśli chce Pani pracować poważnie, to trzeba przejść przez dobre studia polonistyczne.

A. H.: *Dobrze, Panie Profesorze, wróćmy na tę polonistykę, ale nieco wcześniej. Na studia Pana Profesora.*

J. B.: Czasy były rzeczywiście takie, że kontakt z profesorami był bliższy, bo było mniej studentów po prostu. Chodziłem urzędowo na seminarium prof. Wyki, ale i na wykłady prof. Markiewicza. Chodzili tam wtedy ambitni studenci. Na Dłuską chodziłem, bo mnie interesowała teoria

wiersza. To właśnie Wyka był tym, który mnie wysłał do IBL-u. Tam zabrałem głos. Podszedł później do mnie Jan Józef Lipski, późniejszy działacz KOR-u, człowiek kryształowego charakteru. Miałem więc ogromne szczęście. Potem dostałem się do Pragi. Dotarłem tam w czasach, kiedy studentów zagranicznych było w Pradze jak na lekarstwo. Najpierw poszedłem do Mukařovskiego i się przedstawiłem. Zaprosił mnie do swojego gabinetu. Mukařovský był tam wtedy bardzo charyzmatyczną postacią i człowiekiem niezwykle wpływowym. W strukturach państwa socjalistycznego był przewodniczącym Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju. Rzecz zupełnie fasadowa, ale dobrze widziana.

A. H.: *Ile lat miał wtedy Mukařovský?*

J. B.: Mukařovský? Zdaje się, że miał wtedy ponad sześćdziesiąt lat. Pamiętam, że pierwszą książką, którą kupiłem w Pradze, były *Kapitoly z české poetiky* jego autorstwa, do dziś pamiętam, w którym antykwariacie. Moja droga była więc dosyć precyzyjna, a szczęście zaś polegało na tym, że ów strukturalizm był wtedy zupełnie *un vogue*. Mogłem powiedzieć, że mam udział w procesie wprowadzania strukturalizmu do Polski. Gdy Janusz Sławiński dowiedział się, że znam czeski, natychmiast zaprzął mnie do tłumaczeń.

A. H.: *Pamiętam, że zawsze gorąco nas Pan Profesor zachęcał do wyjazdów na stypendia.*

J. B.: No tak! I doradzałem, żeby poznać tam najwybitniejsze gwiazdy wśród profesorów. I gorąco zachęcałem, żeby chodzić na ich zajęcia – wykłady lub seminaria. Robić to wszystko należało oczywiście dla własnego rozwoju intelektualnego, ale również po to, żeby potem opowiadać swoim studentom tak, jak ja opowiadałem o Vodičce i Mukařovskim. Do pierwszego chodziłem na seminarium, do drugiego – na wykłady. Mogę na przykład snuć historie o tym, jak mnie Mukařovský wiózł samochodem i jaki był z niego kierowca.

A. H.: *No i jaki był?*

J. B.: Fatalny! Ileż ja się strachu najadłem jeżdżąc z nim! Za każdym razem myślałem, że się rozbijemy. On z tego sływał.

A. H.: *A Vodička? On był chyba młodszy od Mukařovskiego?*

J. B.: Vodička okazywał mi wiele życzliwości i zaufania opowiadając o sytuacji nauki w Czechach po 1968 roku. Mówił o tym, że nie wszyscy

to wytrzymają. Twierdził, że Červenka wytrzyma. I miał rację. Červenka wytrzymał. Ten z kolei był w wieku moich asystentów. Zawsze powtarzałem swoim młodym kolegom, że kolejnym ważnym etapem kariery uniwersyteckiej jest posiadanie asystentów i kolegów, z których później będą partnerzy naukowi. W tym właśnie widzę sens. Miałem zatem wyjątkowe szczęście. To były dla mnie ważne lekcje. Na przykład, gdy pisałem swoją pierwszą recenzję do „Pamiętnika Literackiego“, to pamiętam, że z prof. Markiewiczem siedziałem ponad godzinę nad tekstem. Wypytywał mnie bardzo szczegółowo. To była wielka szkoła pisania. Dziś za recenzje nie ma punktów i dlatego się ich nie pisze. Ale zatem w jaki sposób – pytam się – ma się potem toczyć i kształtować dyskusja naukowa?

A. H.: To prawda. Jest to kwestia, która dotyczy zwłaszcza mojego pokolenia. Brak recenzji utrudnia dyskusję naukową. A te przecież stanowią o dynamice życia uniwersyteckiego.

J. B.: Tak! A na przykład problem tzw. *obecnej češtiny* postawił Havránek w recenzji Bohumila Vydry, a więc pracy, na którą prawdopodobnie nikt nie zwróciłby uwagi. Bo to się nazywało: *Dolnoblaničské nářečí*. Jakaś naprawdę bardzo szczegółowa praca dialektologiczna o bardzo specyficznym dialekcie. I on to recenzował. Z tym, że ta recenzja miała 40 stron!

A. H.: Jak udało się Panu Profesorowi zsyntetyzować swoje studia bohemistyczne, kontakty z wybitnymi profesorami na krakowskiej polonistyce i w Instytucie Badań Literackich oraz pobyty w Pradze w swój niepowtarzalny profil naukowy?

J. B.: Uważam, że moje pokolenie, czyli ja i moi pierwsi studenci, a więc Marysia Dąbrowska, Julian Kornhauser, Wojtek Gałązka i Alik Naumow, dokonaliśmy pewnego przełomu w slawistyce. Poprzednia slawistyka była slawistyką o profilu słowianoznawczym. Skupiała się na kontaktach, wpływach, na oddziaływaniu literatury np. czeskiej na polską, itd. Natomiast my chcieliśmy badać te literatury jako literaturę czeską, chorwacką, a więc odrębnie, bez tych wszystkich odniesień. Byliśmy bardzo krytyczni. Chcieliśmy badać literaturę odsuwając na bok kwestie recepcji.

A. H.: Anty-Recepcjoniści!

J. B.: Otóż to. Owo określenie „recepcjoniści“ było wtedy taką naszą czulą drwiną. Patrząc na to z perspektywy lat przyznać muszę, że dziś byłbym nieco łaskawszy. Uważam, że to dogłębne poznanie służy recepcji właśnie, zbliżeniu i dobrej komunikacji między kulturami. Ale to może

dlatego, że czuję, iż jestem w centrum owego zbliżenia polsko-czeskiego, czy polsko-słowackiego. Świadczą o tym różne odznaczenia, które mi Czesi, Słowacy i Polacy za to dali. Kiedyś sobie solennie obiecałem, że ponieważ zajmuję się Šaldą, awangardą, ponieważ zajmuję się Vančurą, ponieważ tłumaczyłem coś tam z poezji, to nigdy w życiu nie będę pisał o Hašku ani o żadnym Szwejku. Potem się okazało, że „Biblioteka Narodowa“ zaproponowała mi napisanie wstępu do *Przygód dobrego wojaka*. To było w roku 2001. Proces wydawniczy trwał 16 lat. Najpierw były dyskusje nad tym, który przekład, a więc czy Hulki, czy Waczkowa. Powiedziałem, że jeśli mam robić Hulkę, to przekład ten trzeba cały porządnie przejrzeć, bo on już dawno nie jest przekładem Hulki-Laskowskiego, tylko przekładem kolejnych redaktorów, którzy dopuszczali nieraz do horrendalnych błędów. A potem pojawił się przekład Antoniego Kroha, który był po prostu lepszy. A przecież nie można dawać do „Biblioteki Narodowej“ przekładu gorszego.

Lata, które spędziłem nad Haškiem spowodowały, że ten wstęp jest bardzo obszerny i osadza dzieło oraz autora w tradycji literackiej i politycznej. Jest to wstęp, z którego – jak sądzę – sporo można się dowiedzieć na temat historii. Starałem się wzbogacić całość o szereg dygresji idących w różnych kierunkach. Zawsze przy tym byłem sceptyczny wobec różnych zestawień. Na przykład wobec zestawiania Haška z Kafką. Po co robić takie rzeczy? Przypominam sobie, że Adam Michnik po śmierci Pavla Tigrida, takiego czeskiego Giedroycia, pisał, że to był „Szwejk niezłomny“. Mówię mu „Adam, rany, to jakbyś Giedroycia nazwał Zagłobą niezłomnym!“ I w dodatku Tigrid był Żydem. I jak może jeden inteligentny Żyd o drugim inteligentnym Żydzie takie głupstwa pisać? Prawda? Owszem, można Haška i Kafkę zestawiać jako fenomeny literackie Pragi. Obaj pisarze urodzili w tym samym roku, a Kafka przeżył autora *Szwejka* o rok. Zmarł w 1924.

A. H.: Kroutvor pisał o nich jako o fenomenach pisarstwa środkowo-europejskiego.

J. B.: Tak, ale to rzeczywiście tylko w takich kontekstach można ich ze sobą zestawiać. No i bardzo niedawno rozmawiałem z Andrzejem Jagodzińskim, który do Krakowa przyjechał promować Gruś i jego książkę *Czechy. Instrukcja obsługi*. Przeprosiłem go, że jeszcze tej książki nie przeczytałem a następnie zabrałem się do niej jak profesor. Najpierw tak pooglądałem, spis treści przejrziałem...

A. H.: *Ad obwączandum?*

J. B.: Dokładnie tak! Zobaczyłem, że trzeci rozdział jest o Szwejk. Przeczytałem więc pierwszy rozdział, drugi i w połowie trzeciego przerwałem. Powiedziałem sobie – nie, wszystko mogę znieść, różne porównania, ale jeżeli Szwejk ma być czeskim Faustem, to jeszcze brakuje, żeby Faust był niemieckim Szwejkem. Naprawdę protestuję. Tak samo jak nie chcę plebejskiego Szwejka. Uważam, że literatura czeska jest literaturą społeczeństwa nowoczesnego, społeczeństwa mieszczańskiego. Jedynego zresztą w Europie Środkowo-Wschodniej. I można powiedzieć, że z Haškem nie chciałem mieć nic wspólnego, ale jednak w kryminale przetłumaczyłem *Historię partii umiarkowanego postępu (w granicach prawa)*. Z tym, że to jest stylistycznie słabszy Hašek. Natomiast w *Szwejku* są prawdziwe perełki. Na przykład, gdy klną. Jeśli klną Niemcy, to jest to napisane po niemiecku, a więc „Himmel...” a jeśli Czesi – to z użyciem sonantu: „Himml...” Coś fantastycznego! To jest genialne. Chyba jestem pierwszym, który to zauważył. Hašek miał genialne ucho językowe.

A. H.: *A Hrabal? Od Hrabala Pan Profesor nie uciekał.*

J. B.: A Hrabal to jest specjalna rzecz, Pani Olu. Hrabal debiutował, gdy ja miałem 23 lata.

A. H.: *Spóźniony debiut dojrzałego mężczyzny.*

J. B.: Tak! Mężczyzny 49-letniego, który 25 lat pracuje nad swoim debiutem. Skończyłem studia mając lat 22, 23, zacząłem staż na uniwersytecie i wtedy wychodzi Hrabal. Ja jakby rosnę z nim. Mam na niego zatem inne spojrzenie. Poznawałem jego twórczość tak, jak była wydawana. Współcześni czytelnicy Hrabala sięgają po jego książki i wybrać mogą dowolną, ja śledziłem tę twórczość na bieżąco. A potem, dzięki kontaktom z dysydentami czeskimi, odkryłem, że ona istniała nie w tej kolejności i często ta kolejność wiele tłumaczy.

A. H.: *Pan Profesor właśnie o tym pisze w swojej książce Kain według Hrabala, że są dwie strategie czytania autora Zbyt głośnej samotności. Ale czy zatem literatura czeska była tym, co zadecydowało o wyborze studiów bohemistycznych?*

J. B.: Nie, zupełnie nie. Ja jestem właściwie bohemistą z przypadku. W szkole miałem najgłupszy zestaw języków, jaki w ogóle jest możliwy, tzn. dwa języki martwe, łacinę i rosyjski wtedy. Wiedziałem, że chcę się zajmować literaturą, ale nie chciałem iść na studia nauczycielskie. Właści-

wie to nie wiem, dlaczego wtedy tak się przed tym broniłem, przecież ja jestem z temperamentu nauczyciel i mam to po mamie.

A. H.: *I tacie!*

J. B.: I tacie. Oraz rozlicznych ciotkach. U mnie właściwie wszyscy uczyli na różnych poziomach. I wtedy jedna z moich ciotek – polonistka – wymyśliła, że ja pójdę na slawistykę. Posłuchałem tego, poszedłem. I zdumiewająco mi się udało. Ktoś mógłby powiedzieć, że z innego języka więcej bym wyciągnął. Właśnie nie. Cóż może być dla bohemisty większym zaszczytem, niż zostanie ambasadorem w Czechach?

A. H.: *Zatem, Praga była, Panie Profesorze, do wzięcia, tak?*

J. B.: Ha! Nawiązuje Pani do moich wspomnień z ambasadorowania, z książki o ministrze Krzysztofie Skubiszewskim.

A. H.: *Owszem, wpadła mi niedawno w ręce i przeczytałam fragment o Pradze autorstwa Pana Profesora jednym tchem. Czy różniła się Praga, do której przyjeżdża student rozpoczynający swoją przygodę z czeską kulturą od Pragi, do której przyjeżdża dojrzały mężczyzna, profesor-ambasador?*

J. B.: Pamiętam, że kiedy Skubiszewski mnie przedstawiał, to powiedział, że „pan docent Baluch kończy właśnie 50 lat – idealny wiek na ambasadora”. I to był rzeczywiście dobry wiek. W tym wieku u mężczyzn bardzo często pojawia się syndrom wypalenia pewnych ról, a tu ja nagle dostałem szansę nauczania się czegoś nowego, ale również szansę na inne odczucie samego siebie. Moim życiem była kariera uniwersytecka. To, że mam działać w polityce, jawiło się jako coś niemożliwego. W pierwszej chwili powiedziałem im, zupełnie wprost, że chyba oszaleli. Miałem poczucie braku jakiegokolwiek doświadczenia tego typu. Na szczęście czas był taki, że można było politykę uprawiać czysto. To była polityka niepolityczna, to było to, co Havel wziął od Masaryka i to, o czym mówił Patočka, mianowicie, że działalność polityczna jest działalnością w przestrzeni wolności. Bardzo idealistyczne, ale bardzo piękne.

A. H.: *I wygląda na to, że w tamtych czasach dało się to zrobić...*

J. B.: Dało się. Właśnie dzięki ludziom, którzy wtedy poszli do polityki. To był rzeczywiście przełom. Perspektywa, jaką ma na Pragę ambasador, jest oczywiście zupełnie inna. Człowiek uzyskuje dostęp do miejsc, do których normalny człowiek dostępu nie ma (turysta czy bohemista). Jed-

nak gdy się siedzi w prywatnym gabinecie prezydenta Czechosłowacji, a później Czech, i ten gabinet jest na Hradczanach, i rozciąga się z niego widok na całą Pragę, to jest to coś zupełnie niesłychanego.

A. H.: *Pan Profesor we wszystkich swoich działaniach miał ogromne poparcie ministra Skubiszewskiego...*

J. B.: Tak, dzięki niemu to wszystko tak dobrze działało.

A. H.: *No i to Pana Profesora ambasadorowanie rozegrało się jakby w napięciu dwóch ważkich dat – roku 1989, kiedy Havel zdobywa Hradczany, a chwilę później do Pragi trafia Jacek Baluch, oraz roku 1993, kiedy Czechosłowacja się rozpada. I tu pojawia się kolejny wątek słowacki w życiu Pana Profesora.*

J. B.: Na mnie nawet napisano donos, że jakoby nie będę się nadawał na ambasadora w Czechosłowacji, bo za dobrze mówię po czesku i ta cześć będzie Słowaków razić. Otóż, nie raziła. Powiem więcej. Ilekroć rozmawiałem z Vladimírem Mečiar, starałem się mówić po słowacku. Zresztą zawsze, gdy rozmawiałem ze Słowakami, zaczynałem przynajmniej mówić po słowacku.

Ja się nigdy słowackiego nie uczyłem, znałem go tylko niejako ze słyszenia. No i Mečiar raz poprosił: „Pán veľvyslanec, nenamáhajte sa. Vy tak krásne hovoríte po česky“. To świadczy o tym, że Mečiar nie był wcale takim wściekłym nacionalistą. Pamiętam, że mnie za czeski chwalili Słowacy. Oni zapamiętali rzecz jedną, mianowicie, że gdy przyjechałem do Pragi jako ambasador, to złożyłem wizyty kurtuazyjne najpierw odpowiednim czynnikom federalnym a potem nie czeskim, które miałem na miejscu, ale pojechałem na Słowację i złożyłem wizyty ministrom krajowego rządu słowackiego. Był to oczywiście przemyślany gest, który jednak został na Słowacji zauważony i doceniony.

Po latach Słowacy docenili moją działalność jako ambasadora na Słowacji, przyznając mi już po podziale państwa najwyższe słowackie odznaczenie Order Podwójnego Białego Krzyża III klasy. No i jeszcze był taki moment, w którym się wydawało, że ja będę ambasadorem w dwóch krajach. Zwróciłem się do Mečiar tłumacząc, że albo mnie zaaprobuje jako ambasadora, który będzie i w Pradze i w Bratysławie, choć rozumiem, że woleliby inaczej, albo będzie to trwało pół roku. I Mečiar mi wtedy powiedział rzecz, która również była dla mnie budująca, mianowicie, że gdybym tym ambasadorem podwójnym miał być ja, to oni się na to zgodzą. Ostatecznie został nim pan Marcin Korolec. Żałuję. Chętnie byłbym

pierwszym ambasadorem na Słowacji. Wobec Słowaków mam pewne długie jeszcze z przeszłości.

A. H.: *Praca ambasadora to ukoronowanie drogi Pana Profesora, ale gdybyśmy się cofnęli w czasie do lat osiemdziesiątych, do czasów „Solidarności“, opozycji i internowania, to musimy uznać, że z tamtej perspektywy owo ambasadorowanie wydaje się wręcz nieprawdopodobne.*

J. B.: *(śmiech)* Wtedy rzeczywiście nie zapowiadało się, że będę ambasadorem.

A. H.: *Mnie się jednak to internowanie kojarzy z dwiema sprawami, zupełnie przy tym niepolitycznymi. Pierwsze to, wspomniane już tu przez nas, tłumaczenie Haška, drugie zaś – „Wrona“ piosenka czasu stanu wojennego, odsyłające do zupełnie zabawowej, figlarnej i niepoważnej strony życiorysu Pana Profesora, do tych wszelakich zabaw literackich. Czy to jest tak, że ta sfera życia związana z pisaniem limeryków (muszę się przyznać, to jest jedyna książka, której od Pana profesora nie dostałam!)...*

J. B.: No nie, Pani Olu, już się tłumaczę. Ja to mam Panią za szalenie porządną dziewczynę i sobie pomyślałem, co ja jej będę takie świństwa i plugastwa pokazywał! Ja się trochę wstydzilem to ofiarować...

A. H.: *(śmiech)* *No więc, czy ta sfera to jest taki trochę bachtinowski karnawał, moment świata na opak, przestrzeń wytchnienia i niepowagi? Wentyl bezpieczeństwa? Oprócz oczywiście tego, że to przestrzeń, w której ujście znajduje talent Jacka Balucha – limerysty i „pastiszysty“.*

J. B.: Sądzę, że to wynika trochę ze sposobu mojego wykładania. To znaczy, ja wykladam z dużym udziałem anegdoty. Poza tym to jednak zawsze wynikało z atmosfery Krakowa, z tradycji tuwimowsko-barańczakowskiej. Ale też z tradycji Zielonego Balonika, wiązało się z postacią Boya-Żeleńskiego, potem przyszedł Wyka ze swoimi *Duchami poetów podsluchanymi*, potem Markiewicz...

A. H.: *Stąd zapewne pochodzą owe Maleńkie i niczyje. Wierszyki dla profesorów...*

J. B.: To się miało nazywać inaczej, ale „wskoczyła“ Szyborska z tymi swoimi rymowankami, a te wierszyki dla profesorów, to taka moja wspólna z żoną książka, bo ona to ilustrowała. Ja nie umiem w ogóle rysować i zawsze tego żonie piekielnie zazdrościłem. Dlatego lubiłem rysować na tablicy. Ja myślę, że to całe pisanie niepoważne przyszło naturalnie. Na

początku pisałem pastisze – to pamiętam. A przez długie lata Adam Włodek, mąż Szymborskiej, podejrzewał mnie o pisanie wierszy, mówił: „Ty to ukrywasz!” No ja rzeczywiście pisałem. Nawet jeden taki tomik sprokurowałem...

A. H.: Praska ironia...

J. B.: Ale na przykład wiem – bo jak to mawiał Hašek – nie wstydzmy się mówić o swoich zaletach – że nigdy nie napiszę w życiu tekstu bardziej popularnego niż *Wrona*. To był niezwykle trafiony tekst. Natomiast ponieważ jestem człowiekiem anegdoty, nie umiem tworzyć wielkich fabuł. To też wynika z mojego gadulstwa. Potem wszyscy pytają, dlaczego pisze takie krótkie rzeczy, a ja po prostu, jak już się wygadam, to potem krótko piszę.

A. H.: Panie Profesorze, wróciłabym jeszcze do tłumaczenia Haška, a właściwie do tłumaczeń Pana Profesora w ogóle. Tłumaczył Pan Ladislava Klíme, staroczeską poezję miłosną, wreszcie Lokomotywę Tuwima na czeski. Co było największym wyzwaniem?

J. B.: Otóż największym wyzwaniem okazała się rzecz, której w końcu nie zrealizowałem – chciałem przetłumaczyć powieść Vančury *Pole orná a válečná*. Ten Hašek powstał jakby w zastępstwie. Na Vančurę miałem już na to podpisaną umowę, ale wsadzili mnie do kryminału. I pomysł upadł. Uświadomiłem sobie też, że tak naprawdę nie mam koncepcji tego tłumaczenia. Nie mam pomysłu. Poza tym powieść, której akcja rozgrywa się podczas I wojny światowej, mogła nie przemówić do czytelników. Wydawało mi się, że się nad tym namęczę i że to nie ma sensu. Że trzeba by zrobić coś innego. I ostatecznie zrobił to Waczków – *Gardłowa sprawa albo przysłowia* była próbą pokazania czytelnikowi polskiemu sztuki słowa wielkiego czeskiego prozaika.

Ja o Vančurze chciałem pisać habilitację. Miałem taki pomysł, żeby przy każdej powieści zastosować inną technikę badawczą. Dobre to było, tylko okazało się, że o tej *Gardłowej sprawie* to pisał już Mukařovský. Potem się okazało, że dopiero się do tego przymierzał. Jest taka jego praca – *Przysłowia w kontekście dzieła literackiego* i widać już, że pod koniec pojawia się nazwisko Vančury. W tę stronę to zmierzało. Byłbym więc kimś zupełnie innym, pani Olu, gdybym napisał tę habilitację z Vančury.

A. H.: O to największe wyzwanie tłumaczeniowe pytam dlatego, iż słyszałam, że Pan Profesor twierdzi, że najtrudniejsza była Lokomotywa Tuwima. Prawda?

J. B.: Tak, to prawda. To był zresztą dla mnie szok, gdy mi Nowakowski zaproponował tłumaczenie tego tekstu. Byłem zdumiony. Od tego czasu troszkę wierszy przetłumaczonych. Na przykład w najnowszej książce jest ten *Datel-překladatel*.

A. H.: Panie Profesorze – ostatnia rzecz, o którą chciałam zapytać, to rodzina. Podczas wystąpienia na swoim jubileuszu powiedział Pan, że związki z Uniwersytetem Jagiellońskim okazały się tak samo trwale jak pana życie rodzinne. Czy przez te lata życie rodzinne i życie uniwersyteckie przeplatało się?

J. B.: No, mieliśmy różne przygody. Na przykład w czasie, gdy zostałem internowany, mieszkaliśmy na Powiślu. To było duże, zimne mieszkanie. Oni tam pod moją nieobecność po prostu marzli. To było bardzo trudne doświadczenie. Wtedy niektórym internowanym proponowano wyjazd za granicę w jedną stronę. Ja na przykład wiedziałem, że moja żona nie zniósłaby takiego wyjazdu. Również ze względu na swoich rodziców, których mieliśmy pod opieką. To była duża rodzina. Żyliśmy w takiej tradycyjnej rodzinie wielopokoleniowej. Nasz teść spędził z nami 30 lat. Zmarł w Pradze w wieku ponad 90 lat.

A. H.: A dobre wspomnienia?

J. B.: Najlepiej wspominam te *zlatá šedesátá*. To wszystko było bardzo intensywne: w roku '60 jadę do Pragi, w '62 robię magisterium slawistyczne, w '63 poznaję żonę, w '64 się pobieramy, w '65 rodzi się nam Małgosia, po raz kolejny jadę do Pragi, w '68 robię doktorat, w '69 rodzi się Wojtek, w '70 kończę polonistykę. To był najszczęśliwszy okres w moim życiu. Mam wtedy swój debiut prasowy i naukowy. Wychodziły moje pierwsze książki – w '69 wyszedł *Poetyzm*.

Prowadziliśmy życie – powiedziałbym – domocentryczne. Przyjaciółmi byliśmy dla siebie. Żona powtarzała, że woli porozmawiać sobie z dziećmi niż umówić się w kawiarni z koleżankami. No i tak to zostało. Moja córka jest docentką Uniwersytetu Karola. Tam robiła habilitację. Jest to dla mnie niesłychanie miłe. Pamiętam, jak tam występowałem jako tato-sponsor, który zaprasza na obiad habilitacyjny. Przez dwa lata opowiadano o tym, jaki to był pyszny „úhoř“. Rzeczywiście znalazłem doskonałego węgorza. I niesłychaną restaurację. W pewnym sensie – żona i syn poszli moim torem. Najmłodsza córka jest lekarzem w TOPRze. Ona nosi znaczek TOPRu a ja Horskej służby, który dano mi na Słowacji jako ambasadorowi. Byliśmy wtedy gdzieś w Tatrach. Reasumując – na przestrzeni lat różnie to bywało, bo ja przecież byłem jeszcze też lektorem w Niemczech.

Warunki się zmieniały. Moje córki należą tak naprawdę do dwóch pokoleń. Różnice były diametralne. Teraz się cieszę, że wszystkie nasze dzieci są na miejscu. I są jeszcze prawnuczęta. To naprawdę wiele radości. I wielkie zaskoczenie. Nie zaskakuje mnie jednak to, że ja jestem pradziadkiem, ale że moja córka jest babcią! To się w głowie nie mieści.

A. H.: *Panie Profesorze, bardzo dziękuję za przemiłą rozmowę. Do następnego razu przy słabej kawie?*

J. B.: Do następnego razu!

*Rozmowę przeprowadziła
Aleksandra Hudymač*

Kraków, 21 listopada 2018

**Skôr ako vyšlo toto číslo Kontaktov,
dostali sme smutnú správu z Krakova,
že prof. dr hab. Jacek Baluch nežije.
Umrel 3. júla 2019.**

Češ' jeho pamiatke!

KONTAKTY ČINNOSŤ KOMISIE

SPRÁVA Z XXI. ZASADNUTIA SLOVENSKO-POĽSKEJ KOMISIE HUMANITNÝCH VIED (Wieliczka, 26.–29. september 2018)

Marta Pančíková

XXI. zasadnutie Poľsko-slovenskej a Slovensko-poľskej komisie humanitných vied sa uskutočnilo v hoteli Lenart vo Wieliczke, ktorá je dnes súčasťou krásneho historického Krakova. Organizáciu zasadnutia zabezpečila poľská strana, najmä jej krakovskí členovia – dr hab., prof. UJ Maria Papierz a prof. dr hab. Stanisław Sroka. Slovenskí účastníci cestovali do Wieliczky známou cestou cez Oravu, od Rabky tzv. „zakopiankou“ až do Krakova a odtiaľ priamo do hotela Lenart vo Wieliczke. Cesta bola tentokrát príjemná, s obedňajšou prestávkou ešte na slovenskej strane.



Pri obdivovaní krásnej jesennej prírody sme ani nezbadali, že sa blížime k Wieliczke. Hotel Lenart, v ktorom sa konferencia konala a kde boli ubytovaní všetci účastníci zasadnutia, je moderný hotel s futuristickým oceľovým exteriérom a je vzdialený asi 10 minút chôdze od soľnej bane Wieliczka. Do centra Krakova je to 10 km. Hotel je v rukách umelecky založenej pani majiteľky, čo poznať okamžite, ako do neho vkročíte. Jej výtvorné cítenie je vidieť aj v izbách, každá je v inom duchu. Soľná baňa Wieliczka patrí medzi najstaršie na svete, ťažba v nej prebiehala od 13. storočia až do roku 2007. Dnes je turistickou atrakciou s rôznymi sochami, galériami a kaplnkou.

Baňa je hlboká 327 m, dlhá približne 300 km a má deväť podlaží. Pre turistov je sprístupnená 3,5 km dlhá trasa. Na konci turistickej trasy sa nachádza veľká sieň a kaplnka, ktorá je využívaná na rôzne oslavy a svadby. Okrem toho sa v turistickej časti bane nachádza aj podzemné jazero a expozícia dejín soľného baníctva. Okrem toho sa baňa používa aj ako rehabilitačné a wellness stredisko. Počas druhej svetovej vojny ju Nemci využívali ako továreň. Od roku 1978 je zapísaná do zoznamu svetového dedičstva UNESCO.

Oficiálne otvorenie zasadnutia a konferencie sa podľa stanoveného programu uskutočnilo 27. septembra 2018 o 9.30 v konferenčnej miestnosti hotela. Na otvorení sa zúčastnili predstavitelia štátnych inštitúcií, diplomati z oboch krajín, členovia spoločnej Slovensko-poľskej a Poľsko-slovenskej komisie humanitných vied, predstavitelia Ministerstva školstva, vedy, výskumu a športu SR a Ministerstva vedy a vysokého školstva PR, bývalý predseda poľskej sekcie, referenti z oboch krajín a ďalší pozvaní hostia.

Po úvodnej časti už tradične sa konala vedecká konferencia „*Podoby nezávislosti*“, venovaná storočniciam vzniku oboch štátov. Odznelo na nej 10 referátov s viacerými zaujímavými témami z okruhu histórie, literatúry, etnológie a jazyka. V tomto čísle Kontaktov uverejňujeme väčšinu referátov. V druhej časti konferencie sa k rokujúcim pripojili aj veľvyslanec PR na Slovensku pán Krzysztof Strzałka a riaditeľ odboru medzinárodnej spolupráce Ministerstva vedy a vysokého školstva PR pán Julian Szymczak Gałkowski. Na záver konferencie PhDr. Alena Bartlová, CSc., členka slovenskej sekcie Komisie darovala poľskej strane pohľadnice z rodinného archívu, ktoré zachytávajú poľské obce a mestá v rokoch 1914–1918.

Nasledujúci deň bol pracovný. Najskôr obidve koordinátorky druhej časti projektu *Orava* (dr hab., prof. UJ Maria Papierz a prof. PhDr. Marta Pančíková, CSc.) predstavili súčasný stav prác. Poľská verzia v elektronickej podobe je už na webovej stránke poľského ministerstva a slovenská

publikácia *Oravské štúdie* je odovzdaná do tlače. Na zasadnutí sa rozhodlo, že aj poľská verzia vyjde v knižnej podobe. Tretia časť projektu, týkajúca sa súčasnej histórie, bola dočasne pozastavená.

O druhom projekte *Spiš* hovoril najskôr prof. Martin Homza, ktorý informoval o príprave 3. dielu monografie *Dejiny Spiša* a prof. dr hab. Stanisław Sroka o poľskej verzii 2. dielu, ktorý má byť vydaný do konca roka 2019. Prísľub financií potvrdil zástupca poľského ministerstva. Ďalšie rokovanie sa týkalo doplnenia členov Komisie v obidvoch sekciách a prípravy budúročného čísla Kontaktov. Všetky príspevky do XVII. čísla Kontaktov majú byť odovzdané do konca decembra. Ak sa splní táto podmienka, bude možné dať texty recenzentom. Do rubriky *Rozhovory* členovia Komisie navrhli rozhovor s profesorom Jackom Baluchom, druhým predsedom poľskej sekcie Komisie. Rozhovor zabezpečí poľská časť Komisie. Ostatné rubriky – *Recenzie* a *Kronika* budú pripravené štandardným spôsobom – o slovenských prácach píše poľskí kolegovia a naopak. Schválil sa aj návrh, aby Kontakty boli umiestnené na oficiálnej stránke ministerstiev v elektronickej podobe v podstránke o činnosti Komisie.

Na záver predpoludňajšieho pracovného rokovania sa schválilo budúročné XXII. zasadnutie Komisie v termíne od 25.–28. septembra 2019 v Slovenskej republike. Program zasadnutia a tému vedeckej konferencie navrhne slovenská strana v priebehu prvého polroka.

Po skončení predpoludňajšieho rokovania a po výbornom obede sa viacerí účastníci vybrali na prehliadku soľnej bane. Cestou stretávali davu turistov a množstvo autobusov (aj zo Slovenska), ktorí si nenechali ujsť zaujímavú prehliadku bane.

Už počas predpoludňajšieho rokovania sa pripravoval záverečný protokol, v ktorom pokračovali obidve predsedníčky s poľskou tajomníčkou a po návrate z prehliadky sa k nim pridali aj predstavitelia oboch ministerstiev. Vo večerných hodinách 28. septembra protokol v dvoch verziách slávnostne podpísali predsedníčky oboch sekcií a zástupcovia poľského i slovenského ministerstva. V sobotu po raňajkách sa účastníci zasadnutia vo Wieliczke rozchádzali na dve strany: časť poľskej sekcie na hlavnú stanicu v Krakove a druhá ostala doma v Krakove. Slovenský mikrobús si zopakoval cestu cez poľskú a slovenskú Oravu, až do Bratislavy. Počasie a tiež vedomie dobre vykonanej práce prispelo k dobrej nálade a všetci, plní elánu sa tešili na slnečný víkend doma.

Gabriela Olchowa: *System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku*, Univerzita Hradec Králové, Gaudeamus, 2018, 240 s.

Minulý rok sa v českom vydavateľstve Gaudeamus ukázala zaujímavá porovnávacia monografia *System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku*, ktorej autorkou je docentka polonistiky Gabriela Olchowa z UMB v Banskej Bystrici. Je to publikácia, ktorú tvorí syntéza niekoľkoročného výskumu zdvorilostných fráz v dvoch blízkych západoslovanských jazykoch. Touto tematikou sa zaoberala aj vo svojej habilitačnej práci. Autorka skúma zdvorilostné frázy z viacerých perspektív: pragmatickej, sociolingvistickej a didaktickej. Na Slovensku sa danej problematike doposiaľ venovala minimálna pozornosť, takže jej porovnávaciu prácu môžeme smelo nazvať novátorskou. Práve porovnávacia práca o zdvorilostných frázach je dôležitá pri kontaktoch rôzneho druhu a je potrebné vedieť aj o pravidlách správania sa v danej krajine, aby sa dalo vyhnúť nedorozumeniam. Mnohým sa môže zdať,

že ľudia žijúci v susedných krajinách, hovoriaci slovanským jazykom, ani nemôžu používať iné zdvorilostné frázy. Práve táto práca nás presvedča o tom, že tomu tak nie je. Adresatívny systém oboch skúmaných jazykov je rozdielny. Autorka analyzuje adresatívne formy po r. 1989, ale v práci uvádza aj situáciu pred týmto medzníkom, ide až do XVII. storočia.

Publikácia sa skladá z úvodu, štyroch kapitol, záveru, rezumé, bibliografie, zoznamu tabuliek a obrázkov. Celkový rozsah práce je 240 strán.

Prvá kapitola (str. 10–26) opisuje doterajšie výsledky diachrónneho a synchronného výskumu adresatív v oboch skúmaných jazykoch. Ako sama autorka uvádza, je tu disproporcía, nakoľko na Slovensku sa tejto tematike venovala malá pozornosť. V dvoch podkapitolách rozoberá výskumy danej problematiky v Poľsku a na Slovensku. V ďalšej podkapitole sa zaoberá konfrontačnou poľsko-slovenskou ling-

vistikou. Správne poukazuje na rozdielnosť výskumu konfrontačného – tento sa zaoberá zhodami aj rozdielmi a kontrastívneho, ktorý skúma iba rozdiely. Neskôr však používa tieto termíny ako synonymné.

Druhá kapitola (str. 27–38) rozoberá stav výskumnej práce týkajúcej sa adresatívnych foriem a uvádza ich klasifikáciu a definície. V tejto kapitole uvádza definície viacerých poľských autorov, ako napríklad: K. Pisarkowa, J. Miodek, A. Jaworski, L. Zaręba, A. Dąbrowska, K. Ożóg, K. Sikora, J. Kaś, R. Przybylska, R. Huszcza a iní. Spomína ich pomenovania pre daný jav ako: *grzeczność językowa, formy zwracania się do innych, formy zwracania się do drugich* ap. Autorka prijala pomenovanie *formy adresatywne*, ktoré zaviedol E. Tomiczek na začiatku osemdesiatych rokov v monografii o adresatívnych formách poľského a nemeckého jazyka. Druhá podkapitola tiež vychádza z klasifikácie tohto autora, ktorý uvádza štyri kategórie adresatívnych foriem (całkowita współrzędność, częściowa podrzędność, podrzędność, pozorna podrzędność). V tretej podkapitole autorka uvádza niektoré slovenské a poľské adresatívne formy a zaraďuje ich do vyššie uvedeníh klasifikačných skupín. Vyčleňuje dve skupiny adresatív: zintegrované (vetné konštrukcie) a nezintegrované (vokatívne formy).

V tretej kapitole (str. 39–67) sa autorka zaoberá analýzou zámených (pronomínálnych) adresatívnych foriem a porovnáva používanie zámen TY a VY v poľštine a slovenčine v rôznych komunikatívnych situáciách. Na str. 42 autorka cituje J. Místríka: „*V ľudovej slovesnosti sa uplatňuje dôsledne tykanie: tyká sa rozprávkovým bytostiam..., tyká sa v ľudových povestiach..., personifikovaným bytostiam v bájkach i v ľudových piesňach*“. Nesúhlasíme úplne s autorom tohto citátu, pretože máme v slovenčine aj piesne, kde je forma VY (*Ej, pitam vas, mamičko... (Kluknava); Jaj, mamička moja chistajte oldomáš... (Podpolanie)*). Taktiež máme výhrady k tvrdeniu na str. 47, že na Slovensku sa používa TY v styku s niektorými národnostnými menšinami – konkrétne sa to týka kontaktu lekár – Róm. V tomto prípade bolo treba uviesť, že sú to individuálne prípady, možno v niektorých regiónoch sa použije forma TY, prípadne niektorý lekár použije aj takú formu, ale bežné to nie je. Osobná mini-anкета medzi lekármi nám to potvrdila. Autorka v tomto prípade mala doplniť svoje tvrdenie, že sú aj také prípady, ale nedá sa to zovšeobecniť. Iná situácia je v médiách. Tam sa v oboch jazykoch šíri používanie TY. Rozdiely sú v reklame, kde má slovenčina VY a poľština TY. (*Daj się zaskoczyć nowym smakiem AlpenGold. Preneste*

si swoje číslo do O2!, s. 54). Autorka to dokladá mnohými príkladmi.

Podľa nášho názoru, najdôležitejšia a najcennejšia je štvrtá kapitola *Analýza nominálnych adresatívnych foriem v poľskom a slovenskom jazyku* (s. 68–203). Už počet strán tejto kapitoly (vyše stovky) napovedá, že je to podrobná analýza s bohatým ilustračným materiálom, fotografiami a prehľadnými tabuľkami (osobné mená, najčastejšie priezviská, porovnanie oslovenia vo vysokoškolskom prostredí, v armáde, polícii, v požiarnom zbore, v náboženskej hierarchii ap.). Ako ilustračný materiál autorke poslúžili exemplifikácie z médií a taktiež z vlastného pozorovania a ústnej komunikácie. Kapitola je rozdelená na 8 podkapitol a tie sa vo viacerých prípadoch ešte členia. Autorka sa snaží všetky situácie s adresatívnymi formami uvádzať v oboch skúmaných jazykoch a zdôrazniť rozdiely i zhody. Autorka si správne zvolila porovnávaciu metódu, nakoľko týmto spôsobom sa dá veľmi výstižne poukázať na zhody a rozdiely v gramatických systémoch dvoch blízkych jazykov. Pri kontrastívnej metóde sa strácajú zhody, a vieme z praxe pedagógov, že mnohokrát práve zhody spôsobujú študentom väčšie problémy. Ako sme už spomínali, porovnanie nie je úplne proporcionálne. Je to aj na škodu, pretože až pri podrobnej analýze by sa ešte viac uká-

zali rozdiely medzi poľštinou a slovenčinou. Napríklad tabuľka osobných (krstných) mien sa nezhoduje časovo, zaujímavé by bolo porovnanie z toho istého roka. Pri krstných menách sa situácia mení z roka na rok. Podľa údajov z roku 2017 boli najpopulárnejšie mená na Slovensku *Jakub, Adam, Samuel, Michal, Tomáš, Sofia, Nina, Natália, Viktória, Ema* a v Poľsku *Antoni, Jakub, Jan, Szymon, Franciszek, Julia, Zuzanna, Zofia, Lena, Maja*. Autorkine údaje v tabuľke pochádzajú z roku 1992 (podľa P. Ďurču) a poľské údaje sú z roku 2002. Taktiež na str. 75 uvádza autorka iba tabuľku niekoľkých poľských zdobnených osobných mien. Pre porovnanie by sa žiadala aj tabuľka slovenských osobných mien. Niektoré údaje z tabuliek priezvisk sú prekvapivé, napríklad najfrekvencovanejšie priezviská na Slovensku (Horváth, Kováč, Varga, Tóth, Nad/Nagy, Baláž ap., str. 85).

K textu práce máme aj niekoľko ďalších pripomienok. Škoda, že autorka sa iba okrajovo dotýka štýlov a žánrov. Dúfame, že v ďalšom výskume sa podujme aj na analýzu tejto problematiky. Na str. 106 autorka uvádza, že používanie oslovenia *občan* má negatívne konotácie: „*Na Słowacji, podobnie jak w Polsce, FA OBČAN posiadała negatywne konotacje związane z tym, że była formą narzuconą przez komunistyczny reżim. Nawet po przemianach 1989*

roku Słowacy nie sięgali po tę formę, gdyż kojarzyła się ona z dawnym ustrojem. Odkiaľ berie takéto tvrdenie? Na s. 115–117 by sa žiadalo doplniť pri slove *druh/družka*, že toto slovo nadobudlo aj nový význam „muž/žena, ktorí žijú v spoločnej domácnosti bez sobáša“. V tabuľke č. 18 (str. 196) by sa žiadalo uviesť aj oslovenie *strýc/strýko/stryná*, ktoré sa v niektorých slovenských regiónoch používa dodnes. Pri osloveníach rodinných príslušníkov (tabuľka 18) sa v slovenčine stretávame aj s oslovením: *švagre, švagrik, švagrinka, dcérka, synku/synak*, ap.

V závere (s. 204–213) autorka ešte raz zdôraznila význam tejto monografie – šlo o vyplnenie medzery v konfrontačnom výskume dvoch príbuzných jazykov. V každodennej komunikácii sa stretávame s adre-

satívnymi formami na každom kroku, preto takúto monografiu určite všetci používatelia privítajú.

Na konci tejto práce v Bibliografii (str. 216–237) je uvedený bohatý a vyčerpávajúci súpis prác, obsahujúci všetky základné publikácie k danej problematike. Škoda, že niektoré bibliografické údaje uvedené v texte pod čiarou nie sú uvedené aj v Bibliografii.

Práca je napísaná dobrým, kultivovaným, jasným a zrozumiteľným poľským jazykom. Z celej práce vidieť, že autorka je dobre zorientovaná v problematike a pozná autorov, ktorí sa danou problematikou zaoberajú. Sama sa zvolenej téme venovala veľmi dôkladne a precízne zozbierala mnohé bibliografické údaje a to nielen poľské a slovenské, ale aj inojazyčné.

Marta Pančíková

Studia Orawskie, red. naukowa Maryla Papierz, Polsko-Słowacka Komisja Nauk Humanistycznych, Wyd. „scriptum“, Kraków 2018, s. 281.

<https://uj-pl.academia.edu/KontaktyPolskoSłowackaKomisjaNaukHumanistycznych>

Tom, firmovaný przez Polsko-Słowacką Komisję Nauk Humanistycznych, zawiera głównie prace naukowców słowackich. Maryla Papierz, redaktorka naukowa tomu, informuje wprawdzie o problemach natury organizacyjnej i merytorycznej związanych z realizacją pierwotnych założeń projektu skon-

centrowanego na badaniu historii i współczesności Orawy (co lakonicznie prezentuje Jacek Baluch), jednak do końca nie znamy przyczyn częściowego wycofania się z projektu strony polskiej. W tomie reprezentują ją tylko Krystyna Reinfuss-Janusz z artykułem pt. *Kultura ludowa Górali Orawskich. Wybrane*

elementy oraz Michał Jagiełło z tekstem *Polskie wędrówki na Orawę* o wyprawach etnograficzno-krajoznawczych polskich pisarzy i artystów na Orawę niepodzielną jeszcze granicą, tekstem który w pewnym sensie uzupełnia jego ważną dwutomową pracę pt. *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim* (2005). Jednak ten ciekawy tekst został przedrukowany z „Kontaktów“, ponieważ autor nie żyje już od dwóch lat. Z kolei Krystyna Reinfuss-Janusz szczególnie opisuje zabytkowe budownictwo drewniane na polskiej Orawie, zachowane do połowy ubiegłego wieku i uwiecznione na zdjęciach z lat sześćdziesiątych, pochodzących ze zbiorów Romana Reinfussa. Opowiada o świecie, którego już na Orawie nie ma, o pracy ludzi, którzy żyli w tej przestrzeni bogatej w lasy, poznamy także ich codzienne i świąteczne jadłospisy. Kończy swój artykuł, jak na muzealnika przystało, następującą refleksją: „Wkraczający szybką falą postęp zmienia oblicze współczesnej wsi. Zachowane resztki tradycyjnej kultury przejdą jednak także do przeszłości“ (s. 188).

Pozostałe artykuły, zamieszczone w recenzowanym tomie, są autorstwa badaczy słowackich, którzy z różnych perspektyw analizują specyfikę regionu. Soňa Nemčeková-Maľugová omawia rozwój administracji publicznej na Orawie w

kontekście historycznych przemian państwa węgierskiego aż do XVI wieku, gdy Orawa stała się prywatną własnością rodziny Turzonów. Podaje między innymi nazwiska wszystkich urzędników króla węgierskiego, którzy pełnili funkcję żupana w stolicy orawskiej; a wśród nich pojawiają się książę Ladisław Piast z Opola (lata 1389–1491) oraz polski szlachcic Piotr Komorowski (lata 1451–74). Szczegółowo omawia też kolejne reformy administracyjne po powstaniu Republiki Czechosłowackiej w 1918 roku, gdy „oddano Polsce“ 12 miejscowości na Górnej Orawie i następnie reformy w 1960 i 2013 roku. Bezpośrednio koresponduje z tym artykułem opracowanie Márii Kačírkovej pt. *Gospodarka i warunki społeczne na Orawie w przeszłości i obecnie*, również szczegółowe, wzbogacone o tabelaryczne zestawienia, eksponujące rozwój regionu, zwłaszcza po 1989 roku. Wiele miejsca poświęciła też autorka współczesnej współpracy gospodarczej między Polską a Słowacją.

Kolejne dwa teksty związane są z problematyką kulturalną. Na wstępie do swego artykułu pt. *Drogi awansu kulturalnego i edukacyjnego mieszkańców Orawy* Alena Bartlová stwierdziła: „Mimo niekorzystnych warunków naturalnych Orawa zawsze miała swoją wyrazistość i dzięki grupie zapalonych, altru-

stycznie nastawionych mieszkań-
ców [...] zapisała się w dziejach
jako kraina o bogatej tradycji kul-
turalno-historycznej i kulturowej“
(s. 68). Autorka prezentuje owych
niezwykłych ludzi wytyczających
drogi Orawian do awansu, pisarzy,
lekarzy, działaczy społecznych i kul-
turalnych, poświęcając najwięcej
miejsca Ladislavowi Nádašiemu,
honorowemu obywatelowi Dolne-
go Kubina. Ciekawym dopełnie-
niem tego tekstu jest kolejny arty-
kuł Augustína Maňovčíka pt. *Lite-
racka Orava*, w którym autor skon-
centrował się na historycznej anali-
zie życia kulturalnego i literackiego,
poczynając od słowackiego odro-
dzenia narodowego po współczes-
ność. Ekspozuje przede wszystkim
wkład Orawy w rozwój słowackiej
literatury, prezentując między in-
nymi sylwetki wybitnych twórców,
np. Antona Bernoláka, który w zna-
czący sposób wpłynął na kodyfika-
cję słowackiego języka literackie-
go, czy romantycznego poety Janka
Matúški, który między innymi tłu-
maczył *Dziady* Adama Mickiewi-
cza. A także Míla Urbana, „w oso-
bowości którego była głęboko za-
kodowana cała Orawa“ (s. 116) i je-
dyną w tym gronie kobietę Margi-
tę Figuli, której nowelę *Tri gaštano-
vé kone* (*Trzy kasztanki*) przetłuma-
czono na kilka języków, w tym i na
język polski.

Pogłębionym wprowadzeniem w
problematykę kultury ludowej jest

artykuł Kornéliei Jakubíkovej pt.
*Zwyczaj Orawy w kontekstach sło-
wacko-polskich*. Autorka, prowa-
dząc porównawczą analizę mate-
riałów zgromadzonych przez siebie
w trakcie wieloletnich badań tereno-
wych oraz wykorzystując badania
innych etnologów (głównie pol-
skich) i dokumentację zastaną uz-
nała, że są to jednak dane nie-
wystarczające do przeprowadzenia
kompleksowych badań porównaw-
czych obejmujących całą obycza-
jowość rodzinną i doroczną. Kon-
centruje się zatem tylko na anali-
zie obyczajowości weselnej oraz
na wybranych corocznych zwycza-
jach (kolędowanie, zapusty, ostatki,
pochody przebierańców, zwyczaje
wiosenne i świętojańskie), pod-
kreślając ich cechy wspólne lub
różniące mieszkańców góralskiej
części Orawy słowackiej i polskiej
oraz góralskiego i niegóralskiego
obszaru Orawy. Abstrahując, co
sama podkreśla, „od problematyki
tożsamości“ (s. 135). Dochodzi osta-
tecznie do wniosku, iż „ściśle wy-
znaczanie granic regionów, czy ich
specyfiki na podstawie występują-
cych zwyczajów jest złożone i nie-
jednorodne“ (s. 149), potwierdzając
tym samym tezę Fredrika Bartha,¹
do którego odwołują się też inni
autorzy recenzowanego tomu. Zre-
szta udowodniła to także Zofia

¹ F. Barth, *Ethnic Groups and Boundaries*, Bergen
1969.

Staszczak,² która wykazała, iż gra-
nice państw nie są jednoznaczne
z granicami kulturowymi. Lekturę
artykułu Jakubíkovej utrudnia brak
precyzji w używaniu terminologii
związanej z zachowaniami społecz-
ności tradycyjnych, bowiem w tek-
ście zamiennie pojawiają się poję-
cia zwyczaju i obyczaju czy obrzę-
dowości.

Dopełnieniem tekstu Jakubíkovej
jest artykuł Vojtecha Bagína pt. *Gó-
ralska tożsamość odziana w strój lu-
dowy i wyrażona w gwarze*, również
potwierdzający tezę, iż granica pań-
stwowa nie stanowi granicy kultu-
rowej. Autor dowodzi, cytując zre-
szta wielu swoich rozmówców z
pogranicza słowacko-polskiego (na
słowackiej Orawie i polskim Pod-
halu), że strój góralski po obu stro-
nach granicy jest wyznacznikiem
lokalnej tożsamości, „postrzegany
jako dziedzictwo kulturowe po-
zostawione obecnym pokoleniom
przez przodków“ (s. 198). A nadto
jest elementem identyfikacji z re-
gionem, na co bez wątplenia ma
także wpływ rozwój turystyki oraz
działalność instytucji kulturalnych
i Kościoła. Ponadto istotnym czyn-
nikiem wpływającym na integrację
mieszkańców tego pogranicza jest
lokalna gwara, w której górale ko-
munikują się z sobą; „do naszych
mówię po naszymu, a do innych

² Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako po-
granicze etnograficzne*, Poznań 1978.

po słowacku“, mówi jeden z inter-
lokutorów Bagína. Dokładną języ-
koznawczą analizę gwar orawskich
przygotowała Katarína Habovštia-
ková, jednak na podstawie mate-
riałów pozyskanych przez nią w
trakcie badań terenowych prowa-
dzonych w latach 1946–1970, mają
one zatem głównie wartość doku-
mentacyjną, historyczną. Dwa cy-
towane w artykule teksty gwaro-
we pochodzą wszak od narratorów
urodzonych w latach 1904 i 1915.
Sama autorka zresztą stwierdziła,
że „współczesny język mieszkańców
Orawy jest już częściowo zmienio-
ny. [...] W kontaktach rodzinnych
wciąż jeszcze używa się miejscowej
gwary“ (s. 216).

Bardzo interesujący jest również
artykuł zamykający tom *Studiów
Orawskich* pt. *Historia szkolnict-
wa słowackiego na Górnjej Orawie*,
autorstwa Vlasty Juchniewiczovej
i Mariána Smondka, prezentujący
rozwoj szkolnictwa od jego począt-
ków w tym regionie, czyli od XVIII
wieku po współczesność. Autorzy
zwracają uwagę na uzależnienie sy-
tuacji szkolnictwa od wydarzeń po-
litycznych XX wieku: podziału Ora-
wy, której część znalazła się w 1920
roku w Polsce i władze rozpoczęły
własną politykę polonizacyjną, cza-
sów II wojny światowej, gdy po-
nownie Górna Orawa znalazła się
w granicach Słowacji oraz kolej-
nych decyzji – oficjalnym przeka-
zaniu Polsce w 1945 roku północ-

nego Spisza i Górnej Orawy. „Tak jak po powstaniu w 1939 roku Państwa Słowackiego – piszą autorzy – zadaniem pierwszoplanowym było reaktywowanie na terenie Górnej Orawy i północnego Spisza szkolnictwa słowackiego, tak po zakończeniu drugiej wojny światowej w 1945 roku polskie władze natychmiast zaczęły zamykać szkoły słowackie i odwoływać nauczycieli słowackich“ (s. 254). Ostatnia część artykułu przynosi pogłębioną analizę szkolnictwa mniejszości słowackiej w Polsce.

Prezentowane *Studia Orawskie* to już drugi po *Dziejach Spisza*, ale dużo skromniejszy, projekt Polsko-

Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych. Bez wątplenia poszerzają one i porządkują wiedzę o regionie, choć nie wszystkie zamieszczone w *Studiach Orawskich* artykuły są efektem najnowszych badań. Mają jednak bez wątplenia dużą wartość edukacyjną, ale niestety tylko wersja słowacka temu ukazała się w formie książkowej, natomiast edycja polska temu jest dostępna tylko w wersji elektronicznej. Warto przemyśleć, czy nie podjąć się ponownie zespołowej realizacji projektu, skoncentrowanego już przede wszystkim na współczesności.

Janina Hajduk–Nijakowska

Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich, red. Renata Przybylska – Władysław Śliwiński, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2017, 344 s.

V redakcii Renaty Przybylskej a Władysława Śliwińskiego vyšiel v roku 2017 zborník príspevkov *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich*, v ktorom poľskí, slovenskí a českí lingvisti vzájomne predstavujú teoretické, deskriptívne, porovnávacie aj historické aspekty odbornej terminológie ako dôležitej súčasti jazykovedného výskumu vo vyššie zmienených krajinách. Impulzom pre vznik takéhoto spoločného diela bolo okrem iného vydanie klúčových diel v oblasti ter-

minológie – *Současná terminologie* Ivany Bozděchovej, ktorá vyšla v Českej republike a v Poľsku vydaná publikácia *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze* od dvojice Bronisława Ligara a Wojciech Szuplak. Práve tieto diela, podľa zostavovateľov, poodhalili diskrepancie medzi metodologickými prístupmi k termínu ako takému, terminológii či odbornému jazyku v medzinárodnom kontexte a jednou z úloh tejto publikácie je hľadanie jedno-

tiacich postupov a spoločných bodov v terminologickom vedeckom výskume.

Zborník pozostáva zo štyroch častí – prvá zahrňa niekoľko príspevkov, ktoré sa venujú teoretickému vymedzeniu termínu a ich autori poukazujú na nové vnímanie interdisciplinárneho charakteru terminológie. V ďalších častiach sa dostávajú k slovu parciálne otázky odborného jazyka z rôznych sfér používania a publikácia následne predstavuje zásadné lexikografické diela, uvádza rozmanité narábanie s termínmi, množstvom sekundárnej literatúry, je východiskom ďalšieho vedeckého uvažovania v tomto smere a v mnohých podtémach je aj významnou pomôckou pri preklade odborných textov.

Hneď v úvodnej štúdií Maciej Grochowski predostiera logicko-sémantickú analýzu vybranej lexičky z právnickej sféry a rozvíja diskusiu, či je vôbec možné definovať význam termínu, keďže terminológii nepovažuje za samostatnú jazykovednú disciplínu, ale odborné výrazy sú vždy súčasťou konkrétnej vedeckej oblasti. Oproti jednotkám prirodzeného jazyka sa termíny vyznačujú oveľa vyššou mierou arbitrarности a ich obsahová náplň často podlieha vedomým rozhodnutiam kompetentných odborníkov. V prirodzenom jazyku nie je možné takýmto spôsobom narúšať kolektívne porozumenie určitej jazykovej jednotky a konkrétnej rodený

hovoriaci (či malá skupina) nemôže cielene rozhodnúť o zmene jej významu. Ako autor ďalej upozorňuje, spomenuté rozdiely neznamenajú, že v prípade prirodzeného jazyka a istej nomenklatúry ide o dve oddelené oblasti, naopak – neustále jedna druhú ovplyvňujú pri procesoch terminologizácie a determinologizácie, keď sa z bežného slova stáva termín alebo sa termín dostáva medzi širší okruh používateľov už bez profesionálneho prepojenia na konkrétnu vedeckú sféru. Na špecifiká terminológie v porovnaní s neterminologickým lexikálnym systémom poukazuje na príklade definícií vedecko-pedagogických titulov, kde možno vidieť sémantické posuny v oblasti právneho spracovania týchto termínov pri porovnaní s definíciami uvedenými v lexikografických príručkách poľského jazyka. Aj pri analýze výkladov z rôznych časových období sa odhaľujú postupné zmeny v obsahu sledovaných termínov, čo znamená, že diachrónny pohľad potvrdzuje dynamiku v oboch sledovaných sférach – v prirodzenom jazyku, ale aj v terminológii, pretože tá sa takisto vyvíja v súlade s procesmi v rámci vedeckej disciplíny, ku ktorej prináleží.

Bronisława Ligara rozširuje nazeranie na terminológiu o socio-kultúrny aspekt, keď vníma aj odborné uchopenie reality ako kultúrne podmienené. Koncept objektu v terminologickom poňatí zahŕ-

ňa vlastnosti tohto predmetu, relevantné z pohľadu určitej odbornej oblasti a na základe klasického vnímania termínu by mal tento byť univerzálny a mať nadetnickú platnosť. Autorka sa po uvedení vyčerpávajúceho a presvedčivého zdôvodnenia prikláňa ku komplementárnosti pojmov termín a kultúra a vyvracia ostrú dichotómiu, ktorá je v súvislosti s nimi často intenzívne pertraktovaná. Argumentuje tým, že jazykové poznanie mimojazykovej skutočnosti nepochádza z jej odrazu v jazykových znakoch, ale z interpretácií reality, ktorú znaky daného jazyka vytvárajú. Keď uznáme, že každý termín je jazykovým znakom, nemôžeme ho vnímať abstrahujúc od jeho zapojenia do syntagmatických vzťahov; je totiž zasadený do kontextu a použitý v istej sfére, čím sa automaticky situuje aj v istej kultúre. O kultúrnej determinácii hovoríme aj na miestach, kde sa ukazuje potreba doplniť terminologický aparát smerom k precíznejšiemu rozpracovaniu istého výseku reality, ale takisto môžeme pragmaticko-komunikatívne zámer sledovať cez prizmu kultúry v momentoch, keď isté odborné jazykové spoločenstvo nepociťuje potrebu dôsledného pomenovania niečoho, čo v danom kultúrnom kontexte nie je relevantné. Na príklade konkrétneho výskumu jazykovej skutočnosti na tieto myšlienky nadväzuje Agata Kwaśnicka-Janowicz v záverečnej štúdii zborníka,

keď poukazuje na dôležitosť upustenia od štrukturalistickej paradigmy a prechod k paradigme zohľadňujúcej aj kultúrny a spoločenský aspekt jednotlivých termínov; práve takýto metodologický postup jej pomohol pri jazykovej rekonštrukcii staropoľskej brtnickej terminológie ako dôležitého fragmentu národnej minulosti.

Druhá časť publikácie je zameraná predovšetkým na rôzne typy slovníkov odbornej terminológie, ako na výsledok vývoja jazykovedného myslenia i spoločenských potrieb; sú tu sumarizačné príspevky predstavujúce orientačnú bázu pri vnikaní do problematiky západoslovanskej terminológie. Marta Pančíková zostavila komplexný prehľad poľských, slovenských i českých prekladových a terminologických slovníkov, ktoré vyšli v rozpätí rokov 1883 až 2015. Uvádza spolu 105 knižne vydaných prekladových slovníkov, z toho 63 zameraných na odbornú lexiku. Zofia Cygal-Krupa prináša diachrónny pohľad na spracovanie tematických slovníkov, ktoré vznikali už od 16. storočia a dnes sú vďaka zdokonalenej metodológii výberu tematických okruhov a spracovaniu viac či menej frekventovaných lexikálnych jednotiek náležiacich do tej-ktorej oblasti ľudského poznania vynikajúcim zdrojom pri výučbe cudzích jazykov (lexikálne minimum potrebné pre istú úroveň), ale nachádzajú svoje uplatnenie aj ako príručky

pre rôzne typy škôl pri výučbe materinského jazyka. Na mnohovýznamové lexikálne jednotky, ktoré môžu slúžiť ako termíny v rôznych vedeckých disciplínach, zamerala svoju pozornosť Barbara Batko-Tokarz. Na termíne *tezaurus* môžeme sledovať jeho zafixovanie nielen v anglofónnej lexikografii, ale aj na príklade slovanských jazykov – poľštiny, češtiny a chorvátčiny. Monika Biesaga zhodnotila stav anglickej jednojazyčnej internetovej lexikografie a poukazuje na možnosti, ktoré prichádzajú spolu s rozvojom kvantitatívnych metód spracovania jazykových dát a ktoré môžu byť na základe vzoru angličtiny využívané aj v iných jazykoch. Projekt historického odborného slovníka obchodnej poľštiny vyexcerpovaného z textov z prelomu 19. a 20. storočia prezentuje Paulina Gajda-Gaľuszka – táto inšpiratívna štúdia prináša jednak presné pravidlá, podľa ktorých sú jednotlivé heslá zaradované do oblasti odbornej lexiky, ale aj detailnú mikroštruktúru samotného slovníkového hesla.

Tretia časť zborníka je čo do počtu strán najrozsiahlejšou podkapitolou publikácie a autori prinášajú poznatky k terminologickému spracovaniu v rôznych vedeckých oblastiach, pričom ich najväčším prínosom je práve porovnávacia perspektíva. Nájdeme tu maďarskú jazykovednú terminológiu v poľskej hungaristike (formovanú na základe typologickej odlišnosti maďar-

ského jazyka a slovanských či indoeurópskych jazykov vo všeobecnosti), ale aj latinskú, slovenskú a poľskú anatomickú terminológiu, v ktorej autorka definuje postavenie anatomickej nomenklatúry v rámci lekárskej terminológie a analyzuje jej súčasný stav v slovenskom i slovensko-poľskom kontexte. Keďže Marta Vojteková je autorkou *Latinsko-slovensko poľského slovníka anatomických termínov*, opis problémov, s ktorými sa stretla pri jeho zostavovaní, ale najmä konkrétne riešenia, ktoré navrhuje, sú cenným zdrojom informácií pre súčasných či budúcich lexikografov. V tejto časti publikácie je pozornosť venovaná napríklad aj terminológii z oblasti pedagogiky rodiny, autorky ďalšej štúdie zasa priniesli komparatívny pohľad na terminológiu rodovej rovnosti v slovenčine, češtine a poľštine na pozadí anglickej terminológie, pričom nachádzajú mnohé spoločné postupy, ktoré všetky tri sledované jazyky využívajú pri utváraní nových termínov. Prínosnou pomôckou pri výučbe akademického písania môže byť analýza štruktúry 180 odborných článkov v slovenčine a v poľštine v syntaktickom i štylistickom porovnaní.

Posledná časť publikácie obsahuje užšie orientované texty, ktorých ústredným motívom je výskum odbornej terminológie z historickej perspektívy – napríklad Pavol Odaloš sa zamerával na vývin slo-

venskej onomastiky v predterminologickom období do roku 1958 a neskôr upozorňuje na problematiku momenty pri ustáľovaní jednotnej slovenskej i slovanskej onomastickej terminológie v druhej polovici 20. storočia. V ďalšom príspevku autorka na príklade češtiny sleduje všeobecné tendencie v zmene štruktúry odbornej lexiky od 19. storočia, postupnú diverzifikáciu postavenú predovšetkým na českom morfematickom základe, až po súčasnú internacionalizáciu českej terminológie. Spoločná práca Jadwigi Waniakowej a Waclawa Waniaka, ktorí sa v priereze venujú poľskej astronomickej terminológii – jej histórii, momentálnemu stavu i perspektívam do budúcnosti, od-

zrkadľuje prínos spolupráce odborníka používajúceho profesionálny terminologický aparát v konkrétnej oblasti vedeckého výskumu s lingvistickým odborníkom.

Aj keď práve prezentovaná publikácia nemôže (a ani nemá ambíciu) vyriešiť všetky metodologické nezhody spomínané v úvode, určite sa významnou mierou pričinila o nadviazanie dôležitého dialógu medzi vedcami z troch krajín, ktoré nie sú previazané len geografickou blízkosťou, ale aj jazykovou príbuznosťou. Znovu vyzdvihuje potrebu kooperácie a prehlbuje povedomie o rozdieloch, ktoré je nevyhnutné pri akejkoľvek snahe o zjednotenie.

Adela Ismail Gabríková

Język Polski i Kultura 3. W stronę analizy tekstów użytkowych i artystycznych, red. Anita Raćaková, Uniwersytet Mateja Bela, Belianum, Banská Bystrica 2017, 175 s.

Trzeci już tom z serii *Język Polski i Kultura* ukazuje się po dłuższej przerwie i kontynuuje przyjętą w poprzednich tomach koncepcję prezentacji polsko-słowackich badań z zakresu literaturoznawstwa, kulturoznawstwa i językoznawstwa.¹ Wydany przez uniwersytet Mateja Be-

la został dofinansowany ze środków Instytutu Polskiego w Bratysławie. Zawiera dwa bloki artykułów tematycznie odpowiadających podtytułowi tomu, zróżnicowanych pod względem problematyki i metodologii, w których przedmiotem refleksji naukowej są odpowiednio teksty użytkowe i szeroko rozumiane teksty kultury, oraz rubrykę **Recenzje**. Jak pisze we wstępie redaktorka tomu, dr Anita Raćaková, zakres tematyczny publikacji „odzwier-

cedla kierunki badań naukowych, którymi zajmują się pracownicy bańskobystrzyckiej polonistyki, ale również tendencje polonistycznych badań lingwistycznych, literaturoznawczych i kulturowych prowadzonych w kraju i za granicą“. Tom otwiera niemieszczący się w zakreślonych tu ramach tematycznych tekst Bogdana Walczaka *Języki słowiańskie w perspektywie globalizacji*. Autor omawia sytuację języków słowiańskich na językowej mapie świata i konstatuje, że współcześnie największy wpływ na języki słowiańskie ma język angielski, nowa *lingua franca* nie tylko na obszarze słowiańskim. Inne dwa procesy globalizacyjne: „narastająca nieproporcjonalność językowego podziału świata i gwałtowne przyspieszenie wymierania języków“ są dla języków słowiańskich niewielkim zagrożeniem w porównaniu z wpływami angielszczyzny. Ale dogłębna znajomość praw językowych i współczesnej ich sytuacji pozwala autorowi na sporą dozę optymizmu, bo w skali globalnej najbardziej prawdopodobny jest model dwupoziomowy – narodowe języki słowiańskie a nad nimi język międzynarodowy, dziś angielski, o znacznym zakresie funkcji.

Blok zatytułowany **Teksty użytkowe i medialne** rozpoczyna artykuł Pauliny Gajdy-Gałaszkii *Teksty prasy codziennej przełomu XIX i XX wieku jako źródło terminologii*. Per-

spektywy badawcze i propozycje metodologiczne na podstawie terminów biznesowych z dziennika „Czas“ (nb. w Spisie treści tomu podano inną wersję tytułu artykułu). Autorka zaproponowała wykorzystanie słownictwa używanego w prasie codziennej, traktowanej jako kategorię tekstów o niższym stopniu terminologizacji w porównaniu z prasą fachową i pracami naukowymi. Próba opracowania słownika terminologii biznesowej (260 jednostek terminologicznych) w oparciu o ekscerpcję dziennika „Czas“ z okresu „rozkwitu kapitalizmu“ potwierdza, że warto korzystać także z takiego źródła bazy materiałowej.

Swoisty dwugłos tworzą dwa kolejne teksty: Gabrieli Olchowej *Mieszkańcy „małego wielkiego kraju“ – Obraz Słowaków w przewodnikach turystycznych w języku polskim* oraz Veroniki Schóberovej *Obraz Polski i Polaka w słowackich programach informacyjnych*. Choć bazują na innym materiale językowym, opisują w podobny sposób językowy obraz świata z odwołaniem do stereotypów językowych. Wyłania się w nich pozytywny obraz Słowaków, co wynika również z przeznaczenia tekstów typu przewodnik turystyczny, oraz neutralny lub czasem zniekształcony (telewizje komercyjne) obraz Polski i Polaka. Ostatni w tym bloku artykuł Magdaleny Smoleń-Wawrzusiszyn – *Reklama w nauczaniu języka polskiego jako*

¹ Tom 1 z podtytułem *Język, literatura i kultura w dydaktyce języka polskiego jako obcego* ukazał się w 2010 roku (recenzja w X numerze „Kontaktów“, 2011), tom 2: *Między dawnymi i nowymi czasami. Język – Literatura – Kultura – Media* w 2012 roku (recenzja w XII numerze „Kontaktów“, 2014).

drugiego dzieci. Kontekst amerykańskich szkół sobotnich – wskazuje na duży potencjał dydaktyczny reklamy, jako jeden z typów autentycznych tekstów kultury we wszystkich swoich postaciach: telewizyjnej, radiowej, prasowej i outdoorowej (billboardy). Może ona być z powodzeniem wykorzystywana w nauczaniu języka polskiego nie tylko cudzoziemców, ale i dzieci w polskich szkołach sobotnich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, co autorka ilustruje konkretnymi przykładami.

Część druga *Teksty artystyczne* uporządkowana została według kryterium chronologicznego. Władysław Śliwiński (*Poetyckie konstrukcje nominalne Jana Kochanowskiego i innych twórców renesansu w świetle badań intertekstualnych*) przedstawia ciekawą koncepcję wykorzystania badań intertekstualnych w lingwistyce. Proponuje prześledzenie poetyckich konstrukcji nominalnych (sklasyfikowanych i usystematyzowanych), które w tej samej postaci występują w poezji począwszy od Jana Kochanowskiego aż po współczesność. Nieprzerwana obecność w polskiej przestrzeni kulturowej to także temat kolejnego artykułu (*„Na jedną melodię” – o dwóch najpopularniejszych tekstach polskiego oświecenia*), w którym Joanna Gorzelana analizuje słowa dwóch bardzo do dziś popularnych pieśni kościelnych *Pieśń poranna* (Kiedy

ranne wstają zorze...) i *Pieśń wieczorna* (Wszystkie nasze dzienne sprawy...) Franciszka Karpińskiego. Podkreśla funkcję dydaktyczną i modlitewną obu pieśni, ale także ich rolę w podtrzymywaniu polskości w okresie zaborów i niezmienną popularność również po odzyskaniu niepodległości.

Następne trzy teksty odnoszą się do szeroko rozumianej problematyki kulturoznawczej. Jakub Bobrowski (*Komponent językowy w filmie fabularnym ze stanowiska językoznawczego*), wychodząc od stratyfikacji współczesnego języka polskiego i krakowskich badań nad językiem telewizji, charakteryzuje komunikaty językowe występujące w filmach fabularnych w formie dialogu lub polilogu, które podlegają często różnym zabiegom stylizacyjnym. Za najczęstszy z nich autor uznaje kolokwializację typową dla współczesnych polskich filmów fabularnych. Z kolei Małgorzata Rybka i Marta Wrześniewska-Pietrzak (*„Ryk nagiego lwa” – kilka uwag o felietonach Macieja Stuhra publikowanych w czasopiśmie dla kobiet „Zwierciadło”*) poddały analizie teksty reprezentujące styl publicystyczny – felietony autorstwa utalentowanego, popularnego aktora, który nie pozostaje obojętny na otaczającą go rzeczywistość, pisze żywo, dowcipnie wykorzystuje gry z konwencjami gatunkowymi, znakomicie posługując się ironią i paro-

dią. Natomiast do literatury współczesnej odnosi się artykuł Jolanty Pasterskiej (*O dyskursie postzależnościowym w polskiej prozie XXI wieku na przykładzie Transformeszen Edwarda Redlińskiego*). Autorka odwołuje się do badań nad dyskursem postkolonialnym/postzależnościowym, w którym „polscy badacze wypracowali odmienną, dostosowaną do naszej historii i warunków społeczno-politycznych formułę”. Dlatego przyjęte w Europie Zachodniej i Ameryce badania postkolonialne należy uwzględniając kontekst środkowoeuropejski nazywać sytuacją postzaborową (dla dwudziestolecia międzywojennego) i sytuacją postzależnościową (dla tej po roku 1989). Jako egzemplifikację grupy utworów powstałych po roku 2000 Pasterska wybrała powieść Redlińskiego, w której autor wykorzystując poetykę groteski ostro ocenia polską rzeczywistość na tle przemian społeczno-politycznych i konfliktu kultury tradycyjnej i nowoczesności.

Ostatni tekst tomu (*Zarys myśli filozoficznej w twórczości Václava Havla*) autorstwa Sebastiana Taboła jest udaną próbą prezentacji filozofii personalistycznej, jaką w swoich utworach – zwłaszcza esjach – prezentował Havel odwołu-

jąc się do innego czeskiego filozofa Jana Patočki. Taboł nazywa Havla filozofem-praktykiem, bo jego filozofia wynika z własnych doświadczeń w państwie totalitarnym a później demokratycznym, którego również nie wahał się oceniać krytycznie, jeśli na to zasługiwało.

W dziale *Recenzje* omówiono następujące pozycje: Sylwia Sojda pisze o tomie *Języki słowiańskie w procesie przemian* (red. Gabriela Olchowa i Mieczysław Balowski, Banská Bystrica 2015), Dragana Waligórska o wyborze poezji Wisławy Szymborskiej przetłumaczonym na język słowacki przez Sylwię Galajdę pt. *Trochu o duši* (Poprad 2016) a Anita Račáková o podręczniku Marty Vojtekovej *Valenčný potenciál poľských a slovenských adjektív* (Prešov 2016).

Tom *Język Polski i Kultura 3*, podobnie jak dwa poprzednie z tej serii, daje obraz aktywności słowackich polonistów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Mateja Bela a także ich żywych kontaktów naukowych z polskimi polonistami i sławistami. Szkoda tylko, że te wartościowe i inspirujące – opublikowane po polsku – teksty nie znajdują w Słowacji zbyt wielu czytelników poza wąskim gronem specjalistów...

Maryla Papierz

Marta Vojteková, *Latinsko-slovensko-poľský slovník anatomických termínov II*, Filozofická fakulta Prešovskej univerzity, Opera Lingustica, Prešov 2018, 128 s.

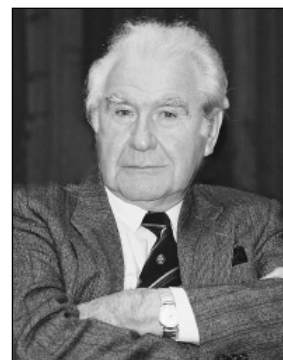
W XV numerze „Kontaktów“ (w 2017 r.) opublikowaliśmy recenzję pracy Marty Vojtekowej pt. *Latinsko-slovensko-poľský slovník anatomických termínov I*, Prešov 2015, autorstwa Adeli Gabríkovej. W 2018 roku ukazała się druga część słownika – przedstawiona powyżej – również autorstwa Marty Vojtekowej, stanowiąca kontynuację tomu I, który zawiera łacińsko-słowacko-polskie słownictwo anatomiczne obejmujące układ kostny człowieka. Tom II natomiast dotyczy układu sercowo-naczyniowego człowieka i zarówno w zakresie koncepcji leksykograficznej jak i jej realizacji nawiązuje bezpośrednio do tomu I. W odniesieniu do tomu II możemy więc powtórzyć konkluzje autorki recenzji tomu I, Adeli Gabríkovej:

„Od spracovania odbornej lexi-
ky v morfológických vedách, medzi
ktoré radíme aj anatómiu, je potreb-

né prejsť k terminológii klinických
disciplín, kde neexistuje dokonca
ani jedna ucelená terminologická
publikácia. Práve táto oblasť termi-
nológie sa vďaka neustálemu vedec-
kému pokroku rýchlo vyvíja, samot-
né termíny sú v neprestajnom pro-
cese zmeny svojej náplne a na tom-
to mieste je úloha kvalitného pre-
kladu týchto prevažne abstraktných
termínov nezastupiteľná. A v ne-
poslednom rade, keďže ide o prvý
slovensko-poľský slovník tohto cha-
rakteru, je cenným východiskom na
vytvorenie spoločnej databázy me-
dicínskych termínov, pretože (per-
spektívne v online verzii) sa môže
stať reálnym priestorom na to, aby
sa k týmto informáciám dostal kaž-
dý, kto z akéhokoľvek dôvodu po-
trebuje porovnať, overiť si, či spo-
znať istú terminológiu v rôznych
jazykových variantoch.“ (s. 112)

Redakcja

ZA DR. IMRICHOM KRUŽLIAKOM



Odišiel z kultúrnej sféry Slovenska dvakrát. V roku 1949 emigroval do Rakúska a potom do západného Nemecka, a tým pre nás prestal existovať, stal sa zatajovaným emigrantom, o ktorom vo verejnom živote nesmeli padnúť ani slovo. Po „nežnej revolúcii“ sa však vrátil. A zrazu bol všade: na literárnych i kultúrnych podujatiach, na matičných zhromaždeniach a úspešne sa zapojil aj do politického a spoločenského života. Jeho druhý odchod bol však definitívny. V posledných rokoch trpel vleklou chorobou, odišiel na liečenie do svojho mníchovského bydliska neďaleko Mníchova a odtiaľ sa už nevrátil. Dr. Imrich Kružliak zomrel 1. februára 2019 vo veku 104 rokov (narod. 8. decembra 1914 v Detve).

Pracovná a tvorivá dráha I. Kružliaka súvisí s jeho kultúrno-politickým a občianskym pôsobením. Študijnú prípravu na toto pôsobenie získaval na gymnáziách v Banskej Bystrici, v Kláštore pod Znievom (maturoval v roku 1935) a na Filozofickej fakulte v Bratislave, kde vyštudoval slovenčinu, dejepis a sociológiu. Bratislava v tých rokoch pulzovala dynamickým literárnym a kultúrnym životom a Kružliak sa doň zapojil veľmi aktívne. Už ako vysokoškolák pôsobil vo viacerých organizáciách a spoločnostiach, v ktorých sa zblížil s ideálmi vtedajšej opozície a s predstaviteľmi SNP.

Po skončení vojny sa stal šéfredaktorom „*Národných novín*“, kde otvorene presadzoval antikomunistické idey. Po februárovom puči bol dvakrát vo vyšetrovacej väzbe a hrozili mu ďalšie. Riešil to odchodom do emigrácie. V r. 1949 prešiel tajne do Viedne, odtiaľ po dvoch či troch mesiacoch do Salzburgu a napokon v apríli 1951 zakotvil v Mníchove, kde prijal miesto redaktora vo vysielaní Rádia Free Europe.

Venoval sa hlavne politickej publicistike, pritom i básnickej tvorbe (básne publikoval pod pseudonymom Marian Žiar) a literatúre faktu. V roku 1955 v Mníchove vydal básne väznených autorov pod názvom *Modlitby v putách*, ktoré – ako píše v úvode zbierky – „prepašoval z komunistických žalárov na Slovensku“. Z príspevkov domácich (slovenských) a exilových autorov zostavil príťažlivú knihu na počesť maliara Martina Benku (*Rekviem za maliara*, 1972). Bohatá bola jeho prekladateľská tvorba z maďarskej, poľskej a ruskej poézie, ktorú zhromaždil v knihe *Podaj mi ruku, Európa* (1959). Svoje básne publikované v exilových časopisoch a zborníkoch, predstavil v knižnom výbere z celoživotnej básnickej tvorby pod názvom *Piesne a smútky* (1974).

V tom istom roku sa podieľal na založení *Spolku slovenských spisovateľov a umelcov v zahraničí*, ktorého prvým predsedom sa stal exilový básnik a prekladateľ poľskej poézie Andrej Žarnov. V roku 1987 do tejto významnej funkcie zvolili Imricha Kružliaka.

Ako redaktor RFE pozorne sledoval a komentoval politickú a kultúrnu situáciu krajín socialistického bloku. Po roku 1956 sústredil svoj záujem na Poľsko. Bol to rok veľkého nástupu mladej literárnej Generácie 56, ktorá svojou tvorbou verejne odmietla zdevalvovaný socialistický realizmus a presadzoval v Poľsku alternatívne hodnoty literárneho prejavu.

Bol to aj rok masového povstania robotníkov v Poznani, označovaného v dejinách ako „Poznański czerwiec“, ktorý bol prvým masovým protestom proti komunistickej vláde v Poľsku. Ako vieme, tento protest bol krvavo potlačený tankami a obrnenými transportérmi, ktorým velil sovietsko-poľský generál Stanisław Popławski. Kružliak v básni *Chlieb a sloboda*, vysielanej v Rádiu slobodnej Európy, o tom napísal:

*Na kamenných námestiach plamene syčia,
symboly tyranstva ohňom sa ničia,
zástupy z fabrík roja sa do ulíc
a vietor žehná im. Žehná od viníc.
Lud nechce obeť – právo si len žiada
vo vlastnej krajine pracovať pre seba!
To tyran nečuje – podlá jeho zrada –
tankmi sa rúti a kľaje do neba.
Rúhavým jazykom sväté slová zmáča.
To už je priveľa. Čas mu život kráti.
V poznaňských uliciach nový duch už kráča
a berie moc z rúk tých, čo tu boli kati.*

Poľské udalosti v ňom vyvolali záujem o poľskú poéziu. Časť svojich prekladov vydal v knihe *Podaj mi ruku, Európa*. Dominantným číslom tejto zbierky bola Ważykova báseň *Poemat dla dorosłych*, ktorú doplnil nasledujúcim komentárom:

„Ważykova báseň je viac ako senzácia. Senzácia trvá niekoľko dní a potom sa na ňu zabudne. Ale na Ważykovu báseň sa nezabudne. Prenikla do duše poľského ľudu a spôsobila neuveriteľnú vec: poľský komunistický básnik sa stal hrdinom poľského protikomunistického hnutia. Stalo sa to tým, že sa Ważyk odvážil postaviť na stranu ľudu, odvážil sa vášnivým básnickým tónom zvolať do svedomia Poliakov, že strana, ktorá mala byť nádejou sklamala a že celá jej politika je radom nesplnených sľubov.“ (Cit. podľa rozhlasového vysielania Radio Free Europe 23. februára 1956.)

Veľkú pozornosť Kružliak venoval emigrantskej tvorbe Kazimierza Wierzyńskiego, s ktorým sa v rokoch Wierzyńskiego spolupráce s Poľskou sekciou Rádia Slobodná Európa aj osobne kontaktoval. Z jeho tvorby Kružliak preložil a zaradil do vysielania RFE básne: *Európa, Nočná modlitba* a *Verš o človeku*.

Druhým veľkým podnetom Kružliakovho záujmu o Poľsko a poľskú poéziu bola tvorba romantických básnikov. Na počesť 100. výročia Mickiewiczovej smrti (1955) vysielal v RFE vlastnú báseň *Mickiewicz*, v ktorej poukázal na aktuálnosť jeho revolučného a básnického odkazu:

*Mickiewicz – pevec v rade kráľov –
hoc z hrobky len žehnáš svojmu ľudu,
duch tvoj naplnil svet slávou
a ukázal cestu čo i veľmi tvrdú,
po ktorej ísť treba za túženým cieľom.
A to sa dnes stalo i naším cieľom!*

Nástup Jána Pavla II. na pápežský stolec I. Kružliak oslávil prekladom Słowackého básne *Pośród niesnasek Pan Bóg uderza...*, v ktorej našiel poetickú predpoveď obrodenia katolíckej cirkvi slovanským pápežom. Vysielanie básne v Kružliakovom preklade sa stalo doslova udalosťou roka:

*Uprostred zmätkov Pán Boh udiera
na veľký zvon,
pre slovanského to už pápeža
otvára trón.
On pred mečami tak neutečie
ako ten Vlach,
on smelo jak Boh pôjde na meče,
svet mu je prach.*

*A moci treba, aby sme panský
roztrhli šat;
veď o to ide – pápež slovanský
všetkým je brat.
Preto už leje balzam sveta
nám do lona,
a zbor anjelov mu kvety metá
vôkol tróna...*

Svoje články, eseje a básne Kružliak uverejňoval takmer vo všetkých exilových časopisoch, najviac však vo vlastnom periodiku „*Horizont*“ (zal. v roku 1971 v Mníchove), ktorý sa stal blízkym nielen exilovým kruhom, ale i čitateľom na Slovensku (od roku 1989 vychádzal aj na Slovensku) a významným spôsobom prispel k zblíženiu kultúrnych a politických snáh slovenskej exilovej a domácej literatúry.

Vo svojich aktivitách Kružliak pokračoval aj po návrate na Slovensko. V tomto období svoju prácu výrazne obohatil aspektom historicko-dokumentáčnej publicistiky. Glosoval literárne podujatia, hodnotil nové knihy, komentoval kultúrne koncepcie a problémy. Časť svojich úvah, okrem prác publikovaných v exile, vydal v knihách *V čakárni dejín* (1999), *Starý národ, mladý štát* (1994), *Viera a vzdor v slovenských dejinách* (2004) a *Úteky z tiesne* (2004). V roku 1993 sa stal externým poradcom prezidenta SR Michala Kováča a výrazne prispel k demokratickému profilovaniu slovenskej domácej i zahraničnej politiky. Kompletné zhodnotenie jeho významu podal historik Pavel Pollák v monografii *Vyznávač kráľovstva ľudského*, ktorá vyšla vo Vydavateľstve Matice slovenskej v roku 2017.

Mnohorozmernosť a účelový prakticismus bol charakteristickým znakom Kružliakovej tvorby a práce. Vždy mal na pamäti jej pôsobnosť v spoločenskom prostredí, a tento funkčný imperatív si zachoval do konca života.

Jozef Hvišč

PROFESOROWIE MARTIN HOMZA I STANISŁAW SROKA NAGRODZENI ZA BADANIA NAD DZIEJAMI SPISZA

Profesorowie Martin Homza i Stanisław Sroka otrzymali Nagrodę *Benefactor Musaei Scepusiensis* (Dobrodziej Muzeum Spiskiego). Laureatów uhonorowano w kategorii badań naukowych za osiągnięcia w przybliżaniu historii Spisza. Pamiątkowy dyplom oraz medal – kopię monety rzymskiej, której oryginał znaleziono w jaskini pod Zamkiem Spiskim – odebrali 9 marca 2018 roku podczas uroczystości w Teatrze Miejskim w Lewoczy.

Nagroda *Benefactor Musaei Scepusiensis* została ustanowiona w 2006 roku przez Słowackie Muzeum Narodowe – Muzeum Spiskie w Lewoczy. Jest to forma promocji his-

torii i dziedzictwa kulturowego regionu. Nagroda jest przyznawana w siedmiu kategoriach za wyjątkowe osiągnięcia w zakresie działalności naukowej związanej z rozwojem Muzeum, dziedzictwa kulturowego i muzealnictwa regionu.

Profesorowie Martin Homza i Stanisław Sroka otrzymali Nagrodę *Benefactor Musaei Scepusiensis* za liczne prace monograficzne i dwutomowe dzieło *Historia Scepusii (Dzieje Spisza)*, którego są redaktorami, a nadto Profesor Homza współautorem. Polsko-słowacką publikację należy niewątpliwie uznać za duże wydarzenie naukowe. Region Spisza, niezwykle bogaty pod wzglę-



dem historycznym, nie posiadał dotychczas syntezy swoich dziejów. Pomysł na stworzenie dwujęzycznego dzieła narodził się ponad 10 lat temu. Pierwszy tom ukazał się w 2009 roku. Obejmował dzieje Spisza od pradziejów do 1526 roku, czyli klęski Królestwa Węgierskiego w walce z Turkami. Tom drugi przedstawia historię Spisza do 1918 roku. Wydawnictwo oferuje bogaty wy-

bór tłumaczeń oryginalnych źródeł, głównie łacińskich, niemieckich i cerkiewnosłowiańskich, oraz kilkaset ilustracji i kilkadziesiąt map. Z międzynarodowego punktu widzenia *Dzieje Spisza* stanowią reprezentacyjny, międzynarodowy projekt nad badaniem wspólnej historii dwóch narodów europejskich – Polaków i Słowaków.

Redakcja

UDEŁOWANIE REZORTNYCH OCENENÍ MINISTERSTVA ŠKOLSTVA, VEDY, VÝSKUMU A ŠPORTU SR

25. 3. 2019 sa v hoteli Bôrik kona- lo slávnostné udeľovanie najvyšších rezortných ocenení, ktoré od roku 1999 udeľuje minister školstva pedagógom, školským pracovníkom za mimoriadne výsledky v pedagogickej práci, za dlhoročnú prácu. V tomto roku ocenilo Ministerstvo školstva, vedy, výskumu a športu Slovenskej republiky 62 učiteľov a ďalších pracovníkov v školstve. Ocenenia sa udeľujú pri príležitosti Dňa učiteľov, ktorý sa na Slovensku oslavuje 28. marca.

Ministerka školstva Martina Lubyová oceneným slávnostne odovzdala veľké a malé medaily sv. Gorazda, ako aj ďakovné listy. Všetkých ocenených pedagógov a iných školských pracovníkov zo všetkých typov škôl z celého Slovenska a zo zahraničia bolo 62. Po slávnostnom prejave pani ministerky nasledova-

lo udeľovanie veľkej medaily, ktorú tento rok udelili 22 pedagógom. Malú medailu dostalo 20 pedagógov a ďakovný list tiež 20. Jednotlivé kategórie oceňovaných boli prerušované umeleckým programom. Hudobnú vložku pripravil Spevácky zbor slovenských učiteľov, ktorý onedlho oslávi storočnicu, na umeleckej scéne pôsobí od roku 1921.

Ministerka školstva SR Martina Lubyová vo svojom úvodnom prejave uviedla: „Každý rok takto oceňujeme zaslúžilých pedagógov, ktorým patrí náš obdiv a uznanie za všetko vynaložené úsilie, s akým svojim žiakom a zverencom vstúpili a naďalej vstúpajú poznatky a hodnoty.“

Medzi tohtoročnými ocenenými pedagógmi je aj prof. PhDr. Marta Pančíková, CSc., dlhoročná predsedníčka slovenskej sekcie Sloven-

sko-poľskej komisie humanitných vied. Malú medailu sv. Gorazda získala za celoživotnú pedagogickú činnosť v slavistickej jazykovednej

oblasti a za 22-ročnú aktívnu činnosť v Slovensko-poľskej komisii humanitných vied.

Redakcia



SPOTKANIE Z PAVLEM RANKOVEM FESTIVAL CONRADA Kraków, 25 października 2018 roku

Słowacki prozaik, eseista i nauczyciel akademicki – Pavol Rankov był gościem 10. edycji Międzynarodowego Festiwalu Literackiego im. Josepha Conrada, organizowanego w Krakowie, w dniach 22.–29. 10. 2018 roku. Jubileuszowa odsłona festiwalu rozegrała się pod hasłem „Pop“. Organizatorzy rozumieli je jednak w specyficzny sposób, mia-

nowicie jako rdzeń aktualnego doświadczenia kulturowego i politycznego człowieka. Hasłu temu przyporządkowali podrzędne wobec niego kategorie, takie jak: Poprawność, Popularność, Popęd, Populizm, Popkultura, Popłoch i Popyt. Goście 10. edycji Festiwalu Conrada, poprzez rozmowy o literaturze, podjęli się dyskusji na temat me-

chanizmów kulturowych, politycznych i ekonomicznych, które mają ogromny wpływ na społeczności, ukierunkowując, pobudzając, ograniczając, zniewalając czy obezwładniając.¹

Słowacki autor znany jest polskiemu czytelnikowi z wydanego w Oficynie Wydawniczej „atut“, w przekładzie Tomasza Grabińskiego, zbioru opowiadań *Bratysława jest mała* (2011). Zawarte w nim teksty, utrzymane w dykcji realistyczno-fantastycznej, pochodzą z trzech różnych tomów opowiadań Rankova, wydanych między rokiem 1995 a 2011. W roku 2015 nakładem wydawnictwa Książkowe Klimaty na polskim rynku pojawiła się też łagrowa powieść *Matki*. Conradowskie spotkanie z Pavlem Rankovem zatytułowane zostało „Zawody“ i dotyczyło jeszcze innego utworu słowackiego prozaika, mianowicie wydanej w 2009 roku powieści *Stalo sa prvého septembra (alebo inokedy)* (polski przekład Tomasza Grabińskiego ukazał się również w wydawnictwie Książkowe Klimaty, w 2013 i w 2014 roku), opowiadającej o trwającym przez trzydzieści lat, od 1938 do 1968 roku, współzawodnictwie trójki przyjaciół o względy ich wspólnej koleżanki. Rywalizacja ta przybiera początkowo formę jak najbardziej dosłowną – latem 1938 roku na kąpielisku czecho-słowac-

kiego miasteczka Levice trzech chłopcy: Péter, który jest Węgrem, Žyd Gabriel i Czech Jan organizują zawody pływackie. Zwycięzca otrzyma pierwszeństwo w staraniu się o względy Słowaczki Márii. Za powieść tę Pavol Rankov otrzymał w 2014 roku Nagrodę Literacką Europy Środkowej „Angelus“ oraz Nagrodę Czytelników im. Natalii Gorbuniewskiej.

Prowadząca spotkanie z autorem dr Aleksandra Hudymać podzieliła rozmowę o powieści Rankova na dwie części. Pierwsza dotyczyła zasadniczego, narzucającego się niejako w kontekście fabuły, znaczenia słowa „zawody“, a więc idei współzawodnictwa. Rozmawiano więc o zawodach jako dominancie kompozycyjnej powieści. Ostatecznie nierozstrzygnięta rywalizacja pojawia się w niej bowiem jako swoisty leit-motyw. Bohaterowie powracają do niej przez trzydzieści lat, co roku 1 września, od ważnego 1938, a więc roku dyktatu monachijskiego, do 1968, czyli do momentu inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Granice przesuwają się nad głowami trójki przyjaciół i za każdym razem, gdy w ich życiu dzieje się coś przełomowego, powraca pomysł dawnego współzawodnictwa. Zawody pływackie w *Stalo sa prvého września (albo kiedy indziej)* Rankova, rozumiane początkowo bardzo dosłownie, w powieści stają się stopniowo sym-

bolem przyjaźni, wspólnoty, miłości oraz jedyne go stałego i pewnego elementu w świecie, w którym zapomniano o wartościach. Czułe współzawodnictwo trójki przyjaciół okazuje się panaceum na wszelkie zło, staje się jedyną przestrzenią, w której możliwe są zasady *fair play*.

Pavol Rankov zapytany podczas spotkania o metodę kreacji bohaterów, której efektem jest pewne napięcie między ich niepowtarzalnością a typowością, czy wręcz stereotypowością (Gabriel jest trochę Žydem Wiecznym Tułaczem, Péter – węgierskim melancholikiem a Jan – przedsiębiorczym Czechem-ateistą) odpowiedział, iż swój pierwotny zamysł wykorzystania przy kreacji bohaterów elementów stereotypów narodowych wzbogacił o niezwykle inspirujące dla niego wspomnienia własnego, urodzonego w Levicach, ojca, o których spisanie poprosił. Wynikało z nich, że wprawdzie etniczna przynależność poszczególnych członków społeczności dawnych Levic była wszystkim znana, to jednak nie była ona znakiem tożsamości. Tożsamość tamtejszych mieszkańców była płynna. Znakiem przedwojennych Levic była natomiast wielokulturowość. W powieści widać ją na przykład w wypowiedziach bohaterów, którzy wplatają w nie słowa w jidysz, wyrazy węgierskie, czeskie i niemieckie.

Ostatnia kwestia pierwszej części spotkania poświęcona została dwoj-

gu innym bohaterom powieści. W pierwszej kolejności Márii, dziewczynce, a następnie kobiecie, będącej przyczyną współzawodnictwa trzech przyjaciół. Słowacki prozaik wyjaśniał, dlaczego młoda Słowaczka pozostaje w powieści właściwie niepoznana. Podkreślił, że od samego początku głównych bohaterów miało być trzech. Obiekt ich westchnień pozostać miał oddaloną instancją. W trakcie prac nad tekstem jednak postać Márii zaczęła żyć własnym życiem i zaintrygowała samego pisarza. Ten postanowił więc właśnie jej oddać głos jako narratorce w ostatnim rozdziale, z postaci oddalonej uczynić postać bliską. Pavol Rankov przyznał też, że owo swoiste niedookreślenie młodej bohaterki dało przestrzeń do – nieuzasadnionych w jego odczuciu – nadinterpretacji jej postaci, idących w kierunku odczytań symbolicznych, czyniących na przykład z Márii symbol niewinnej Słowacji. Podobną pułapką pisarską okazał się jeszcze jeden bohater – Rom Árpí Fizik, pojawiający się na początku powieści jako sekundant zawodów pływackich, a następnie w rozdziale dotyczącym roku 1945 – jedynie już jako nazwisko na długiej liście ofiar nazistów. Zabieg ten odczytać można jako nieumiejętne obejście pułapki stereotypu dotyczącego niewidoczności Romów jako grupy w panoramie społecznej Słowacji.

Dru ga część spotkania poświę-

¹ <http://conradfestival.pl/p/132,haslo-10-edycji>
(data dostępu: 8.01.2019 r.)

cona została innemu możliwemu odczytaniu słowa „zawody“, a więc „rozczarowaniu“. Pavol Rankov i Aleksandra Hudymač rozmawiali o Europie Środkowej i o rozczarowaniu Europą Środkową oraz o „prowadzycach“ ówczesnej, burzliwej historii lat 1938–1968, obecnych w powieści w groteskowych odsłonach – o Klemencie Gottwaldzie, Jozefie Tiso, Miklósu Horthym czy Antonínie Novotnym. Uczestnicy rozmowy zaryzykowali tezę, iż na Środkowoeuropejczykach ciąży brzemień podwójnego zawodu. W pierwszej kolejności rozczarowuje ich, głęboko pielęgnowane w sercu, wyobrażenie o Europie Środkowej jako o swoistej Arkadii, której wyrazem są przedwojenne wielokulturowe i wielorakie tożsamościowo Levice. W powieści to czechosłowackie miasto jawi się wręcz jako mała makieta Europy Środkowej, czy też, powiedzielibyśmy za czeskim eseistą Josefem Kroutvorem, jako „mały-wielki Babilon“. W drugiej kolejności Środkowoeuropejczyków rozczarowują, czy wręcz zdradzają, polityczni przywódcy tamtych czasów. Wszystkie pasażerki w powieści dotyczące ich działań Pavol Rankov utrzymuje konsekwentnie w tonacji groteskowej. Prowadząca spotkanie podkreśliła, cytując po raz kolejny Josefa Kroutvora, iż tym, co łączy środkowoeuropejskich pisarzy, w tym Rankova, jest szczególnie wyczerpanie na powszechną absurdal-

ność gorsetu Europy Środkowej, a melancholijna groteska zaś jawi się jako idealna jej forma. Słowacki prozaik uzupełnił tę myśl dodając, że sam nie jest wielkim przyjacielem literatury realistycznej a owe groteskowe fragmenty miały być formą zabawy z czytelnikiem przypominającą mu, iż ma do czynienia z fikcją literacką.

Tematem zamykającym dyskusję wokół powieści *Stało się pierwszego września (albo kiedy indziej)* było pytanie o to, czy można ją nazwać powieścią historyczną (czy wręcz – jak mówili o tym polscy krytycy literaccy – kompendium historycznym), i w jaki sposób Pavol Rankov dojrzał do zastosowania przy konstrukcji fabuły techniki przypominającej montaż filmowy. Słowacki prozaik zwierzył się publiczności, iż niechętnie myśli o swojej powieści w kategoriach utworu historycznego. Przyznał, iż zdarza mu się być zapraszany do szkół na lekcje historii właśnie a nie literatury, i że za każdym razem jest to dla niego pewne rozczarowanie. Pisząc historię trzech przyjaciół starających się o względy wspólnej koleżanki chciał stworzyć dzieło literackie, w którym historia stanowiłaby po prostu niezbędne tło wydarzeń, swoiste zło konieczne. Z czasem jednak, im bardziej sam zagłębiał się w historyczne realia epoki, historia stawała się stopniowo kolejnym, osobnym bohaterem powieści. W czasie swoich

badania natrafiał na absurdalności dzieł, które okazywały się wspaniałą powieściową inspiracją. Wplatał w nią epizody z przeszłości własnej rodziny, jak również autentyczne wypowiedzi ówczesnych polityków (np. Klementa Gottwalda dotyczące wydanych wyroków), czy słynne ówczesne hasła propagandowe (np. „komunizm z ludzką twarzą“). W odczuciu Rankova, jeśli *Stało się pierwszego września (albo kiedy indziej)* ma być odczytywana jako powieść historyczna, to tylko jako opowieść o skomplikowanej sieci paradoksów zwanej historią, nie tyle może zatem powieść

historyczna, co historię interpretującą.

Conradowskie spotkanie z Pavlem Rankovem, na które, mimo późnej pory, przyszło bardzo wielu gości, świadczy o coraz silniejszej obecności najnowszej literatury słowackiej w świadomości polskich czytelników. Słowacki prozaik doskonale wpisał się ponadto w jubileuszowy szereg festiwalowych kategorii wywoławczych, takich jak populizm, poprawność, popęd czy popkultura i popłoch raz jeszcze potwierdzając prawdę, iż o świecie dobrze się myśli literaturą.

Redakcja

DVE POZORUHODNÉ AKTIVITY POĽSKÉHO INŠTITÚTU V BRATISLAVE

Rok 2018 był jubilejnym rokiem 100. výročia obnovenia nezávislého poľského štátu. Na pôde Poľského inštitútu v Bratislave sa konali pri tejto príležitosti rôzne kultúrne podujatia i náučno-vzdelávacie akcie. Mimo iných podujatí, na ktorých má prvoradú organizačnú zásluhu riaditeľ Poľského inštitútu Jacek Gajewski, do tejto skupiny aktivít patrí tiež seriál prednášok venovaných obnoveniu poľského štátu, čiže nezávislej II. Poľskej republiky. Na pozvanie inštitútu prišiel do Bratislavy historik, prof. dr hab. Czesław Brzoza z Jagelovskej univerzity v Krakove. Na viacerých seminároch

zoznámil poslucháčov s kľúčovými udalosťami poľských dejín prvej polovice 20. storočia. Profesor Brzoza koncentruje svoj vedecký výskum najmä na obdobie rokov 1918–1945, na problematiku menších, významných politických osobností a na vznik či prínos politickej tlače krakovského regiónu. Vo svojich publikáciách sledoval a hodnotil aj výsledky parlamentných volieb v rokoch 1861–1913 a priebeh viacerých povstaní poľského obyvateľstva.

Profesor Brzoza uzavrel spomínaný cyklus prednášok dvomi podujatiami, ktoré prebiehali na pôde Štátnej vedeckej knižnice v Banskej

Bystrici (4. 12. 2018) a v Poľskom inštitúte v Bratislave (5. 12. 2018). Ústrednou témou oboch týchto stretnutí bolo nielen Slovensko očami obyvateľov II. Poľskej republiky, ale aj historický prierez poľsko-československými vzťahmi v období prvej polovice 20. storočia. Spoluprednášateľom profesora Brzozu v Banskej Bystrici bol známy odborník na problematiku II. svetovej vojny, historik doc. PhDr. Marek Syrný, PhD. z Katedry politológie Univerzity Mateja Bela v Banskej Bystrici. V Bratislave predniesli výsledky svojho výskumu spolu s profesorom Brzozom vedecká pracovníčka, historička a členka Slovensko-poľskej komisie humanitných vied PhDr. Alena Bartlová, CSc. a doc. PhDr. Pavol Matula, PhD. z Katedry histórie Pedagogickej fakulty Univerzity Komenského. Moderátorom na oboch podujatiach bol Mgr. Jaroslav Valent, redaktor časopisu *Historická revue*. Rovnako dr. Bartlová ako aj doc. Matula vo svojich referátoch venovali pozornosť procesu vzniku oboch susedných štátov, čiže Poľska a Československa. Rozobrali mnohé problémy, ktoré vznikali po 123-ročnom rozdelení troch častí Poľska medzi Nemecko, Rusko a Rakúsko. Rovnako aj mladý československý štát zápasil so zjednocovaním Čiech a Slovenska, ktoré predtým storočia žili na pôde Rakúsko-uhorskej monarchie, avšak v oboch častiach

monarchie (tj. v Rakúsku a v Uhorsku) boli rozdielne právne systémy, celé správno-administratívne riadenie, obyvateľstvo v oboch oblastiach štátu bolo na rozdielnej sociálnej a politickej úrovni, v oboch častiach monarchie boli iné postoje k riešeniu cirkevnej problematiky a pod. Vývoj Poľska i Československa (a tým aj Slovenska) ovplyvnili v medzivojnovom období medzinárodné celoeurópske vzťahy, v ktorých obidva štáty hľadali svoje povojnové pozície a uplatnenie.

Do ich histórie negatívne vstúpil boj o určenie vzájomných hraníc, ktoré im predurčili na mierových povojnových konferenciách víťazné mocnosti Dohody. Ich detailné dopracovanie a následná realizácia neboli vonkoncom jednoduché. Vytvorili dovtedy nepoznaný problém menšinových národností, čiže veľké skupiny obyvateľstva, ktoré sa odrazu proti svojej vôli ocitli za hranicami svojho materského štátu. Tým sa popretáhali ich rodinné vzťahy s príbuznými „doma“, mnohí stratili predchádzajúce tradičné zamestnanie a pod. Počas medzivojnového obdobia vzrástol význam slovenského národa a poľské obyvateľstvo si začalo odrazu uvedomovať jeho existenciu napr. pri čítaní prekladov slovenských predvojnových spisovateľov (napr. Kalinčiak, Jégé, Vajanský). Poliáci sa postupne dozvedeli, že ide o občanov slovenskej národnosti, ktorí boli pred-

tým pokladaní len za obyvateľov Uhorska.

Neskúsené povojnové vládne reprezentácie, rovnako v ČSR ako aj v Poľsku, ktoré preberali do svojich rúk vedenie novovytvoreného štátu (ČSR) a po 123-ročnom rozdelení obnoveného štátu (Poľsko) boli postavené pred riešenie neskutočného množstvanepredvídaných zahranično-politických, vnútropolitických a ekonomických problémov. Bolo chybou, že sa nevedeli dostatočne dohodnúť na ich spoločnom riešení. Nedokázali preklenúť menej vážne problémy ani v tridsiatych rokoch, v čase keď sa na obzore čoraz jasnejšie začali črtáť problémy blížiaceho sa celosvetového vojnového konfliktu, ktoré sa dotýkali v prvom rade ich krajín. Autori referátov i

diskutujúci ocenili súčasnú spoluprácu oboch blízkych národov, s rovnakou kultúrnou vyspelosťou obyvateľstva i podobnými politickými systémami vo svojich susediacich krajinách.

Obe prednášky hojne navštívili poslucháči, ktorí sa živo zapojili do diskusie. Diskutujúci sa zaujímali o podrobnosti zo života obyvateľstva v oboch krajinách, žiadali si vysvetliť úlohy ich významných osobností a kládli otázky aj z ďalšej problematiky, najmä z medzivojnového obdobia oboch štátov.

Podujatia obohatila koncertom zo skladieb slovenských a poľských skladateľov klavírna pedagogička Akadémie umení v Banskej Bystrici dr. Zulfizar Zázrivá.

Július Bartl

KNIŽNICA DANUTY A JOZEFA MARUŠIAKOVCOV NA FILOZOFICKEJ FAKULTE UNIVERZITY MATEJA BELA V BANSKEJ BYSTRICI

Koniec roka 2018 sa na Katedre slovanských jazykov Filozofickej fakulty Univerzity Mateja Bela v Banskej Bystrici niesol v slávnostnej atmosfére. Očakávanie Vianoc sa spojilo s mimoriadnou kultúrnou udalosťou – otvorením Knížnice Danuty a Jozefa Marušiakovcov, ktoré sa uskutočnilo dňa 12. decembra v priestoroch *Centra poľského jazyka a kultúry* pri Katedre slovanských jazykov.

Podujatiu predchádzali stretnutia mimoriadneho a splnomocneného veľvyslanca Poľskej republiky v SR, Krzysztofa Strzałku a riaditeľka Poľského inštitútu v Bratislave, Jacka Gajewského s rektorom Univerzity Mateja Bela v Banskej Bystrici, doc. Ing. Vladimírom Hiadlovským, PhD. a predstaviteľmi vedenia Filozofickej fakulty UMB – dekanom, Mgr. Martinom Schmidtom, PhD., prodekankou pre roz-

voj, informatizáciu a vzťahy s verejnosťou a zároveň prodekanou pre medzinárodné vzťahy, Mgr. Lujzou Urbancovou, PhD. a prodekanou pre pedagogickú činnosť, PhDr. Naďdou Zemaníkovou, PhD. Predmetom rokovaní bol rozvoj študijného programu poľský jazyk a kultúra na UMB v Banskej Bystrici, ku ktorému významnou mierou prispelo aj rozšírenie knižného fondu polonistického pracoviska o časť rozsiahlej knižnej pozostalosti Danuty a Jozefa Marušiakovcov, osobností podieľajúcich sa počas svojho bohatého tvorivého života na budovaní slovensko-poľských literárnych a kultúrnych vzťahov.

Na úvod inaugurácie knižnice privítala ctených hostí i pracovníkov a študentov Katedry slovanských ja-

zykov Mgr. Anita Račáková, PhD. V otváracom prejave pripomenula, odvolávajúc sa na myšlienky R. Karpuścińskiego, nezastupiteľnú úlohu prekladateľa v súčasnom globalizujúcom sa svete. Následne odovzdala slovo pánovi veľvyslancovi Poľskej republiky v SR, Krzysztofovi Strzałkovi a dekanovi Filozofickej fakulty Univerzity Mateja Bela, ktorí zdôraznili dôležitosť podpory spolupráce medzi Poľskom a Slovenskom na poli vedy a vzdelávania. Program pokračoval predstavením činnosti *Centra poľského jazyka a kultúry* pri Katedre slovanských jazykov. A. Račáková uviedla, že k nosným aktivitám tejto platformy spolupráce slovenských a poľských vzdelávacích i kultúrnych inštitúcií patrí, okrem iného, vydávanie série zbor-



níkov pod názvom *Język Polski i Kultura*, s ktorou bol od počiatku jej existencie spätý práve Jozef Marušiak, člen redakčnej rady všetkých doteraz publikovaných častí.

Bohatú tvorivú životnú cestu Danuty a Jozefa Marušiakovcov prezentovali študentky 2. a 4. ročníka polonistiky Mária Čičková a Kristína Poloncová. Medailóny poskladané zo životopisných faktov, fotografií, prehľadu významných ocenení i ukážok tvorivej činnosti patrónov knižnice umožnili publiku vytvoriť si plastický obraz o osobnostiach, ktoré sa natrvalo vpísali do dejín slovensko-poľských vzťahov. O osobné spomienky na stretnutia s Jozefom Marušiakom počas kultúrnych podujatí organizovaných v Banskej Bystrici a pri

príprave prekladateľských dielní pre študentov banskobystrickej polonistiky (v spolupráci s Poľským inštitútom v Bratislave) sa podelila doc. Mgr. Gabriela Olchowa, PhD. Z jej prejavu vyberáme postreh, ktorý výstižne charakterizuje Jozefa Marušiaka ako prekladateľa: „*Wyróżniał się szeroką wiedzą humanistyczną, filozoficzną, historyczną, literacką i językową. Idealny tłumacz powinien łączyć wiedzę komparatystyczną z wiedzą translatorską. I takim doskonałym tłumaczem był Józef Maruśiak.*“

Na záver prvej časti inaugurácie dekan Filozofickej fakulty UMB odovzdal dcére Jozefa Marušiaka, Mgr. Jane Marušiakovovej, a synovi Danuty a Jozefa Marušiakovcov, Mgr. Jurajovi Marušiakovi, PhD.,



významnému slovenskému politológovi, ďakovné listy za cenný knižný dar, ktorý venovali *Centru poľského jazyka a kultúry* a ktorý obsahuje rozsiahlu zbierku odborných publikácií, najmä pôvodných diel i prekladov z poľskej, ruskej a ukrajinskej literatúry.

Po slávnostnej časti pokračovalo podujatie odborným programom – prednáškou pána veľvyslanca, Krzysztofa Strzałku, a Mgr. Juraja Marušiaka, PhD., zameraných na prezentáciu vybraných aspektov slovensko-poľských vzťahoch po r. 1989.

Sme presvedčení, že založenie Knižnice Danuty a Jozefa Marušia-

kovcov je ďalším pozitívnym krokom pri rozširovaní možností vzdelávania budúcich prekladateľov z poľského a ruského jazyka na Univerzite Mateja Bela v Banskej Bystrici. Veríme, že knihy si nájdu svojich čitateľov a budú slúžiť ďalším generáciám študentov polonistiky či rusistiky i odborníkom – slavistom, translatológom, literárnym vedcom a lingvistom. Zároveň chceme ešte raz poďakovať darcom knižnej zbierky za prínos k štúdiu slovanských jazykov na Filozofickej fakulte UMB v Banskej Bystrici.

Anita Račáková

OPĀŤ BLIŽŠIE K POLSKU

Katedra stredoeurópskych štúdií Filozofickej fakulty PU už po tretíkrát zorganizovala Poľské dni na Prešovskej univerzite

Cześć, Prešov! Takto znel názov v poradí tretieho ročníka Poľských dní, ktoré sa na Prešovskej univerzite konali v dňoch 3.–4. 10. 2018. Hlavným iniciátorom tohto podujatia bola Katedra stredoeurópskych štúdií, ktorá má k Poľsku a jeho kultúre veľmi blízko, keďže v rámci študijného programu *Stredoeurópske štúdiá* sa študenti špecializujú (okrem iného) na poľský jazyk a kultúru. Spoluorganizátorom tohto projektu bol Poľský inštitút v Bratislave, ktorý na Slovensku pôsobí takmer 70 rokov.

Katedra stredoeurópskych štúdií už niekoľko rokov udržiava priateľské i pracovné kontakty s Poľským inštitútom, ktorý je pre mladých polonistov výraznou oporou. Aj pri organizovaní tohto ročníka sa Poľský inštitút výrazne podieľal na príprave akcií, ktoré sa konali nielen v priestoroch Prešovskej univerzity, ale aj v meste Prešov.

Už prvé dva ročníky (v r. 2015 a 2017) boli úspešné nielen na Filozofickej fakulte PU, ale aj v kruhoch širokej verejnosti, najmä obyvateľov mesta Prešov, ktorí si túto iniciatívu nevedeli vynachváliť. Práve preto sa organizátori rozhodli pokračovať v tejto tradícii aj v tomto roku.

Poľské dni v Prešove majú obrovský význam a prínos pre študentov

stredoeurópskych štúdií, ktorí študujú nielen poľský jazyk, ale aj literatúru, históriu a kultúru našich severných susedov. Práve tento projekt je pre nich výnimočným prostriedkom na to, ako sa „dotknúť“ Poľska, ochutnať z toho, čo ponúka a to priamo z domáceho prostredia. Veď predsa vypočuť si poľštinu rodeného používateľa je na nezaplatenie. Študenti majú možnosť sa aj aktívne zapojiť do diskusií, ktoré sú súčasťou konkrétnych akcií.

Poľské dni otvoril riaditeľ Poľského inštitútu v Bratislave pán Jacek Gajewski svojou pútavou prednáškou o poľskom historickom komikse, ktorý má v Poľsku bohatú tradíciu, teší sa veľkej obľube a dokonca sa využíva aj v edukačnej praxi. Pán riaditeľ do Prešova priniesol aj pestrú zbierku historických komiksov, ktoré si prítomní mohli prelistovať a dozvedieť sa tak aj niečo z bohatej poľskej histórie.

V centre nezávislej kultúry Wave v Prešove sa premietal poľský dokument *Jarocin – po co wolność (Jarocin – na čo sloboda)* o pravdivej nencenzurovanej histórii kultového ľudobného festivalu v poľskom Jarocine. Pozvanie prijal aj jeden z dvojice režisérova Leszek Gnoiński, ktorý bol otvorený diskusií a všetkým otázkam týkajúcim sa filmu a aj jeho režisárskej práce.

V neskorých večerných hodinách sa na poľskej diskotéke v klube Ponnorka mohli v rytme hudby zabaviť študenti Prešovskej univerzity, ako aj všetci záujemcovia o poľskú hudbu. Hudobnú réžiu mal na starosti DJ Bumii z Poľska.

Po programom nabitej strede bol už v nasledujúci deň pre študentov poľského jazyka pripravený prekladateľský workshop pod vedením Tomasza Grabińskiego, ktorý študentom prezradil zaujímavé informácie zo svojej bohatej prekladateľskej praxe a so študentmi sa podelil o svoje pozitívne i negatívne prekladateľské zážitky. Mladí polonisti mali možnosť prezentovať svoje skúsenosti s prekladáním a načrtnúť svoje prekladateľské ambície do budúcnosti. Spoločne si potom mohli vyskúšať svoje nadobudnuté vedomosti v preklade krátkych textov.

V poobedňajších hodinách sa konala historická diskusia, počas ktorej sa prítomní mohli preniesť do roku 1918, kedy sa mapa Európy radikálne zmenila. Pútavým a odborným slovom hovorili prof. Andrzej Bonusiak z Rzeszowskej univerzity a prof. Peter Švorc z Prešovskej univerzity. Diskutovalo sa na tému,

ktorá je dnes naozaj aktuálna, keďže práve teraz si pripomínáme koniec prvej svetovej vojny, následné zmeny hraníc a zároveň aj vznik nových štátnych útvarov, medzi nimi sú aj dve republiky – Československá republika a Poľská republika. Besedu moderoval Tomasz Grabiński a tí, ktorí aktívne neovládajú poľský jazyk, si ju mohli vypočuť v tlmočenej podobe.

Pre milovníkov histórie si organizátori pripravili expozíciu o významnej poľskej osobnosti minulého storočia. V dňoch 3.–31. 10. v priestoroch foyeru VŠA mali študenti a zamestnanci univerzity možnosť pozrieť si výstavu o poľskom štátnikovi a zástancovi poľskej nezávislosti – Józefovi Piłsudskom.

V dnešnej dobe plnej sociálnych sietí je osobný kontakt skutočne veľmi vzácna záležitosť a takéto bezprostredné spojenie slovenskej a poľskej kultúry ponúkajú práve Poľské dni. Naše kultúry sú si naozaj veľmi blízke, ale zároveň aj vzdialené, čo sa dokázalo na všetkých troch ročníkoch Poľských dní. Veď napokon, spoznávaním cudzích kultúr spoznáваме aj svoju vlastnú.

Dominika Fatulová

JÁN PALÁRIK A POLSKÉ SÚVISLOSTI V JEHO DIELE

Monografia o diele a hrách Jána Palárika: *Palárik žije: súborné dramatické dielo Jána Palárika*, od teatrologa Martina Timka, ktorý sa venuje slovenskej dramatickej tvorbe konca 19. a prvej polovice 20. storočia, vyšla v roku 2017 vo vydavateľstve združenia Životnými cestami Jána Palárika. Ide o súborné dielo jeho veselohier: *Inkognito*, *Drotár*, *Dobrodružstvo pri obžinkoch* a jednej trýchlohry *Dimitrij Samozvanec*. O Jánovi Palárikovi nevzniklo v poslednom období súborné dielo, ktoré by sa venovalo jeho tvorbe tak obsiahlo a panoramaticky, ako práve táto monografia.

Publikácia obsahuje štúdiu zostavovateľa súborného diela Martina Timka. Autor sa v nej zaoberá životom a dielom Jána Palárika, jeho významom nielen pre minulosť, ale aj z pohľadu do súčasnosti. Autor sa sústredil na súčasný obraz a analýzu Palárikovho diela a venoval sa jazykovej a dramatickej štruktúre jeho textov. Z konkrétnych hier vyzdvihuje jeho dramatický zástož a talent, ktorý sa prejavil v hre *Dimitrij Samozvanec*, inšpirovanej historickými udalosťami. Vo výklade inscenácie, na ktorej Martin Timko pracoval aj ako autor a dramaturg, hovorí, že je tragédiou o moci, kde sa autor vyrovnáva s udalosťami, ktoré sa udiali na území dnešnej Ukrajiny a Ruska. Zaoberá sa tiež Palárikov-

vým dielom z pohľadu teatrologickej analýzy jeho hier. V širokom rozsahu charakterizuje genézu Palárikových hier a ich možných interpretácií v súčasnom jazyku.

Nevynecháva tiež fakt, že Palárik sa dal v niektorých svojich hrách inšpirovať poľskými reáliami alebo literárnymi predlohami poľských autorov 19. storočia. S poľskými inšpiráciami sa stretávame v Palárikovej dramatickej tvorbe niekoľkokrát. Slovenský autor vychádzal z hry poľského dramatika Józefa Korzeniowského *Obžinky*, ktorú z dvoch rozšíril na tri dejstvá. Zápletku vytvoril dramatik na dvojitej zámene postáv, ktorá v pôvodnom texte nie je natoľko akcentovaná. Spracoval motívy tejto hry, prevzal zápletku a dopísal scény o zblížovaní Slovákov s Maďarmi a šľachty s chudobou. Autor publikácie na to upozorňuje pri hre *Drotár*, v ktorej vystupuje postava mladého poľského grófa Zalewského.

Súčasťou publikácie je aj štúdia zameraná na prijatie Palárikových hier na slovenských ochotníckych javiskách, rovnako aj súpis inscenácií jeho hier na slovenských profesionálnych javiskách. Autor publikácie postupne analyzuje inscenácie, ktoré boli zrealizované na slovenských profesionálnych javiskách od prvého uvedenia veselohry *Inkognito* v roku 1921 na pôde Sloven-

ského národného divadla, až po *Zmierenie* alebo *Dobrodružstvo pri obžinkoch* z roku 2013. Do roku 2018 (rok vydania knihy) sa Palárik na slovenských javiskách vyskytol viac ako päťdesiatkrát, čo ho radí k najviac hraným slovenským dramatikom.

Súborné dielo Jána Palárika je určené pre študentov humanitných a umenovedných odborov, ale má možnosť osloviť aj priaznivcov literatúry 19. storočia, laickú a odbornú verejnosť.

Marek Godovič

KONTAKTY

O AUTOROCH

prof. PhDr. Július Bartl, CSc.

– historik, emeritný profesor Pedagogickej fakulty Univerzity Komenského v Bratislave. V rokoch 1992–2006 vedúci Katedry histórie na Pedagogickej fakulte UK. Vo svojich prednáškach sa zaoberal problematikou stredovekých dejín Slovenska a strednej Európy, na túto tému má aj niekoľko monografií. Vo viacerých štúdiách sa venoval slovensko-poľským dejinám v 14.–15. storočí. Podieľal sa autorsky i organizačne na tvorbe učebníc pre žiakov stredných škôl a gymnázií.

e-mail: bartljulius@gmail.com

Mgr. Dominika Fatulová

– interná doktorandka v študijnom programe slavistika so zameraním na poľský jazyk na Katedre stredoeurópskych štúdií Filozofickej fakulty Prešovskej univerzity v Prešove. Absolventka študijného programu stredoeurópske štúdiá, ktorý sa špecializuje na poľský jazyk a kultúru. Vo svojej dizertačnej práci sa venuje otázke porovnávania poľskej a slovenskej lingvistickej terminológie.

e-mail: fatulova.dominika@gmail.com

Mgr. Adela Ismail Gabriková, PhD.

– slovakistka so zameraním na didaktiku slovenčiny ako cudzieho jazyka, odborná asistentka v Studia Academica Slovaca – Centrum pre slovenčinu ako cudzí jazyk na Filozofickej fakulte Univerzity Komenského v Bratislave, kde vedie kurzy v rámci bakalárskeho programu slovakistické štúdiá a magisterského programu stredoeurópske štúdiá.

e-mail: adela.gabrikova@uniba.sk

Mgr. Marek Godovič, PhD.

– absolvent Činohernej a bábkarskej fakulty VŠMU v Bratislave v odbore divadelná veda–polonistika a Filmovej fakulty AMU v Prahe, odbor: scenáristika–dramaturgia. Absolvent doktorandského štúdia na Divadelnej

fakulte VŠMU. Spolupracoval s medzinárodným divadelným štúdiom Farma v jeskyni a kultúrnym centrom Stanica v Žiline. Prispieva do českých a slovenských kultúrnych periodík. Dramaturgicky a scenáristicky sa podieľal na viacerých divadelných, rozhlasových a filmových projektoch. V rokoch 2011–2018 pôsobil ako dramaturg divadelného priestoru Štúdio 12 v Bratislave. V súčasnosti pracuje na Oddelení dokumentácie a digitalizácie v Divadelnom ústave. Oblasť záujmu: súčasná dráma v strednej Európe, súčasná literatúra.

e-mail: marek.godot@gmail.com

Prof. dr hab. Joanna Goszczyńska

– literaturoznawca, tłumaczka i popularyzatorka literatury słowackiej i czeskiej. Przewodnicząca sekcji polskiej Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych, redaktor polskiej edycji rocznika „Kontakty“. Pracownik Instytutu Slawistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie wykłada m.in. kulturę Słowian zachodnich i południowych. Jej zainteresowania badawcze: koncentrują się wokół czeskiej i słowackiej literatury XIX i XX wieku, głównie wokół problematyki mitów narodowych, tożsamości narodowej, mesjanizmu i ekspresjonizmu.

e-mail: jogoszcz@gmail.com

Dr hab. Janina Hajduk–Nijakowska, prof. UO

– kulturoznawca, folklorystka, członek Komitetu Nauk Etnologicznych PAN (sekretarz Komisji Folklorystycznej). Zainteresowania naukowe: pamięć społeczna i potoczna, świadomość historyczna, genologia folklorystyczna, folklor w dobie rozwoju środków masowego przekazu i nowych mediów, e-folklor.

e-mail: jdhn@uni.opole.pl

doc. PhDr. Hana Hlôšková, CSc.

– vysokoškolská pedagogička na Katedre etnológie a muzeológie, Filozofická fakulta Univerzity Komenského. Vedecký výskum: slovesná folkloristika, dejiny folkloristiky, teória a dejiny folklorizmu.

e-mail: anna.hloskova@uniba.sk

Dr Aleksandra Hudymač

– podwójna absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, słowacystka i polonistka; adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej; zainteresowania badawcze: kultura słowackiego i polskiego romantyzmu, zagadnienie tożsa-

mości narodowej Słowaków, romantyczna epistolografia i teoria listu, dziewiętnastowieczne dzienniki podróży; sekretarz międzynarodowego rocznika polsko-słowackiego „Kontakty“.

e-mail: aleksandra.hudymac@gmail.com

prof. PhDr. Jozef Hvišč, CSc.

– literárny vedec, prekladateľ poľskej literatúry, emeritný profesor Katedry slovanských filológií Filozofickej fakulty Univerzity Komenského v Bratislave, prvý predseda slovenskej sekcie medzivládnej Slovensko-poľskej komisie humanitných vied pri MŠVVaŠ SR a šéfredaktor slovenskej edície časopisu „Kontakty“.

e-mail: jhvisc@gmail.com

Dr Rafał Majerek

– adiunkt w Zakładzie Filologii Słowackiej Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; główne kręgi zainteresowań badawczych: słowacka tożsamość narodowa i kulturowa w perspektywie historycznej i współczesnej, rozwój prozy słowackiej po 1989 roku, nurt współczesnej słowackiej literatury feministycznej; ważniejsze publikacje: *Pamięć – mit – tożsamość. Słowackie procesy autoidentyfikacyjne w okresie odrodzenia narodowego*, Kraków 2011; *Przestrzenie pamięci. Rewitalizacje mitu i próby reinterpretacji tradycji w dyskursie słowackim po 1989 roku* [w:] *Kultury słowiańskie między postkomunizmem a postmodernizmem*, red. M. Dąbrowska–Partyka, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2009, s. 45–62.

e-mail: rmajerek@poczta.onet.pl

doc. Mgr. Pavol Matula, PhD.

– historik, prednáša na Katedre histórie Pedagogickej fakulty Univerzity Komenského v Bratislave. Vedecký výskum: dejiny Slovenska v 19. a 20. storočí, so zameraním na slovensko-poľské a slovensko-české vzťahy.

e-mail: matula.pavol777@gmail.com

prof. PhDr. Marta Pančíková, CSc.

– jazykovedkyňa, prekladateľka, emeritná profesorka Katedry slovanských filológií Filozofickej fakulty Univerzity Komenského v Bratislave, v súčasnosti pôsobí na Katedre slavistiky Filozofickej fakulty Ostravskej univerzity, predsedníčka slovenskej sekcie medzivládnej Slovensko-poľskej komi-

sie humanitných vied pri MŠVVaŠ SR a šéfredaktorka slovenskej edície časopisu „Kontakty“. Vedecký výskum: porovnávací lexikológia, slovo-tvorba a translológia.

e-mail: pancikova@chello.sk

Dr hab. Maryla Papierz

– emerytovaný profesor UJ, jazykovedkyňa, slovacistka, tlumaczka literatury slovackej. Sekretarz sekcji polskiej Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych, zastępca redaktora edycji polskiej czasopisma „Kontakty”. Zainteresowania badawcze: jazykovedstvo porovnávacie, skladnia i semantyka jazyka slovackeho i polskeho, teoria prekladu, leksykologia, nauczanie jazyka slovackeho jako obcego.

e-mail: maria.papierz@gmail.com

Mgr. Anita Račáková, PhD.

– odborná asistentka na Katedre slovanských jazykov Filologickej fakulty UMB v Banskej Bystrici, v súčasnosti poverená vedením katedry. Na katedre vedie najmä prekladové a tlmočnicke semináre, je spolueditorkou zborníka *Słowiański dialog kulturowy*, spoluautorkou učebnice *Dwojjazyczna učebnica jazykovej komunikácie pre integrovaný záchranný systém v polsko-slovenskom pohraničí*, spoluredaktorkou zborníka *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich* (Kraków, 2017). Vedecký výskum: porovnávanie slovensko-poľských jazykových vzťahov so zameraním na odbornú komunikáciu, odborný text a terminológiu, didaktika odborného poľského jazyka, hybridita v preklade a terminológii a špecifiká prekladu literárnej reportáže v kontexte transkulturality.

e-mail: anita.racakova@umb.sk

Issue XVII of the annual Kontakty contains the traditional sections: studies and articles, interviews, a report on the preceding conference session, reviews, chronicle, and information about the authors.

In the *Studies* section there are topics related to the end of World War I and the emergence of the new states of Czechoslovakia and Poland. The papers presented here are from a conference which was held on this occasion in Poland, in Wieliczka, which today forms part of Krakow. The first day of the 22nd session of the Commission on the Human Sciences opened with the traditional conference, featuring interesting papers on the theme of *Faces of Independence*. 10 papers were read, touching on several problems involving history, literature, language, and memories of the initial functioning of the new state formations in the period after World War I. In Kontakty XVII 6 texts are published, 4 of them Polish.

J. Goszczyńska, whose paper is the first with a literary focus, analyses the frontline notebooks which the Slovak writer J. Hrušovský drew upon in his novel *Peter Pavel na prahu nového sveta* (Peter Pavel on the Threshold of a New World). J. Hajduk-Nijkowska, addressing the formation of Polish statehood after World War I, examines the political and social situation in the different parts of Poland. In each of the three separate parts of Poland (*Russian, Prussian, Austrian zone*) there was a different situation after the ending of World War I. The author also touches on the situation in border regions such as Orava, Spiš and Silesia. H. Hlôšková's paper portrays the image of World War I: the Great War in collective memory from the standpoint of folkloristics. She focuses on the treatment of the war theme in Slovak folkloristics and for analysis chooses a collection of dialect texts on the theme of the Great War. R. Majerek is the author of a further paper analysing the issues of women's emancipation in the Slovaks' attempts at independence. Here he mentions societies such as *Živena* and *Beseda dievčenská*, the journal *Dennica*, and the writer Eleny Maróthy-Šoltésová. The Slovak historian P. Matula decided to look at the Slovak press and how it informed its readers of Pilsudski's May putsch in 1926. He discovered

that the Slovak press took its reports on the situation in Warsaw principally from Berlin and Prague, so that the newspapers began writing about this event in Poland only three days after the beginning of the crisis. P. Matula chose the newspapers *Pravda*, *Slovák*, *Slovenský denník* and *Robotnícke noviny*. He came to the conclusion that the evaluation of Pilsudski's coup and the regime which he imposed was dependent on the particular orientation of the individual newspaper. A paper by the Krakow Slovakist M. Papierz deals with the situation of the Polish and Slovak languages on the threshold of independence. She considers and compares the situation of Slovak and Polish in 1918, and before that date and after. For Slovak the Martin period is important, dating from 1863, when Matica slovenská was founded and the Slovak language was codified. This important period was, however, forcibly brought to a halt by Magyarisation after 1867. In Polish there was a very different situation in the particular selected sections/zones. The best language situation was in the Austrian zone, namely in Halič/Galicia. Language too underwent changes in 1918 and subsequently. In the newly-formed Czechoslovak Republic Slovaks were 18% of the population, and in the Slovak territory Slovak became the official language. The period following the emergence of Czechoslovakia was arduous for Slovak: there were tendencies towards creating a common Czechoslovak language, and the influence of Czech was powerful, with many Czech words finding their way into Slovak. Eventually, however, Slovak managed to survive as an independent language. In post-1918 Poland it was necessary to unify the distinct zones, and not just economically but also linguistically. Culture and education performed a prominent role in this unifying process in both states.

We have devoted the *Interviews* section to the second president of the Polish section, Professor Jacek Baluch. The interview with him was prepared by Aleksandra Hudymač, a departmental assistant in Slovakistics in Krakow and his former doctoral student. Professor Jacek Baluch worked at the Department of Slavic Philologies at the Jagellonian University (UJ) as professor of Czech and Slovak Literature. After 1989 he was Poland's ambassador to Czechoslovakia, and following his return he became president of the Polish section of the Commission on the Human Sciences. In 2015 he concluded his active involvement in the Commission. Readers of the interview will learn many interesting things about literary scholarship, the lives of Slovak, Czech and Polish literary scholars, university teachers, writers and poets, translators, and also many interesting stories connected with his family, which has Silesian–Krakow roots. Besides his work as

teacher and scholar, Profesor J. Baluch has engaged, and continues to engage, in translations and has published a number of collections of his own poems. More than once, at sessions of the Commission, we have had occasion to hear his limericks. In 2018 the 50th anniversary of his doctorate was celebrated at the UJ. This major personal commemoration was combined with the 200th anniversary of Slavistics at the UJ and the 50th anniversary of Slovakistics. Furthermore, the occasion also served for promotion of his publication *Powiedz coś po czesku! Igraszki językowo-literackie* (Say something in Czech! Language and literary games). All of which proves that Professor J. Baluch untiringly keeps up a wealth of activities to this day.

The rubric *Activity of the Commission* comprises a report on the Commission's session in Wieliczka, written by M. Pančíková, president of the Slovak section. She presents a concise evaluation of the 22nd Session of the Commission, proposals for contributions to Kontakty XVII, and the tasks awaiting members of the Commission. The next session will be held in Slovakia, in Bratislava or its environs. The theme of the conference for the 22nd session in September 2019 will be "the year 1989".

5 reviews are presented in the *Reviews* rubric. Three of them are reviews of monographs, the first of which is *System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku* (The System of Address in the Polish and Slovak Languages in the Early 21st Century), by a dozent in Polonistics in Banská Bystrica, Gabriela Olchowa. This useful publication about the forms of polite address in Polish and Slovak has been issued by a Czech publisher. The review was prepared by M. Pančíková. There is also a review by J. Hajduk–Nijakowska of *Oravské štúdie* (Orava Studies), which is associated with the monograph *Pod Oravským hradom* (Under Orava Castle). Both publications were a joint project conducted by the Commission on the Human Sciences. The publication reviewed contains 10 studies, 7 by Slovak authors and 3 from the Polish side; in the Slovak version it has appeared as a published book and in Polish it is in electronic form. The editors are Professors M. Pančíková and M. Papierz. In *Oravské štúdie* there is no treatment of the historical issues; these are addressed by the first monograph *Pod Oravským hradom*, but only from the Slovak perspective. In a third section present-day historical and political issues should be addressed. *Oravské štúdie* are concerned with the economic situation, economic administration in Slovak Orava, dialects, travel pictures, minority schooling on the Polish side of the Orava. Both sections of the Orava region, divided as it is by a frontier, are considered in studies

devoted to folk culture and national identity. The third review addresses the terminological issues contained in the monograph *Terminologia specjalistyczna w teorii i praktyce językoznawców słowiańskich* (Specialist Terminology in the Theory and Practice of Slavic Linguists). These texts are the product of a joint grant undertaking by UMB and UJ. A review of the monograph was prepared by A. I. Gabríková, formerly a lecturer in Slovak at UJ. The fourth review is devoted to *Język Polski i Kultura 3. W stronę analizy tekstów użytkowych i artystycznych* (Polish Language and Culture 3. Aspects of Analysis of Applied and Craft Texts), which was published in Banská Bystrica in 2017, edited by A. Račáková. Papers by Polish and Slovak Polonists and Slovakists are presented there. The review was prepared by M. Papierz from UJ. The final review in this year's *Kontakty*, of M. Vojteková's *Latinsko-slovensko-poľský slovník anatomických termínov II* (Latin-Slovak-Polish Dictionary of Anatomical Terms II) was prepared by the Polish section. Here there is only brief information about the second part of this dictionary (the first part was reviewed in the past).

The **Chronicle** rubric begins with an obituary of the prominent exiled Slovak Polonist Imrich Kružliak. This representative of exile literature has several translations from Polish to his credit. There are many Polish and even Slovak readers, however, who know very little about him. The following bloc of 7 items of information is concerned with awards and other activities by university centres and an event in the Polish Institute, all of these linked with Polish-Slovak concerns. The first item is about awards given to two members of the Commission, authors of historical monographs on Spiš: the UJ professor S. Srok and the UK professor M. Homza were awarded the *Benefactor Musaei Scepusiensis Prize* by the Spiš Museum in Levoča. The second item reports the conferring of the resort decoration MŠVVaŠ – silver/small St. Gorazd Medal on the occasion of Teachers' Day to our Slovak president, Professor Marta Pančíková, for her 23-year activity in the Commission. The third item is from Krakow, where on October 25, in the course of Festival Conrad, a meeting was held with the Slovak prose-writer, essayist and university teacher Pavol Rankov. Polish readers know this writer from the translation of his short stories *Bratislava je malá* (Bratislava Is Small) by T. Grabiński. This is followed by information from the historian Professor J. Bartl about one of the Polish Institute's events, concerning the 100th anniversary of the reconstitution of the independent Slovak state and the creation of the Czechoslovak Republic. A cycle of several lectures was devoted to these historical events. Prof. Cz. Brzoza of UJ, Dr. A. Bartlová of SAV and Doz. P. Matula of UK

gave their attention to the process of emergence of two neighbouring states: Poland and Czechoslovakia. A further two items of information concerns events of Slovak Polonistics: in Banská Bystrica this was the opening of the D. and J. Marušiak Library and in Prešov the Polish Days (organised for the third time). The final contribution is information by M. Godovič from the Theatre Institute on the monograph *Palárik žije: súborné dramatické dielo Jána Palárika*, (Palárik Lives: Collected Dramatic Works of Ján Palárik) by the theatrologist Martin Timko. In his plays J. Palárik took inspiration from Polish realia and literary models by Polish authors of the 19th century.

Kontakty XVII concludes with the rubric **On the Authors**. Here brief descriptions are given of the work of the authors whose papers are published in this issue.

Poznámky: